



Nr 16 / 2009 (Nr 1)

HOMO MIZERUS

ISSN 1895-667X

WYDAWANY POD PATRONATEM FUNDACJI „DOMUS ET LABOR” *** EGZEMPLARZ BEZPŁATNY ***

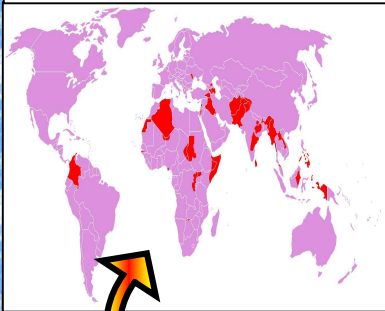
GAZETA BEZDOMNYCH, REDAGOWANA PRZEZ BEZDOMNYCH

Strona 3-5



Czy rozpoczął się już wiek XXI?

Mapa obszarów, na których są prowadzone działania zbrojne



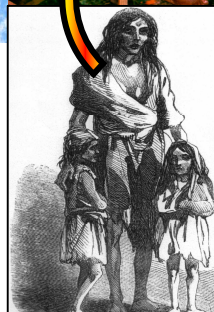
Wojna - Arnold Böcklin (1827-1901), 1896.

Pożar lasu



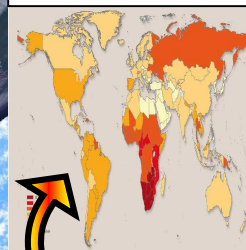
Ogień - pożar magazynów VR w Helsinkach 5 maja 2006 r.

Dziecko z obrzękiem głodowym. Nigeria 1970.



Głód - Matka z dziećmi Anglia 1849 r.

Świat AIDS 2007 r. Około 38 milionów ludzi żyje z wirusem HIV. Zmarło do końca 2007 r. 25 milionów.



Zaraza - ubiór lekarza podczas epidemii dżumy (Niemcy, XVII w.)

WEWNĄTRZ NUMERU

JAK WYJŚĆ Z BEZDOMNOŚCI PORADY DLA BEZDOMNYCH strona 23-31



Ostatni gasi światło cz. 2 strona 6-7



Alkoholizm statystyki strona 8-9



Salvatore - czy zdołasz siebie obronić? strona 10-11



WSPAK Akcja Przedsiębiorczej Filantropii strona 14

!-M-Y-N-N-Y-!-N-N-K-K-A-Ź-!-P-R-N-N-K-N-J-A-J-!-P-R-N-N-K-N-J-A-J-!-P-R-N-N-K-N-J-A-J-!-P-R-N-N-K-N-J-A-J-!

Szanowni Państwo. **Oddajemy w Wasze ręce już 16 numer Gazety Bezdolnych Homo Miserus.** Wciąż trwamy mimo wielu trudności, które nas nie omijają. Na przykład wciąż nieskutecznie staramy się o dotacje czy sponsoring. Powiecie może – jesteście nieudolni, nie potraficie zdobyć funduszy. Spójrzcie na innych, którzy pomagają środowisku bezdolnych, jakoś sobie radzą. Bardzo możliwe. Może ktoś inny, kto prowadziłby naszą gazetę umiałby lepiej zadbać o jej rozwój. Może nasza inicjatywa nie zasługuje na jakąś pomoc, może niech zakończy działalność i przestanie psuć krajobraz, czyli niepotrzebnie budzić sumienia. Podobnie można by powiedzieć bezdolnemu. Straciłeś wszystko, szwendasz się, jesteś do niczego.

To przecież nieprawda. Póki życia staję, póki oddech jeszcze w nas nie poddajemy się, dlatego istnieją bezdolni, a ich gazeta wciąż się ukazuje.

Niektórzy pytają nas czy to jest jeszcze Gazeta Bezdolnych, bo tyle w niej tematów nie o bezdolnych i może nie dla nich, że może za dużo polityki?

Kiedy zaczynaliśmy nasza gazeta miała podtytuł **Miesięcznik Bezdolnych o Bezdolnych dla Bezdolnych.** Rzeczywistość zweryfikowała wszystkie parametry jej funkcjonowania.

Homo Miserus nie może być miesięcznikiem. Obecnie tak skromnymi siłami nie jesteśmy w stanie spowodować aby mógł ukazywać się tak często.

Zespół redakcyjny rozproszył się. Jedni powychodzili z bezdolności inni tułają się po ośrodkach, jeszcze inni zniknęli nam z pola widzenia. Siłą naszej gazety, co pozostało do tej pory jej głównym atutem, jest zawsze wspomnienie wspólnej pracy, gdy mieliśmy warunki na spotkanie się z bezdolnymi w stworzonej przez nas świetlicy, w miejscu gdzie jednocześnie bezdolni mogli jeść i dostać jedzenie na wynos, czyli w Mokotowskim Hospicjum Św. Krzyża.

Jest to odkryty przez nas fenomen - bezdolni są po prostu wzajemnie wdzięczni, że choć przez chwilę traktowani są jak partnerzy, a nie jedynie odbiorcy zorganizowanej pomocy. Ktoś z nimi porozmawiał, pamiętał o specyfice ich indywidualnych przeżyć, ktoś im proponował kulturalne spędzanie czasu wspólnie z „domnymi”. Ktoś też czegoś od nich chciał, a nie omijał jak największym łukiem. Poanalizujemy dalej stary podtytuł naszej gazety czyli **Miesięcznik Bezdolnych o Bezdolnych dla Bezdolnych.** Pisali więc w nim sami bezdolni dla innych bezdolnych o sobie samych. W takich biografiiach, które nazwaliśmy „**Prawdziwe historie**” publikowali na naszych łamach krótkie teksty o sobie, o tym jak stawali się bezdolnymi i jak im się wiedzie w bezdolności. Bezdolni wypowiadali się o swoim życiu jako eksperci, znający bezdolną codzienność od podszewki. Z czasem, wraz z kolejnymi numerami zaczęliśmy się zastanawiać czy budowanie z takich artykułów całych numerów naszej gazety ma głębszy sens. Wiele tu było racji za i wiele przeciw. **Pośród racji ZA** na czoło uwiadczał się **wpływ terapeutyczny** takiego opowia-

dania o samym sobie. Piszący ma się okazję zastanowić się nad tym co pisze i przez to dochodzi do refleksji, wejrzenia w głąb samego siebie. Dalej – bezdolni czytający **własną gazetę uznawali ją za wiarygodną dla siebie**, bo pod wieloma z publikowanych u nas wypowiedzi mogliby się sami podpisać.

Na koniec – opisy tego typu są **cennym materiałem źródłowym** dla wszystkich interesujących się bezdolnością. To w takim razie **jakie racje były przeciw.** Po pierwsze **przesył złą informacją.** Z jednej strony bezdolni pisali coś o sobie, ale były to siłą rzeczy dość skrótowe informacje, niezbyt przez to wiarygodne, a przy tym sygnalizujące wielkie życiowe tragedie bez perspektywy ich rozwiązania.

Po drugie część bezdolnych pisała je lub opowiadała nam o sobie **nie uczestnicząc wcześniej w terapii resocjalizacyjnej**, a więc tacy, którzy nie zostali w rozmowie z resocjalizatorem zachęteni do spojrzenia na swoją sytuację życiową nieco z innej perspektywy. Chodzi generalnie o to aby automatycznie nie przerzucali winy za swoją bezdolność na cały świat i wszystkie inne osoby, które przetoczyły im się przed oczami w życiu. Z takim podejściem nie można myśleć o własnej resocjalizacji.

Najpierw trzeba zastanowić się czy i jak można zmienić coś w sobie skoro nie chce mnie już cały świat. Może to jednak trochę prawda, że stałem się dla innych nie do zniesienia, a teraz wegetuję, troszcząc się nie więcej niż o najbliższych parę godzin. Okazuje się, że codzienne „domne” życie to bezustanny kompromis. Niektórzy nie chcą się podporządkować, mają dość i tak stają się po różnych perturbacjach bezdolnymi. Że w moim domu się piło zawsze, że nie można się było uczyć, że potem kobieta miała tylko pretensję, że się wracało po coraz większym przepiciu.

A czy Ciebie ktoś interesował tak naprawdę? Żona zabierała i tak wszystkie pieniądze, których nie przepiłeś. Powinieneś przecież oddać je na dom i dzieci, po to zakładałeś rodzinę, nawet jeśli przymusowo ją musiałeś założyć, bo małżeństwo było wypadkowe. Rodziły się dzieci, wrzask, bród i niestety obowiązek z tym związany. Trudno to wytrzymać, ale jeśli ktoś kocha to wytrzyma. Czy może chciałeś ty być zawsze w centrum? W takim razie po co zakładałeś rodzinę.

Rodzina jest od pracy na nią i ciągłych poświęceń. Wpisane jest to użeranie się z własną żoną/mężem, teściową, opieka nad dziećmi, gadanie o twoich małych zarobkach, żadnych perspektywach, że inni to mają, a ty nic nie możesz. Postanowiliśmy więc pisać też jeszcze o czymś innym niż historie życia bezdolnych. **Najcenniejsze dla nas są artykuły o wyjściach z bezdolności.** Może ktoś ma swój patent i chętnie się nim podzieli z innymi. Przecież nie myślicie drodzy czytelnicy, że my tu sobie piszemy aby potwierdzać fakt, że ktoś ciągle i to ten sam był, jest i będzie bezdolnym.

U podstaw naszej pracy jest przekonanie, że dla każdego z Was czeka jakaś możliwość wyjścia z bezdolności tylko musimy ją wspólnie odkryć i przetrzymać wiele trudnych prób.

Tylko tyle i aż tyle.

Redakcja (KK)

Ilustrowany podtytuł niniejszego artykułu, widoczny na okładce HM 16 wywodzi się z Litanii do Wszystkich Świętych i jej słów –



od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas, Panie.

W HM15 w artykule „Do czytelników” napisaliśmy o konsekwentnym prezentowaniu dobra na naszych stronach. Nie mieliśmy dołączyć do innych mediów, które przeganiają się w pokazywaniu wojen, zbrodni czy sensacji.

Niniejszy artykuł bynajmniej nie ma zamiaru wpisywać się w ten nurt. Ma on jedynie na celu pewne uporządkowanie obiegowych opinii na temat sytuacji moralnej współczesnego Świata. Ktoś zapyta – a kto wam daje prawo do zadawania takich pytań i prób odpowiadania na nie? Przecież są instytucje religijne i świeckie, rządy, opinia publiczna. Odpowiemy - wolność osobista nam daje. Tak jak strażnik ochrony w ramach obrony własnej ma prawo zareagować na widoczny zamach na osobę lub mienie drugiego człowieka, tak i my w HM jako świadomi obywatele możemy podjąć również tak trudne tematy, dotyczące również, a może przede wszystkim nas samych i każdej sekundy danego nam życia.

Jan Paweł II O SOLIDARNOŚĆ Z GŁODUJĄCYMI

Przesłanie papieskie do dyrektora generalnego FAO z okazji Światowego Dnia Wyżywienia, 16.10.2000r.

„Uwolnienie od głodu setek milionów ludzi, którzy nadal są ofiarami tej plagi, nie jest zadaniem łatwym. Wymaga bowiem przede wszystkim sięgnięcia do korzeni problemu i usunięcia najgłębszych przyczyn głodu i niedożywienia. W związku z tym warto przypomnieć, że — jak wynika z ostatniego rocznego raportu FAO — podstawową przyczyną niedostatku żywności są wojny i konflikty wewnętrzne. Z bólem dowiadujemy się, że «konflikty wewnętrzne przynoszą ludności wiejskiej więcej szkód niż wojny międzynarodowe». Także tutaj zatem wyłania się problem wolności i odpowiedzialności. Czytamy bowiem, że «jeśli na przykład w 1984 r. człowiek był przyczyną 10% kryzysów żywnościowych, to w 1999 r. ponosił za nie odpowiedzialność już w 50%». Wolność od głodu oznacza także wolność od wojny. Nieprzypadkowo Kościół katolicki, modląc się w Litaniu do Wszystkich Świętych o uwolnienie od chorób i głodu, wiąże te plagi z wojną: «a peste, fame et bello libera nos, Domine» («od powietrza, głodu i wojny wybaw nas, Panie»)". Od tamtych słów Jana Pawła II minęło już 9 lat...

Co mówią na te tematy bezdomni, czyli ci którzy wiele w życiu stracili – majątek, zdrowie, rodziny, przyjaciół? **Co mówią bezdomni gdy słyszą o niebezpieczeństwie światowej wojny nuklearnej, epidemiach chorób zakaźnych, terroryzmie, głodzie oraz narkomanii i alkoholizmie jako naczelnym plagach ludzkości?**

Nie przeprowadziliśmy takich badań, może w przyszłości ktoś kiedyś ich o to zapyta w jakiejś ankiecie? Nie wiemy nawet czy będą chcieli na takie pytania odpowiedzieć.

Rozmawiamy czasem w naszym redakcyjnym gronie na te tematy, komentując bieżące artykuły prasowe czy audycje RTV. Dominują trzy postawy. Pierwsza – poczucie

braku wpływu na omawianą rzeczywistość – **a co ja mogę zrobić** – sam mam to na co dzień. Postawa druga, zdecydowanie bardziej świadoma – spostrzeganie siebie jako ofiary systemu nawet nie rządzenia lecz urzędzenia współczesnego świata jako takiego – **jestem dyskryminowany, piszę do Strasburga**. Postawa trzecia, na zasadzie - **jak mnie jest źle to niech innym będzie też źle** – niech się rozpadnie jak najszybciej, ten świat nic nie jest wart. Z takimi opiniami po prostu się zetknęliśmy.

Z jednej strony widzimy niewyobrażalny jeszcze niedawno temu dobrobyt, a jednocześnie pychę, wołającą o pomstę do nieba niedbałość o los mieszkańców uboższych regionów świata czy uboższych regionów bogatych państw, marnotrawstwo i rozrzutność, też przecież i pod polskim niebem zdarzające się często.

Wydaje się „na pierwszy rzut oka”, że przy dzisiejszych możliwościach technicznych wyeliminowanie takich plag jak np. głód jest „na wyciągnięcie ręki”, w porównaniu do zwalczania AIDS czy raka. Tymczasem współcześnie i realnie, pracujące jak mrówki grupy zdeterminowanych naukowców, wsparte finansowo i techniką komputerową prawdopodobnie osiągną szybciej możliwość eliminacji AIDS a nawet raka niż rozprawienia się z głodem. Humanieści mają okazję nazwać fakt, że 1,5 miliarda ludzi głoduje lub niedojada **HANBA WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA**. I co z tym dalej - odpowiemy nieco później. Niektórzy coś robią głównie dlatego, że nie chcą żyć w tej hańbie.

Historycy chętnie stawiają sobie akademickie pytanie, które jest podobne do tytułu naszego artykułu czyli – **kiedy w danym stuleciu rozpoczął się dany wiek w sensie przełomu, który był wyznacznikiem tej własnej epoki?** Kiedyś, w prehistorii, miały miejsce epoki kamienia, brązu, żelaza. W starożytności zaś czerpią początki wszystkich znanych nam współcześnie dziedzin naszego życia a więc nauk jak np. matematyka, bez której nie powstałyby komputery, czy wynalazków jak np. pismo bez którego pokolenia nie byłyby w stanie przekazywać sobie nawzajem szczegółowych informacji tak istotnych np. przy zaawansowanej wynalazczości, a przede wszystkim edukacji humanistycznej jak literatura, filozofia czy prawo. Tak na marginesie, to gdyby świat arabski w czasie wczesnego średniowiecza na 500 lat nie przejął „pałeczki dziejów” w utrwaleniu i przechowaniu osiągnięć cywilizacji starożytnej to prawdopodobne jest, że dominująca obecnie tradycja judeo-chrześcijańska nie miałaby szans poprowadzenia cywilizacji, zwłaszcza w jej aspekcie intelektualno-technicznym do kształtów znanych nam współcześnie. Może byłoby inaczej? Tego się nigdy nie dowiemy.

Historię do przodu posuwają najbardziej wynalazki.

Z reguły najpierw unowocześniały technikę wojskową, a dopiero później adaptowano je na potrzeby cywilne. We współczesności ta kolejność jest prawie 100%-owa i to jest niestety **kolejna HANBA**. O zbrojeniach później. My w HM proponujemy uznać na nasz własny użytek, że **to co mamy dzisiaj w życiu technicznym zawdzięczamy wynalazeniowi w 1711 r. pierwszej maszyny parowej.**

Od tego momentu dzieje świata, datowane dotąd głównie kampaniami wojennymi Aleksandrów Macedońskich, Hannibali czy Karoli Wielkich pociągnęły świat w erę przemysłu, transportu, masowej produkcji i masowej kultury. Cywilizacja mutuje na naszych oczach coraz szybciej nowymi wynalazkami. Ktoś wyliczył, że nowy wynalazek powstaje na świecie co kilka minut i ten czas się skraca. **Dokąd ten świat tak mknie że aż przeraża?**

Lata lecą, a terażniejszość staje się z czasem coraz bardziej odległą historią. Historycy mówią obecnie, że era nowożytna kończy się na 1918 r. czyli roku zakończenia I wojny światowej, a wszystko co mamy od tej daty po dzisiejszy dzień jest naszą współczesnością. Podczas II wojny światowej żyli jeszcze kombatanci Powstania Styczniowego z 1863-4 roku. Z czasem wydarzenia okolic środka XX wieku przejdą do historii wraz z odejściem do wieczności świadków tamtych dni. Cóż, sztafeta pokoleń, jeszcze nie mamy na nią wpływu, choć intensywne prace nad walką ze śmiercią i starością trwają i niosą interesujące perspektywy.

Kiedy w takim razie rozpoczął się realnie wiek XX, skoro na zasadzie porównania pytamy w naszym artykule o wiek XXI?

Wielu historyków zgodnie twierdzi, że była nim data rozpoczęcia I wojny światowej czyli dzień 28 lipca 1914 r. Zatem prawie 15 lat od rzeczywistego rozpoczęcia XX wieku w roku 1900, czy 14 od 1901 r. jak kto woli liczyć.

Kiedy w takim razie nastąpił schyłek XX wieku?

Oczywiście zgodnie z datą, ale przecież w XX wieku postęp cywilizacyjny zwłaszcza na północnej półkuli ogromnie przyspieszył, a układ polityczny z jego połowy trwał od zakończenia II wojny światowej do 1989-1993 r., choć w międzyczasie rozpadł się światowy system kolonialny – fundament takich potęg europejskich jak Wielka Brytania, Francja, Portugalia, Hiszpania, Holandia – niepodległe stały się kraje Afryki, Azji, Ameryki Południowej, Oceanii.

Bardzo trudno jest żyjąc we współczesności wskazać na konkretne epokowe wydarzenia czy odkrycie, które zdecydowało o obliczu danej epoki dla następnych pokoleń.

Jakiego gatunku może być to wydarzenie lub odkrycie? Otóż niestety takie, które w ostatnich 100 latach wynalezione i użyte dobrze przez ludzkość - buduje cywilizację, a użyte źle może doprowadzić do fizycznego zniszczenia ludzkości.

Obserwując pod tym względem pobieżnie wiek XX mamy jeszcze większe zamieszanie. Bądźmy jednak konsekwentni za przykładem z maszyną parową z 1711 roku i proponujemy aby **data wynalezienia pierwszego samolotu** stała się dla nas pierwszym sygnałem nadchodzącego przełomu cywilizacyjnego XX stulecia. 17 grudnia 1903 r. jest datą pierwszego lotu samolotu w historii. Z czasem okazało się również, że wraz z osiągnięciem przez człowieka wysokości nieba można przenosić na duże odległości działania zbrojne i razić przeciwnika na drugim końcu świata. Rosyjski uczyony Konstantin Ciolkowski również w 1903 r. wysunął jako pierwszy realną koncepcję lotów kosmicznych w oparciu o technikę raketową, znaną i stosowaną w wojskowości już od początku wieku XIX!

39 lat później, w roku 1942, 3 października niemiecka rakietą V2 dotarła do przestrzeni kosmicznej. Tak realnie rozpoczęła się **era kosmiczna**, dzięki której od 1957 roku po pierwszym radzieckim Sputniku ziemia ma około 1000 sztucznych satelitów. Na przełomie lat 60-70 tzw. „Kosmiczny Wyścig” pomiędzy ZSRR i USA zakończył się serią załogowych lotów na księżyc. Dzień 21 lipca 1969 r. był pierwszym momentem w historii ludzkości w której człowiek postawił stopę na innym niż ziemia obiekcie pozaziemskim. Zostawmy jednak w tym miejscu romantyzm, z którym kojarzą się loty kosmiczne, ponieważ **bez wątplenia najbardziej epokowym wynalazkiem XX wieku była broń nuklearna**. Od 16 lipca 1945 r. a już na pewno od 8 sierpnia 1945 r. wraz z użyciem przez USA bomby atomowej w japońskiej Hiroszynie świat globalnie zastraszony jest perspektywą zagłady jądrowej. Arsenaly tej broni są wciąż tak wielkie, że wiele razy zdołałyby zniszczyć życie na naszej planecie. W dziedzinie polityki od połowy XX w. rywalizowały zażarcie ze sobą demokracje

zachodu z USA na czele przeciw komunistycznemu ZSRR i krajom przez niego uzależnionym oraz wspieranym przez niego młodym państwom pokolonialnym.

Mysząc o wieku XXI wypada w trwodze zadać więc pytanie - kto doprowadza do przyszłych konfliktów zbrojnych?

Historia mówi, że nie ma w tym względem jednolitej reguły. W wielu przypadkach są to starzy kombatanci poprzednich batalii, jak w I czy II wojnie światowej. W innych przypadkach pozbawione wyobraźni zajadłe „młode wilki”, wychowane w kombatanczej tradycji własnych narodów. W przypadkach złożonych z 1 i 2 pojawia się co jakiś czas przywódca na tyle zdolny i bez skrupułów, że siłę całego narodu koncentruje w kierunku podboju sąsiadów, a w epoce globalizacji (choć dopiero nazwanej tak w Niemczech w 1953r.), licząc ją też od początku I wojny światowej - całego świata. I teraz - **czy otwarty wojenny konflikt globalny przerodziłby się w wieku XXI od razu w jądrową hekatombę?**

Na „pierwszy rzut oka” raczej tak, ale przecież podczas II wojny światowej istniały potężne arsenały broni chemicznej, a nikt jej nie użył, nawet wycofujący się na wszystkich frontach Niemcy, obawiający się w takim przypadku strasznego odwetu, bo zapewne też nie międzynarodowych konwencji o powszechnym zakazie użycia.

Nie można jednak tak myśleć o wojnie. Niedawno dotarła do nas wiadomość jakoby Winston Churchill premier Wielkiej Brytanii, deklarujący się być zajadłym wrogiem komunizmu, rozważał zrzucenie na Niemcy broni chemicznej aby latem 1944 r. zakończyć wojnę z Niemcami i zapobiec w ten sposób zajęciu przez ZSRR Europy Wschodniej. Podobno szczególnie zastanawiał się nad tym w związku z Powstaniem Warszawskim. Może gdyby Niemcy do końca wojny nie wystrzelili na Anglię pocisków V2 uczyniłby to, bo poza tą bronią w powietrzu Niemcy już byli prawie niezdolni do identycznego odwetu. Choć wiązały go sojusze z USA i ZSRR mógłby taki ruch teoretycznie wykonać, miałby może wtedy lepszy sen przez następne lata, a tak depresyjny niepokój, wzbudzany przez dawnego wymuszonego przez historię sojusznika. Z drugiej strony ZSRR najprawdopodobniej w takim przypadku również nie dotrzymałby zobowiązań sojuszniczych, nie wycofał się ze swoją administracją państwową znad Wisły i mielibyśmy Polskę, może w granicach dawnego Księstwa Warszawskiego plus Śląsk i Pomorze Zachodnie. Mogłoby jej też wcale nie być, bo ZSRR mógł łatwo zająć też ziemie na zachód od Wisły, traktując jak swoje. Churchill nie miał w tej sprawie wsparcia ze strony USA, bo chociażby wojska amerykańskie generała Georga Pattona miały możliwość dojścia do Berlina już w roku 1944. Celowo je zatrzymano. Nie łatwo jest rządzić w Europie, również teraz. Starsi spośród nas pamiętają jeszcze epokę Zimnej Wojny, zwłaszcza końca lat 40-tych i lat 50-tych. Wyłączność na posiadanie gotowej do użycia broni mieli Amerykanie do 29 sierpnia 1949r. czyli przez 4 lata od Hiroszimy. Co zdecydowało o tym, że USA nie zniszczył wtedy ZSRR?

Może bomby, samoloty i rakiety nie były tak dopracowane jak obecnie. Może jednak zdecydowała odpowiedzialność i zaistniała jakaś granica ludzkiej podłości?

W przyszłości może mieć miejsce jednak wypadek lub atak terrorystyczny. 25 stycznia 1995 roku świat podobno znalazł się bardzo blisko nuklearnej zagłady. (<http://library.thinkquest.org>). „Rosyjskie stacje radiolokacyjne namierzyły dziwny obiekt startujący gdzieś z okolic Norwegii. Obiekt ten był najprawdopodobniej rakieta. Obsługa baz radiolokacyjnych natychmiast powiadomiła dowództwo o zbliżaniu się w kierunku granicy rosyjskiej niezidentyfikowanej rakiety.

Po kilku minutach wiadomość ta dotarła do prezydenta Rosji Borysa Jelcyna. Uruchomiona zostaje nuklearna teczka, a prezydent pośpiesznie konferuje z doradcami. Zostają minuty do podjęcia ostatecznej decyzji o odpaleniu rakiet nuklearnych. Prawie w ostatniej chwili stacje radiolokacyjne informują, iż tajemniczy obiekt nie leci w kierunku Rosji, a kieruje się gdzieś nad morze. Rosyjskie rakiety nie zostają wystrzelone. Po jakimś czasie okazuje się, że obiekt ów był rakieta przynosząca amerykańską sondę badawczą, która miała zbadać zorzę polarną. Informacja o planowanym wystrzeleniu tej sondy została przekazana Rosjanom, ale gdzieś zaginęła. Świat uniknął katastrofy, lecz taka sytuacja może się w przyszłości powtórzyć, w trudnych do przewidzenia okolicznościach”.

Jak naprawdę z tym było – kto to wie, bajki?

Zostawmy wreszcie szczegóły historii powszechnej, zajmijmy się naszą teraźniejszością. Kolejne pytanie.

Jaka jest natura naszej teraźniejszości w wieku XXI w stosunku do wieku XX i wcześniejszych epok?

Zacznijmy znów od zagadnień technicznych w połączeniu z ustrojem państwowym współczesnej nam w dniach dzisiejszych cywilizacji technicznej. Otóż bez wątplenia na niespotykaną dotąd skalę technologie wojskowe i kosmiczne przede wszystkim w takich dziedzinach jak metalurgia, chemia fizyczna, genetyka, informatyka, telekomunikacja czy żywienie, gotowanie - **np. teflonowe patelnie, czy nawet wasze kosmetyki miłe panie i panowie** po prostu dotarły „pod strzechy” jako towary powszechnego użytku. **Ustrój świata „Bogatej Północy”** (2 kraje Ameryki Północnej oraz kraje Europy Centralnej plus pro forma Rosja oraz najbogatsze państwa Dalekiego Wschodu) bez obaw popełnienia błędu **można by nazwać technokracją**. W HM mamy jednak wątpliwości, czy ta technokracja (pomysł na ustrój z lat 20-tych XX stulecia) czyli władza w rękach specjalistów z różnych dziedzin po prostu sama nas wszystkich, włącznie z rządzącymi nie zaskoczyła, bez jakiegoś ukrytego planu. Rewolucyjny przełom w komunikacji międzyludzkiej zwany przez nas wszystkim Internetem dodatkowo przyspieszył nam wszystkim codzienne życie, tworzy też zupełnie nowe możliwości dla wspólnego pokonywania kolejnych nieosiągalnych dotąd celów badań, nie jedynie w laboratoriach naukowców lecz już w powszechnie konsultowanej rzeczywistości. Zatem **w dziedzinie komunikacji międzyludzkiej wiek XXI rozpoczął się już dawno**, powiedzmy od wprowadzenia do sprzedaży komputera osobistego klasy PC z procesorem 386 w roku 1986. Już po 9 latach od tego momentu dostępny publicznie stał się Internet i telefonia komórkowa, a co mamy z nimi dzisiaj wiemy prawie wszyscy, płacąc rachunki i spędzając dużo czasu z komputerem czy stale nosząc przy sobie telefon komórkowy. Wraz z tymi usprawnieniami powstały całkiem nowe dziedziny aktywności międzyludzkiej, a przede wszystkim możliwości wymiany informacyjnej i handlowej. Po prostu wirtualny świat.

Okazuje się, że obecnie i najprawdopodobniej w bliskiej przyszłości wiodącą rolę pośród specjalistów kształtujących współczesność polityczną XXI wieku **będą specjaliści od tzw. wizerunku**. Zaangażowani w kampanie polityczne kreują już dziś powszechnie sukcesy przyszłych i p.o. władców tego świata, ale też ideologów państwowych, tworzą osoby publiczne oraz gwiazdy mediów. Promują też znany już nam pośród młodych pracowników w Polsce styl kompetentnego i miłego w obejściu specjalisty, u którego niestety „uśmiech jest wyłącznie dodatkiem do rachunków” (cytat z piosenki z lat 70-tych o Szwecji – „Co nowego Olgo”, zespołu Andrzej i Eliza).

Współczesny świat Bogatej Północy bawi się. Taka jest istota technokracji – my wam ludzie wszystko ustawiamy, wy spokojnie pracujcie, a z czasem przestaniecie pracować, bo zastępują was maszyny. Możecie przejść potem do pracy w usługach jeśli nie możecie usiedzieć w miejscu, albo dostajecie solidną dietę na życie aby móc swobodnie żyć i bynajmniej nie

będzie to zasilek dla bezrobotnych, tylko np. 2 średnie krajowe. Pamiętajmy jednak, że symbolem wielkości, ale i upadku starożytnej potęgi Rzymu były igrzyska, czyli zabawa i uwaga na to!

Wiek XXI = era globalnych przekrętów?

Mówi się wiele, że światem rządzą korporacje produkcyjno-handlowe. Jeśli przyjąć, że wyrazem posiadania władzy jest pieniądź, to niewątpliwie tak. Władza światowych korporacji, wyrażająca się w rocznych budżetach tych firm potrafi przewyższać budżet państwa polskiego i wielu budżetów bogatych krajów. **W sferze ekonomiczno-finansowej wiek XXI narodził się w sierpniu 2008 roku**. To co robią w obecnej chwili aby ratować światowy system finansowy przed globalnym kryzysem bogate kraje i najbogatsze firmy oraz banki jest z jednej strony najprawdopodobniej jedyną możliwością, **ale co o tym pedagogzy czy wychowawcy mają powiedzieć młodzieży?**

Za drobną kradzież możesz zostać ukarany surową karą więzienia, a finansisci którzy swoimi działaniami powtórzyli w skali świata akcelerator autorstwa naszych krajowych „specjalistów finansowych” **z firmy Art. B.** otrzymują teraz biliony dolarów na tzw. ratowanie nagle zadłużonych całych gospodarek państwowych i prywatnych przedsiębiorstw. Wnikliwy obserwator mógłby dopatrzeć się obecnie jeszcze drugiego dna przepływu tych ratunkowych bilionów dolarów. **Były dwa etapy tego największego przekrętu. Etapem I** było żyrowanie kredytów udzielanych sobie wzajemnie przez banki lub firmy. W rzeczywistości najmniej w tym było realnego pieniądza, szedł z resztą przeważnie na piramidalne premie od nierzeczywistych dochodów z udzielonych kredytów, reszta kryła się w tzw. operacjach międzybankowych. Wytworzyła się tym samym przez lata gigantyczna pustka rzeczywistego pieniądza na rynku o realnej sile nabywczej. Napompowano więc sztucznie wartości akcji giełdowych. Łatwo więc było przesunąć przecinek na wartościach akcji aby panika zapanowała natychmiast na świecie. Straciły najbardziej banki, firmy produkujące coś, a zatem przemysł oraz statystyczni Kowalscy całego zachodniego świata. To najbardziej działa na opinię publiczną. Taki lament zaś stworzył okazję do **II etapu przekrętu**, czyli wypompowania pieniędzy, tym razem już rzeczywistych, bo z rezerw państwowych poszczególnych krajów do kas pancernych kolegów, którzy wcześniej obracali prawie wyłącznie kartkami papieru. Tak zalegalizowano największą kradzież w historii ludzkości. Kasiarz to staromodny przeżytek, wystarczy być w wieku XXI „uwikłanym globalnie” specjalistą finansowym. **Mamy nadzieję, że ten scenariusz jest jednak nieprawdziwy**. Jeśli jest jednak prawdziwy, to w sposób jasny tłumaczy nie rozwiązanie spraw takich jak światowy głód, AIDS, zniszczenie środowiska naturalnego, wojny w III świecie i na jego obrzeżach, czy wyścig zbrojeń. **Weszliśmy bowiem w epokę globalnego socjalnego zastraszania**.

W opisanym układzie wieloletniego szantażu finansowego plagi muszą istnieć jako element zastraszania. Stajemy się więc powoli zakładnikami informacji. Jedni źlej inni już nie są w stanie jej wcale odbierać w przekonaniu, że wszystko ich przerasta. Cywilizacja podniosła nasz status socjalny, jeśli ktoś zdołał wytrzymać ten pęd nie staczając się np. w bezdomność. Co w takich sytuacjach najbardziej działa na wyobraźnię? Groźba utraty pracy, oszczędności czy choćby dostawy gazu do domu. Wojny totalnej nie będzie, a wojnom lokalnym, głodowi i chorobom z czasem zaradzimy, **choć genetyka ze swoją inżynierią jest z jednej strony niesłychanie perspektywiczną dziedziną, ale też stwarza pole do niewyobrażalnych z naszej perspektywy nadużyć i przestępstw**. Nie jest zatem tak źle, będzie lepiej ale żyjmy świadomie i nie dajmy się tak łatwo zastraszyć cwaniakom w naszym XXI wieku. Niech serce i uśmiech z okładki HM staną się symbolem tego wieku! **Postarajmy się nie zapominać o bliskich nam ludziach i pomagać innym w potrzebie, a będzie dobrze**.

Konrad Kalinowski

Ostatni Gasi Światło (OGŚ)

DYGRESYJNE POGADANKI JĘZYKOZNAWCZE

Wszędzie dobrze
gdzie nas niema!

Jak nasi stali czytelnicy już wiedzą tytuł OGŚ nosi cykl pogadanki językoznawczych dla wszystkich w naszej gazecie.

Apelujemy przy tym:

Obywatele Świata – poznajmy się!

Wszystkich lingwistów, czyli znawców języków, którzy zabłądziliby na te nasze strony przepraszamy i prosimy o wyrozumiałość. To jest cykl popularyzatorski, a nie lingwistyczny.

Wszędzie dobrze gdzie nas niema. Taki podtytuł nosi nasza druga pogadanka. Znamy to powiedzonko wszyscy bardzo dobrze. Jest ono wyrazem nadziei na poznanie lepszego życia niż nam jest dane w miejscu zamieszkania, jeśli mamy to szczęście, że w ogóle posiadamy takie miejsce. Nie będzie już tym razem tak wesoło jak za pierwszym razem, będzie poważniej. Zachęcamy w naszym cyklu do zainteresowania się państwem nauką obcych języków. Po co? Wyjaśniliśmy to w poprzednim artykule. Teraz w kilku zdaniach podsumujemy po co. Otóż - aby korzystając z dobrodziejstwa powszechnego otwarcia granic w ramach Unii Europejskiej nie czuć się zupełnie wyobcowanymi przebywając w innym kraju, a jednocześnie starać się poczuć duchową łączność z tymi nowymi dla nas stronami i ich mieszkańcami. W jaki sposób najłatwiej poczuć taką łączność? Myśląc o lub kontaktując się z tym nowym dla nas światem za pomocą pewnego klucza. Podobnie jak w przypadku samej nauki podstawowych obcych słówek zakorzenionych w języku polskim proponujemy Państwu spojrzenie na każdy nowo odwiedzany kraj z pozycji poszukiwacza śladów polskości lub odwrotnie, poszukiwacza działalności znanych nam przedstawicieli tego państwa w naszym kraju. Zachęcamy wszystkich Państwa, abyście wyjeżdżając w obce strony zwłaszcza na zarobek, nie koncentrowali się wyłącznie na zarobieniu jak największej sumy pieniędzy. Choć pieniądź rządzi naszym życiem i światem to współtworzy też dobra kultury duchowej i materialnej z ich ciekawą historią, które warto jest poznać. Istotni też są ludzie. Starajmy się do nich zbliżyć, a może zaprzyjaźnić?

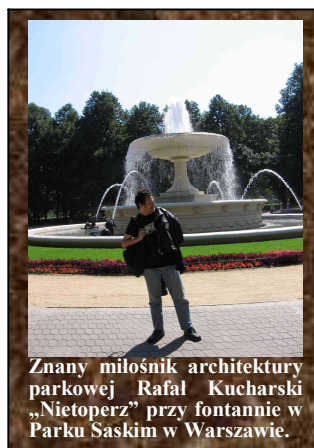
Za pierwszy kierunek naszej językowej podróży obraliśmy sobie zachód, zaś w pierwszej kolejności Niemcy. Niedawną wspólną historię naszych państw dobrze znamy. Obydwa narody bardzo ucierpiały i stały po dwóch stronach barykady. Praktycznie wszystkie polskie i niemieckie rodziny noszą po dzisiejszy dzień piętno tamtego krwawego czasu. Nie ma kogo usprawiedliwić po tamtej stronie. Gdyby jednak postulat, który utonął na początku wieku XX w powodzi wielu innych tj. dopuszczenia Niemiec do możliwości posiadania kolonii zamorskich został zrealizowany, to być może mocarstwowe ambicje tego kraju zostałyby sprawiedliwie, oczywiście na tamten czas, zaspokojone. Od momentu narodzin i ekspansji hitlerizmu w ogóle nie ma o czym mówić. Wojenne nieszczęście tego narodu możemy rozpatrywać zasadniczo w kategoriach dokonanej na nim nieporównywalnej do niczego przed tym ideologicznej indoktrynacji oraz zadanego im przez kraje sprzymierzone potężnego odwetu. Co zostało nam teraz? Niemcy odbudowali już dawno zniszczony kraj przy pomocy aliantów, zjednoczyli go po 45 latach, a od roku nie mamy i my już z nimi granicy. Dokonało się pojednanie elit duchowych i świeckich. Dzięki poparciu niemieckiego episkopatu na Stolicę Piotrową został wybrany polski kardynał Karol Wojtyła. Z kolei JP II zasugerował niemieckiego kardynała Jozefa Ratzingera na swojego następcę. Jest zagwarantowany pokój, należymy razem do NATO i Unii Europejskiej. Jan Nowak Jeziorański powiedziałby być może, że dożyliśmy epoki nieprawdopodobnych wydarzeń w polityce, które nie śniły się

nigdy nawet najbardziej ekstrawaganckim autorom prozy political fiction. Znamy przypadki, dzięki którym powoli dokonuje się spontaniczne pojednanie pomiędzy naszymi narodami – ma ono miejsce na płaszczyźnie międzyludzkiej czy międzyrodzinnej. Zdarzają się np. odwiedziny poznanych wcześniej podczas podróży turystycznej czy zarobkowej rodzin polskich i niemieckich. Rodziny zaprzyjaźniają się. To bardzo dużo. Co w rzeczywistości można powiedzieć o człowieku z innego kraju i na tej podstawie wyciągać wnioski odnośnie pozostałych jego obywateli, jeśli się nie pozna osobiście choć jednego przedstawiciela? **Zadna książka, żaden film fabularny czy dokumentalny nie zastąpią nam wrażeń z osobistego kontaktu.** Korzystając z naszego HM-owego klucza, czyli



odszukiwania śladów polskości w kraju po zachodniej stronie rzeki Odry zaczniemy od dalszej historii naszego kraju. Otóż mieliśmy w Polsce kiedyś wybranych dzięki naciskom Rosji **królów z Niemiec** – kraju słabego wówczas i bardzo podzielonego. Byli nimi August II Mocny oraz jego syn August III Sas - ojciec i syn Wettin, pochodzący z Saksonii. Znamy nam do dziś

powiedzonko „**od Sasa do Lasa**” zawdzięczamy toczącym się na terenach Polski około 20 lat z początku XVIII wieku wojnom



Znany miłośnik architektury parkowej Rafał Kucharski „Nietoperz” przy fontannie w Parku Saskim w Warszawie.

o sukcesję polskiego tronu pomiędzy stronnikiem króla szwedzkiego Karola XII Stanisławem Leszczyńskim, a obydwojma w kolejności Sasami, wspieranymi zbrojnie przez cara Rosji Piotra I Wielkiego. Polska w tym czasie zbliżała się do rozbiorowej katastrofy i właściwie od śmierci Jana III Sobieskiego była już wyłącznie miejscem obcych politycznych i zbrojnych nacisków rujnujących kraj. Z tych czasów datują się powiązania pomiędzy rodami np. Wettinów i Lubomirskich. Z

pozytywów do dzisiaj z tej saskiej epoki mamy Ogrody Saskie w Lublinie i w Warszawie, z piękną wielką fontanną za Grobem Nieznanego Żołnierza. Grób zaś jest bardzo małym fragmentem zburzonego podczas II wojny światowej Pałacu Saskiego. W 2010 r. miał stać już odbudowany, niestety prace wstrzymano po dokonaniu ekspertyz geologiczno-konserwatorskich starych fundamentów. Jak zwykle w Polsce brakuje pieniędzy na taką inwestycję (200mln zł). Przeważnie budowa 1 blaszano-betonowego centrum handlowego tyle kosztuje. Żal nawet komentować. Z tamtych czasów pozostało też nam drugie powiedzonko: „**za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa**”. Współczesne jego znaczenie dobrze oddaje powiedzenie angielskie, które teraz przypadkowo poznamy, a mianowicie – don't worry be happy (czytaj – dont lory bi hepy) po polsku znaczące – nie martw się, bądź szczęśliwy. Z jednej strony sympatyczne, ale takie na siłę.

Jak większość z nas wie, Niemcy cenieni są za znakomitą organizację. Korzystaliśmy kiedyś z osiągnięć ich prawa administracyjnego. Zakładano polskie miasta w oparciu o prawo magdeburskie już od XIII wieku. Tak duże polskie miasta jak Kraków, Poznań, Częstochowa i wiele innych zakładano w oparciu o to prawo lub jego lokalne odmiany. Wszędzie tam gdzie w naszym mieście jest stary rynek, łączący się prostopadłych do siebie ulic jest to architektoniczna pozostałość po tym prawie. W rynku właścicielami kamienic byli patrycjusze, boczne ulice zajmowali rzemieślnicy, zrzeszeni w cechach. Na środku rynku stał ratusz i sukiennice. Miastem z ramienia księcia rządził wójt z prawem prowadzenia sądu. Należała mu się 6 część poborów z podatków oraz 3 z kar sądowych.

Jego stanowisko było dziedziczne. Kary cielesne za łżejsze popsalite przestępstwa wymierzano przy pręgieryzu



(← np. pręgieryz z Poznania).

Z czasem do władzy dopuszczono Radę Miejską z patrycjuszki i wybieranym przez nich burmistrzem.

Ileokroć odwiedzamy jakieś miasto za Odrą i jesteśmy na starym rynku miejskim znajdziemy bez trudu podobieństwa, świadczące o wspólnie zbudowanej historii urbanistycznej i prawodawczej naszych miast.

Obok prezentujemy mapkę, która jest kolejnym dowodem na normalizację stosunków z między naszymi krajami. Niemców w Polsce jest dokładnie 152 897, głównie w województwach opolskim i śląskim. Firm deklarujących się jako niemieckie i zrzeszonych w Polsko-Niemieckiej Izbie Przemysłowo-Handlowej jest 955.

INWESTYCJE NIEMIECKIE W POLSCE

Niemcy są od 15 lat największym partnerem handlowym Polski. Niedawno udało się Polsce uzyskać nawet dodatnie saldo w wymianie z sąsiadami z zachodu. Polski eksport do Niemiec wyniósł w pierwszej połowie roku 39,4 mld zł. (28% całego eksportu). Również z Niemiec importowaliśmy najwięcej – 38,1 mld. (ok.25%). Podczas, gdy Niemcy są numerem jeden dla Polski, Polska jest w wymianie handlowej Niemiec dopiero na 14 miejscu.

Firmy niemieckie w Polsce stanowią najliczniejszą grupę inwestorów (GUS: 5500). Na podstawie danych opracowanych przez Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych inwestorzy niemieccy do końca 2004 roku zainwestowali łącznie 10,15 mld USD (13% wszystkich zagranicznych inwestycji w Polsce) i pod tym względem na 4 miejscu (PAIiZ bierze pod uwagę tylko inwestycje powyżej 1 mln dolarów). W sumie około 258 niemieckich firm zainwestowało w Polsce tak duże pieniądze. Wśród niemieckich inwestorów na polskim rynku przeważają firmy z sektora maszynowego i motoryzacyjnego (28%), spożywczego (17%), chemicznego i farmaceutycznego (10%), papierniczego i wydawniczego (9%) i elektrycznego (8%) w strukturze branżowych firm niemieckich wchodzących na polski rynek. Przeważająca część niemieckich inwestorów pochodzi z Północnej Nadrenii-Westfalii. (źródło: Polsko-Niemiecka Izba Przemysłowo-Handlowa).

Ilu Polaków zatrudniają firmy niemieckie i ile wynosi w nich średnia płaca? Tego niestety nie udało nam się ustalić.

Wiemy zaś, że do końca 2007 rok wyjechało z Polski do Niemiec na emigrację czasową 490 tys. osób. Ilu jest ich obecnie – nie dotarliśmy do takiej informacji. W związku z otwarciem granic przepływ ludności i prace dorywcze na czarno zapewne zwiększyły się. Ostatnio dotarła do nas informacja, że robotnicy niemieccy chętnie popracowaliby w Polsce. Od przynajmniej 3 lat mieszkanie czy dom w rejonach bliskich granicy z Polską można kupić za cenę kilkakrotnie niższą niż w u nas. Niemcy ze wschodu przenoszą się na zachód Niemiec w poszukiwaniu lepszego życia. Od wielu lat kwitnie prywatny wykup terenów w regionach zamieszkiwanych przez Niemców do II wojny światowej, a teraz należących do Polski. Niektórzy uważają, że jest to tylko tzw. sentymentalna zmiana własności – starzy właściciele chcą na stare lata przyjrzeć się tym stronom, a ich prawnuki mają letniska w zdrowym powietrzu. Wraz z otwarciem granic jest to już działalność w 100% legalna, kogo na to stać

ten kupuje. Przez ostatnich ponad 60 lat ziemie te w większości z natury swojej wydłużyły się. Zaludnione zostały przez repatriantów zza wschodniej granicy, bez większych sentymentów do nowych miejsc zamieszkania (patrz filmy o Kargulu i Pawlaku np. Sami Swoi). Młodsze pokolenia Polaków opuszczały je potem uciekając przed ciężką pracą fizyczną na roli. Spotkać więc tu można wioski widma, bez mieszkańców. Pod względem jakości gleby nie są zbyt urodzajne, kamieniste, piaszczyste, polodowcowe. Klimat też jest dosyć ostry, np. w Kujawsko-Pomorskim w lasach rosną mchy i porosty charakterystyczne dla terenów górskich. Gospodarstwa rolne wielkoobszarowe PGR do roku 1990-92 poupadały. Podobno to wszystko wyłącznie efekt liberalizacji w gospodarce i wytwarza się w niej tylko to co się opłaca. W życiu na szczęście nie wszystko da się przeliczyć czy wyliczyć, a nasi rodzimi rachmistrze mają tendencję do częstego szacowania wartości o kilka zer po przecinku w dowolną stronę. To rzeczywiście wyższa matematyka, na miarę XXI wieku.

Czas wreszcie na nowe słówka. Dodatkową zachętą do nauki niech będzie fakt, że w j. niemieckim porozumiemy się w Europie również w Austrii, w Szwajcarii, w Czechach, w Chorwacji, czasem nawet w Turcji, Bułgarii czy w Grecji.

Na początek przypomnienie słówek poznanych dotąd w 1 artykule z serii OGS z HM15 . Przypominamy, że:

Dążymy na początek do 100 słów na pierwszym stopniu naszej HM-owej edukacji. Stopniem drugim będzie 200 słów.

Przy okazji wymieniliśmy też kilka podstawowych zwrotów.

Po przewietrzeniu naszych głów i udało się nam znaleźć słowa:

(w j. niemieckim rzeczowniki – słowa rzeczy, pisze się z DUŻEJ litery)
kartofel – ziemniak, z niem. **Kartoffel**, szlauch – wąż gumowy, z niem. **Schlauch**, kajzer – z niem. **Kaiser** – cesarz, bułka - **Semmel**, Rzesza - **Reich**, podróż – **Reise**, was – co, rodzaj krótkiego zapytania, księgowy, z niem. **Buchhalter**, zawiera w sobie 2 słowa, książka – **Buch**, trzymać – **halten**, **Guten Tag** – dzień dobry, **Wie heist du?** – (mów - wi hajst du) - jak się nazywasz?

Wieviel koste das? – (mów – wifil koste das) ile to kosztuje?

Tym razem pomieszczyliśmy znane nam nawet przypadkowo słowa niemieckie ze słówkami przydatnymi podczas pobytu, trochę w podróży, trochę w pracy.

- Achtung** – uwaga, ostrzeżenie powszechnie używane.
- Auskunft** – informacja. Zwykle wisi na dworcowych tablicach informacyjnych. Słowo to znacznie częściej stosowane jest w praktyce niż znane nam Information. W okienku pod takim napisem urzędnik przynajmniej „na migi” powinien spróbować zrozumieć o co go prosimy.
- Land** – kraj, kraina, uprawiać. Znana jest nam w Polsce sieć tanich marketów Kaufland.
- kauf** – kupować, kupno, sprawunek. Zatem słowo Kaufland oznacza – kraina zakupów.
- Bahnhof** – dworzec kolejowy, **Bahn** – kolej.
- Hof** – dworzec.
- Hauptbahnhof** – Dworzec główny. **Haupt** – główny.
- Flugzeug** – samolot (czytaj flugcojg).
- Autobus** – autobus, bus.
- Wagen (Auto)** – samochód, np. Volkswagen
- volk** - ludowy, folk (muzyka ludowa)
- recht** – prawo, kierunek w prawą stronę
- links** – lewo, kierunek w lewą stronę
- zurück** – tył, kierunek do tyłu (czytaj curuk)
- gerade** – prosto, kierunek na wprost
- Schnur** – sznur, znane nam świetnie niemieckie słówko
- Schnurgerade** – prosto jak po sznurku, powiedzonko
- Werkzeug** – narzędzia (czytaj werkcojg), **Werk** - praca
- Bohrmaschine** – wiertarka, **bohr**- wiercenie,
- Maschine** – maszyna

Tym razem to tyle. Następnym razem będzie więcej i weselej!



Poznajecie fotografię z okładki HM14 - płaskorzeźbę drewnianą z muzeum we wsi Wiele na Kaszubach. Zgodzicie się państwo, że ta płaskorzeźba jest nadzwyczaj dobrą ilustracją alkoholizmu - ciężkiego nałogu, który w żadnym razie nikogo nie cieszy. Kto pije bo musi nie jest szczęśliwy. Takie życie to po prostu dramat.

Alkoholizm jako plaga społeczna powraca w Homo Mizerusie co jakiś czas jak bumerang, bo jest z tym niestety fatalnie. Trzeba często mówić, pisać czy tłumaczyć na temat picia. To jest główny powód przez który statystyczny polski bezdomny staje się bezdomnym.

Ocenia się, że roczne spożycie alkoholu wynosi obecnie ok. 10l 100% alkoholu na 1 mieszkańca.

W HM 14 wyliczyliśmy, że wydajemy w Polsce na legalnie kupowany alkohol 11.838.235.000,- zł

11 miliardów 838 milionów 235 tys. złotych polskich !!!

W HM15 ustaliliśmy, że skoro statystyczny Polak wypija dziennie po 1 piwie, w którym jest średnio 25 gramów 100% alkoholu, to w skali roku 25 x 365 = 9125 gramów, czyli wypija ponad 9 litrów 100% alkoholu w samym piwie rocznie.

W takim razie wytłumaczenie spożycia alkoholu szacujące występowanie po 10 litrów na głowę mieszkańca nie uwzględnia spożycia alkoholu w piwie.

Według państwowych urzędników statystyczny Polak wypija „tylko” około 10 litrów, zaś naszych ponad 19 litrów 100% alkoholu rocznie !!!

W ciągu roku wydajemy na samo piwo 27.831.980.000 zł (dwadzieścia siedem miliardów osiemset trzydzieści jeden milionów dziewięćset osiemdziesiąt tysięcy złotych).

Zatem powinniśmy zsumować:

11.838.235.000,- zł z 27.831.980.000,-zł

uzyskujemy 39.670.215.000,-zł (trzydzieści dziewięć miliardów sześćset siedemdziesiąt milionów dwieście piętnaście tysięcy złotych)

Wydatki roczne rozkładają się na głowę jednego mieszkańca po podzieleniu powyższej sumy przez 38.126.000 obywateli i wynoszą **1040 zł – tyle wydaje rocznie statystyczny Polak na alkohol**. Jest to, licząc kwotowo, około jedna szóstka budżetu państwa polskiego w 2007 roku. Kończąc te ponure wyliczenia dodajemy, że ten

tysiąc złotych jest 13 pensją, którą zamiast dostawać wyrzucamy w błoto. Polska jest to bogaty kraj. Stać nas na to!

W HM 16 porozmawiamy o następnych kosztach alkoholizmu, które to koszty ponosimy wspólnie.

Porozmawiamy o kosztach doraźnej opieki nad osobami pod wpływem większych ilości alkoholu w Izbach Wyrzeźwień. Przemieszcza je z różnymi wiadomościami o piciu.

Wiadomości wyjściowe do wycień pochodzą ze stron internetowych tygodnika Wprost www.wprost.pl oraz www.alkoholowe.pijpiwo.pl jak również

<http://polskalokalna.pl/wiadomosci/lozkie/piotrkow-trybunalski/news/szpitale-dla-piakow,1207201,,2> . i zostaną u nas przytoczone wyłącznie w celach edukacyjnych. Dane te posłużą nam też do naszych HM-owych wycień kolejnych strat powodowanych przez alkoholizm w Polsce.

Na początek kilka wiadomości na interesujący nas temat.

1. W latach siedemdziesiątych na etykiecie duńskiej wódki pojawił się następujący napis: "Dawka śmiertelna - 4,5 promila alkoholu we krwi! Nie dotyczy Polaków i Rosjan".

2. Rekordzista przebywał w warszawskiej izbie wyrzeźwień 152 razy w 1999 roku. I nie zapłacił ani grosza. W sumie jest winien izbie 70 tys. zł.

3. Ponad 300 razy trafił do białostockiej izby wyrzeźwień około 40-letni bezdomny.

4. W 1977 r. w 57 polskich izbach wyrzeźwień zatrzymano 500 tys. osób. 14,8 promila alkoholu we krwi miał Tadeusz S., który w 1995 roku jadąc samochodem, spowodował wypadek pod Wrocławiem. Wynik badania był tak nieprawdopodobny, że powtarzano je pięciokrotnie, zawsze z takim samym rezultatem. Mężczyzna zmarł kilkanaście dni później w wyniku obrażeń odniesionych w wypadku.

5. Jolanta M., lat 40, w roku 1995 ustanowiła rekord świata kobiet. Badanie krwi przeprowadzone w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Szczecinie wykazało, że ma 8,2 promila alkoholu.

6. Rocznie z powodu zatruc alkoholem przebywa w szpitalach w Polsce ok. 2300 osób. Spośród nich średnio 500 umiera z powodu zatrucia glikolem etylenowym (płyn borygo i tym podobne wynalazki).

7. Pijani polscy kierowcy odbywają w ciągu roku ok. 120 mln kursów, pozbawiając w tym czasie życia prawie 2 tys. osób. W Warszawie codziennie policja łapie 50 - 150 kierowców jadących na popularnej bańce.

8. Rocznie z powodu zatruc alkoholem przebywa w szpitalach w Polsce ok. 2300 osób. Spośród nich średnio 500 umiera z powodu zatrucia glikolem etylenowym (płyn borygo i tym podobne wynalazki).

9. W Polsce 78 procent zabójstw popełnianych jest po alkoholu.

10. Warszawska izba wyrzeźwień dysponuje 130 łózkami. Niekiedy już o drugiej w nocy wszystkie są zajęte. Połowę klientów stanowią bezdomni, ale zdarzają się także przedstawiciele elit: urzędnicy, politycy, artyści. Najmłodszy pacjent miał dziesięć lat, najstarsi - prawie 90. Rekordziści "zaliczają" przynajmniej kilka wizyt miesięcznie. Połowa klientów jest trwale uzależniona od alkoholu, 30 proc. policja przywozi po domowych awanturach, 10 proc. stanowią osoby znajdujące na ulicy, 5 proc. to pijani kierowcy. Niektórzy mają nawet 7 promili alkoholu we krwi.

Tyg. Wprost: W 1998 r. w 57 izbach wyrzeźwień zatrzymano prawie 320 tys. osób, w tym 12 tys. kobiet i 9 tys. nieletnich.

Homo Miserusowe statystyki i wyliczenia.**Wraz z rządem poszukujemy oszczędności!**

Trudno jest nam w HM napisać coś wiarygodnego odpowiadając na pytanie - **ile osób w polskich izbach wytrzeźwień skorzystało z opieki w 2008 r.** Do takich danych nie dotarliśmy. Jeszcze ich nie zdążono przygotować.

Nie jest to jednak dla nas problem. Jak Państwo wiecie HM ma własny styl i sposób wyliczania danych statystycznych.

W HM16 obliczymy koszty jakie ponosi Polska w związku z pobytami obywateli w izbach wytrzeźwień.

Jak wiemy z poprzedniej strony w 1977r z 57 izb wytrzeźwień skorzystało 500 tys. osób. W 1998r. również z 57 izb wytrzeźwień skorzystało 320 tys. osób. **Zatem w ciągu 21 lat samych izb wytrzeźwień nie przybyło w Polsce, natomiast zmniejszyła się ilość jaka się przez nie przewinęła.**

A co się dzieje obecnie z ilością pacjentów ?

Są 3 możliwości – ilość wzrosła, zmalała, nie zmieniła się.

Jedynie dane o finansowym funkcjonowaniu izby wytrzeźwień w 2008 r. znaleźliśmy na stronie:

http://bip.ump.pl/index.php?show_cat=bTSwgaLF

Jest to strona internetowa Izby Wytrzeźwień w Płocku.

Dane z tej strony posłużą nam jako reprezentacja wzorcowa w odniesieniu do całego kraju.

Oplata za pobyt w Izbie wynosiła	175,00 zł
Koszt pobytu jednego pacjenta	3230,00 zł
Ściągalność należności	do 36%
Zatrzymano w Izbie	1 703 osoby
Średnia dobową ilość pacjentów	9 osób

Z naszych poszukiwań wynika, że średnia opłata za pobyt w izbie wytrzeźwień w Polsce wynosi ok. 220 zł/dobę.

Rozpiętości w opłatach są duże. Płock jest miejscowością „najtaniejszą” spośród przez nas znalezionych. Zdarzają się izby, w których trzeba zapłacić za pobyt ok. 250 zł.

Na <http://polskalokalna.pl/wiadomosci/lodzkie/piotrkwotrybunalski/news/szpital-dla-pijakow,1207201,,2> napisano: „Przepisy nie wymagają, aby w miastach liczących poniżej 100 tys. mieszkańców funkcjonowała tego typu jednostka. Zawsze pozostaje pytanie czy miasto na to stać, gdyż koszt utrzymania takiego ośrodka w skali roku waha się pomiędzy 1,2 mln zł a 1,5 mln”, **przyjmijmy zatem - średnio 1,3 miliona złotych kosztuje roczne utrzymanie 1 izby wytrzeźwień.** (w mieście wielkości Płocka oczywiście)

Zatem 57 izb wytrzeźwień razy 1,3 mln to 74.100.000 zł

Ale to nie jest niestety prawda, byłoby za fajnie!

W mniejszych miejscowościach niż 100tys. mieszkańców nietrzeźwymi opiekuje się szpital. „Możliwość ściągnięcia pieniędzy jest niewielka. Generuje nam to dodatkowe koszty, ponieważ mamy obowiązek ściągania tych pieniędzy. Często - pomimo wyroku sądowego - to się nie udaje . Jeśli wyrok sądu się uprawomocni, mamy możliwość ściągania należności za pośrednictwem komornika. Ponosimy więc pewne koszty. Musimy postępować zgodnie z prawem, a procedura nie daje nam innych możliwości. Doba w szpitalu w takich przypadkach kosztuje ok. 280 zł. W tej chwili nieściąganych kosztów z tego typu hospitalizacje mamy ok. 7 tys. zł - informuje dyrektor Szpitala Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim.

Zatem istnieje wiele danych, które nie zostaną dołączone przy zbiorowych liczbach interwencji w sprawach upojenia alkoholowego zarówno w skalach miejscowości jak i całych województw. Wracamy do naszych wyliczeń. Płock i W-wa!

Ludność Płocka - 126 807 osób.

Ludność Warszawy - 1 707 981 osób. W ludności z proporcji wynika, że Płock do Warszawy to 7,42% W-wy. Dobowo korzystało w Płocku z Izby w 2008r. ok. 9 osób.

Jakie zatem jest zapotrzebowanie stolicy na miejsca w izbie wytrzeźwień? Statystycznie wyliczyliśmy, że rzeczywiście tak jak być powinno bo Warszawa zabezpiecza 130 miejsc. **Proporcja: skoro 7,42% miasto Płock ma zapotrzebowanie średnio 9 osób na dobę, to 100% Warszawa ma ile? Dokładnie powinno być 121 miejsc na dobę.**

Jednak czasem miejsc brakuje. Powodami tego bywają: popularne imieniny, mecze piłkarskie, koncerty młodzieżowe oraz ogólnie wzrost ilości ludzi przebywających w tymczasowo, bo przecież w Warszawie jest dużo przyjezdnych i obcokrajowców, którzy nie przyjeżdżają do niej „na grzyby”.

Ile osób przyjęła w 2008 r. warszawska izba wytrzeźwień.

Mnożąc liczbę 130 razy 365 i mamy 47450 osób w 2008 r.

Od początku funkcjonowania Izby w Płocku przyjęto do niej prawie 112 000 OSÓB (Płocka Izba działa od 30 lat).

Ostatnie 30 lecie Warszawskiej Izby Wytrzeźwień.

No to teraz sobie wyliczymy ile osób przewinęło się w tym czasie (30lat) przez warszawską Izbę wytrzeźwień.

Proporcja: skoro w Płocku w Izbie w tym czasie było 112 tys. osób, a Płock to 7,42% Warszawy czyli 100%, to:

1.509.434 czyli jeden milion pięćset dziewięć tysięcy czterysta trzydzieści cztery osoby skorzystały z pomocy Warszawskiej Izby Wytrzeźwień w ciągu ostatnich 30 lat.

A teraz na koniec nasze „ulubione” wyliczenia, **czyli koszty** w tym przypadku ponoszone przez społeczeństwo przy trzeźwieniu w izbach. Żeby otrzymana suma była w 100% wiarygodna należałoby poprosić wszystkie placówki o roczne sprawozdania budżetowe. Niestety nie mamy takiej możliwości. Pozostają nam więc szacunkowe domysły, ale mamy nadzieję, że oddadzą nam w miarę wiarygodnie rzeczywistość. Na wstępie pamiętajmy, że **opłata za pobyt w izbie wytrzeźwień to nie jest koszt pobytu.** W Płocku koszt pobytu jednej osoby wynosi 3230zł. Skoro w 2008r. przez tą placówkę przewinęło się 1703 osoby, to koszt pobytu ich wszystkich wynosił: 1703 osób razy 3230zł =

5.500.690 zł. Swoją drogą trzeba przyznać, że te koszty osobowe w Płocku są bardzo wysokie, ponieważ raczej w tejże placówce nie mieści się np. prądożerna galwanizernia lub tartak, każdego podopiecznego nie kąpie się w oddzielnej 1000 litrowej wannie z wodą podgrzaną do 50 stopni i nie dostaje on przy wyjściu nowego garnituru z Bytomia.

Zalóżmy więc, że koszty opieki w stolicy nie są aż tak wysokie, tu mamy większą ilość nietrzeźwych, „większy przerób”. Pal diabli „niech stracę”, **2800zł na osobę razy 47450 osób to daje nam 132.860.000zł, czyli sto trzydzieści dwa miliony osiemset sześćdziesiąt tysięcy złotych.**

Czy tyle płaci Izbie miasto za opiekę? Jeśli tak, to jest to placówka milionerów. Niewiele pozostało w naszym kraju instytucji do sprywatyzowania, więc prywatyzacja izb wytrzeźwień może stać się narzędziem uratowania budżetu państwa lub miast w czasach kryzysu jeśli będą finansowane przez samych obywateli z ich portfeli a nie kapslowe!

Na zakończenie artykułu pozostaje nam wyliczenie sumy wydatków na Izby wytrzeźwień. Przyjawszy, że w 2008 r. z izb wytrzeźwień skorzystało 350 tys. osób, którą to liczbę mnożymy przez 2800zł i mamy **980.000.000 dziewięćset osiemdziesiąt milionów złotych, czyli prawie miliard.** Pisać chatko. W HM17 będziemy dalej szukać oszczędności.

Konrad Kalinowski



O życiu w areszcie

(Z listu Salvatore dla www.wiadomosci24.pl)

Salvatore Jurkowski, to bezdomny autor wielu publikacji internetowych na temat bezdomności.

Wychowanek domu dziecka,

bezdomny, obecnie przebywa w areszcie:

Listy do niego można przysyłać na adres: **Salvatore Jurkowski (syn Józefa), Areszt Śledczy Kraków-Podgórze, ul. Czarnieckiego 3, 30-536 Kraków**

Życie w izolacji wywołuje często w człowieku nie tylko stany depresyjne, ale także refleksje. Tęsknota za wolnością jest bardzo silna. Większość osób osadzonych tęskni za swoimi rodzinami, codziennym dniem na wolności.

W więzieniu każdemu czegoś brak. Jedni wspominają smak potraw, które jedli na wolności, inni jazdę samochodem... Mnie najbardziej brakuje szumu morza, komputera, smaku piwa - po prostu swobodnego życia.

Wielu też zastanawia się, co w życiu zrobiło źle, gdzie popełnili błędy. Złodzieje obmyślają doskonałe plany kradzieży, inni knują, jakby tu nie dać się złapać następnym razem, wielu wywleka swoje żale i żyje dniem zemsty.

Demoralizacja osób żyjących za kratą zwiększa się z każdym dniem osadzenia. System więzienny odrabia swoją lekcję przez pozbawienie ludzi wolności, pilnując by kara została wykonana. Niewielu osadzonych pracuje nad sobą - żyją biernie z dnia na dzień.

Czasem po usłyszeniu wyroku starają się zmienić na lepsze. Niektórzy podejmują naukę nadrabiając luki w wykształceniu, co i ja chcę uczynić. Programy resocjalizacyjne pomagają zabić nudę, która bardzo tu doskwiera.

Wegetując w więzieniu ludzie żyją nadzieją na uchylenie kary, na wyrwanie się z mamra. Smutek, monotonia i nuda dają się we znaki, pozostawiając trwałe ślady w psychice każdego, kto trafia za kraty.

Areszt jest specyficznym miejscem osadzenia, bardzo różni się od zakładu karnego. Areszt to miejsce, gdzie człowiek przebywa w czasie śledztwa. Tu, decyzją sądu, wolność może nadejść z dnia na dzień, dzięki czemu los człowieka odwraca się diametralnie. Dzień uchylenia aresztu jest swoistym świętem!

Salvatore przesłał do www.wiadomosci24.pl list z prośbą, abyśmy go przepisali i opublikowali. Salvatore przebywa w krakowskim areszcie, gdzie oczekuje na pierwszą rozprawę. HM przytacza go ze względu na fakt, że teksty SJ pojawiały się również u nas, a w HM14 apelowaliśmy do sądu o sprawiedliwe osądzenie sprawy Salvatore.

Dźgnąłem nożem, bo się bałem

(Z wiadomości Wirtualnej Polski www.wp.pl)

Przed krakowskim sądem rozpoczął się proces 33-letniego bezdomnego Salvatore J., który w kwietniu na rondzie w Krakowie, podczas mycia szyb jednego z aut, zaatakował nożem jego kierowcę. Mężczyzna tłumaczył przed sądem, że użył noża, bo obawiał się pokrzywdzonego.

Prokuratura oskarżyła Salvatore J. o usiłowanie zabójstwa, przyjmując, iż miał on znacznie ograniczoną możliwość zrozumienia swojego czynu i pokierowania swoim zachowaniem. Przed sądem mężczyzna nie przyznał się do usiłowania zabójstwa i wyjaśnił, że bronił się przed "niespotykaną agresją" kierowcy.

Do zdarzenia doszło 6 kwietnia przed Rondem Matecznego w Krakowie. Jak wynika z ustaleń prokuratury, Salvatore J. podszedł do samochodu audi, który zatrzymał się na czerwonym świetle, i zaczął myć przednią szybę auta. Ignorował przy tym uwagi kierowcy, by tego nie robił, i domagał się pieniędzy. Kierowca wysiadł z samochodu, aby odpedzić mężczyznę, i wtedy otrzymał dwa ciosy nożem. Bezdomny zbiegł.

Zraniony w brzuch 31-letni kierowca został przewieziony do szpitala, gdzie stwierdzono u niego poważne obrażenia wewnętrzne. Według biegłych, gdyby nie szybka pomoc lekarzy, obrażenia te skutkowałyby zagrożeniem życia kierowcy.

W tydzień po zdarzeniu napastnik został zatrzymany w Bytomiu i aresztowany. Salvatore J. dopuścił się ataku w warunkach recydywy. - Źle się stało, chciałem przeprosić poszkodowanego, że użyłem noża, bo nie chciałem go zranić. Poza tym nóż to moja kuchnia, moje życie, bo jestem bezdomny. Bałem się pokrzywdzonego, był ode mnie wyższy, silniejszy, obawiałem się, że zrobi mi krzywdę - mówił przed sądem Salvatore J. Jak dodał, "na szczęście Opatrzność czuwała i nikt nie zginął w tym zajściu".

W swoim fachu stawiam na bezpieczeństwo, dlatego myję szyby na skrzyżowaniach, które są monitorowane - wyjaśniał oskarżony sądowi.

Według relacji Salvatore J., podszedł on do samochodu pokrzywdzonego i zapytał, czy może umyć szybę. - Pan pokrzywdzony powiedział, że bym ani się ważył dotknąć szyby. Więc ukloniłem się temu panu i poprosiłem, aby dał mi zarobić na życie. On wtedy uderzył mnie na odlew pięścią w czoło. Kiedy zapytałem, czy mu ulżyło, zaczął odpinać pas i powiedział, że teraz mu dopiero ulży - opisywał zajście oskarżony. Według jego relacji, został ponownie uderzony w głowę przez kierowcę. Po tym uderzeniu rzucił się do ucieczki, powtarzając "niech pan odejdzie", ponieważ kierowca był wyższy i silniejszy. Kierowca schwycił go jednak od tyłu za rękę, uniemożliwiając ucieczkę, i rzucił na bariery. Wtedy, w szarpaninie, Salvatore J. sięgnął po nóż i zadał dwa ciosy.

Oskarżony dodał, że po raz pierwszy spotkał się z taką agresją u kierowcy. - Nigdy nie zdarzyło się, aby kierowca wyskakiwał z samochodu. Był duży. Mój pierwszy odruch to była ucieczka. Nie wiem, czy nie był na cyklu anabolicznym - mówił o kierowcy.

Jak twierdziła prokuratura podczas śledztwa, wersja oskarżonego jest sprzeczna nie tylko z zeznaniami kierowcy, ale i świadków tego zajścia.

Pokrzywdzony kierowca nie stawiał się w sądzie. Do sądu nie stawili się też pierwsi świadkowie. Sąd odroczył rozprawę.

"Polskie przepisy zmuszają bezdomnych do popełniania wykroczeń"

Prokuratura oskarżyła bezdomnego także o inne czyny, które miał popełnić kilka miesięcy wcześniej. Chodzi o znieważenie dwóch policjantów na służbie oraz naruszenie nietykalności osobistej jednego z nich.

Sprawa dotyczy interwencji policji na ul. Grodzkiej, gdzie nietrzeźwy Salvatore J. pił piwo z puszki. Mężczyzna nie reagował na polecenia policjantów. Zapytany, czy jest świadomy obecności policjantów, zaczął ich znieważać. Za-

chowywał się agresywnie, więc założono mu kajdanki i wprowadzono do radiowozu, gdzie napluł w twarz jednemu z policjantów.

Potem przyznał się do winy, powiedział, że tego żałuje. Wyjaśnił, że jego zachowanie mogło być spowodowane silnym wzburzeniem, bo policjanci wylali mu piwo, które pił. **Stwierdził też, że obowiązujące na terenie Polski przepisy wymuszają na nim popełnianie wykroczeń, bo on jako bezdomny nie ma możliwości picia piwa w domu lub restauracji.**

Mężczyzna był karany w przeszłości. W 2003 r. został skazany za wymuszenia rozbójnicze i czynną napaść na policjanta na trzy i pół roku więzienia. Na wolność wyszedł po prawie dwóch latach.

Wiadomość z 5 lutego 2009r. ↓

Kierowca, zraniony nożem na skrzyżowaniu przez bezdomnego myjącego szyby, zeznawał przed sądem w Krakowie. Nie było we mnie agresji - deklarował. Bronił samochodu i spokoju narzeczonej - zeznawał świadek. Przyniósł do sądu wydruk z portalu internetowego, na którym Salvatore S. publikował teksty o bezdomności. Zacytował zdanie napisane przez oskarżonego: "Dziś Stwórca mi sprzyja, jest słonecznie, więc atakuję kierowców automobili na skrzyżowaniach". Jak stwierdził kierowca, "oskarżony trafnie opisał swoje zachowanie".

Według kierowcy Salvatore J. zachowywał się na skrzyżowaniu agresywnie, a nawet "obscenicznie", skacząc i przesyłając całusy dziewczynom z sąsiedniego samochodu i sprawiając wrażenie, jakby był pod wpływem środków odurzających. - Było to bezczelne jak na osobę, która myje szyby. Takie rzeczy nie budzą jednak mojej emocji. Powziąłem tylko decyzję, że ten człowiek nie weźmie od nas pieniędzy - wyjaśniał pokrzywdzony sądowni.

Kierowca szczegółowo wyjaśniał sądowi, jak prosił mężczyznę o zachowanie spokoju, ponieważ jego narzeczoną rozmawiała przez telefon z ważnym kontrahentem. Nie godził się też na smarowanie szyby "brudną suchą szmatą". Pokazywał, jak wysiadł z samochodu, by postraszyć napastnika swoją dużą posturą, i jak zaraz potem - przy wsiadaniu - został ugodzony nożem.

Sąd szczegółowo wypytywał o różnice w relacjach kierowcy, ponieważ w toku śledztwa zeznał on, że jednak przeszedł parę kroków i "wyciągnął lewą rękę, by odpchnąć napastnika". Kierowca podkreślił, że w żadnym przypadku nie był to atak z jego strony, a różnice w relacjach wynikają z faktu, iż podczas poprzedniego zeznania był w traumie i pod wpływem środków znieczulających. Zobowiązał się do dostarczenia sądowi skórzanego paska, który "uratował mu życie" i na którym zachowało się przecięcie świadczące o tym, że nóż był długi, cienki i niezwykle ostry. Sąd postanowił dołączyć pasek do dowodów rzeczowych w sprawie.

- Nie dążyłem do konfrontacji, nie chciałem mu zrobić krzywdy, chodziło mi tylko o to, aby znalazł się jak najdalej od mojego samochodu i mojej kobiety - podkreślał świadek. - Im jestem starszy, tym bardziej cenię spokój i żałuję błędów młodości - stwierdził. Zapytany, czy był karany za pobicie, zażądał ujawnienia się dziennikarzy na sali i zagroził procesem o naruszenie jego dóbr osobistych za ujawnienie odpowiedzi w tej sprawie.

Komentarz redakcji.

Jak czytamy powyżej proces Salvatore rozpoczął się. W HM14 opisywaliśmy okoliczności w wyniku których sąd po ok. 10 miesiącach od zdarzenia rozpoczął obecnie proces. Nasza redakcja jest jak najdalej od osądzania kogokolwiek w związku z tą sprawą. Pozostaje nam mieć jedynie nadzieję, że skoro interesują się nią media, rozpoczynając od Polskiej Agencji Prasowej, to postępowanie sądowe przebiegać będzie z zachowaniem wszelkich prawidłowych procedur, wynikających ze zdeterminowanego dążenia przez sąd do ostatecznego wyjaśnienia wszystkich okoliczności tej sprawy. Zacytowane przed tym komentarzem relacje prasowe pozwalają kontynuować nam naszą Homo Miserusową tezę że, trywializując, mężczyzna poszkodowany w tym zajściu nie wysiadł z samochodu do Salvatore tylko po to aby zapytać się go która jest godzina. Zdanie poszkodowanego, że pozwie dziennikarzy za naruszenie jego dóbr osobistych jeśli któryś ujawni jakich się dopuścił niegdyś budzić może zastrzeżenia. Jako poszkodowany niewątpliwie ma prawo być zdenerwowany i żądać zadośćuczynienia za krzywdę jaka mu się stała. Przy tym nie powstrzymuje się przed zastraszaniem dziennikarzy na sali sądowej. Skąd się u niego bierze taka tendencja? Niestety do spraw karnych o narażenie życia ofiary nie można podchodzić jak np. do wykroczenia drogowego – tu stoi znak zakazu, to płacisz pan 200 zł mandat i 5 punktów karnych. Mało którego policjanta zainteresuje fakt, że się spieszyłem, że zaraz miałem odjechać, że wyskoczyłem tylko na moment, że mam w domu chore dziecko na grypę i ono potrzebowało aspiryny i nie było gdzie stanąć. W przypadku procesu karnego sąd przygląda się, a przynajmniej stara się przyjrzeć właśnie też takim okolicznościom. Również zachowaniu ofiary w sądzie. Następna sprawa. Relacje wspominają, że Salvatore znieważał w innych okolicznościach funkcjonariuszy na służbie. Wylewanie przez funkcjonariuszy piwa Salvatore było naruszeniem jego godności osobistej i złamaniem konstytucji RP. Argument Salvatore, że pije piwo na ulicy bo nie ma domu i w nim nie może się napić jest logiczny. Państwo polskie według obowiązujących wciąż ustaw zapewnia dach nad głową wszystkim swoim mieszkańcom, niestety według swoistej interpretacji tegoż prawa zapewnia tylko opiekę nocną. **Odnosnie noszenia przy sobie noża** przez Salvatore to dotarliśmy do następującej relacji : „Policjanci z Poznania zatrzymali 15-latkę i trzech 14-latków podejrzewanych o przyczynienie się do śmierci bezdomnego. Martwy skrępowany mężczyzna został odnaleziony w czwartek w opuszczonym budynku. W opuszczonym budynku na poznańskiej Głuszynie odnaleziono skrępowane zwłoki bezdomnego 51- letniego mężczyzny. Okazało się, że byli oni przedwczoraj w opuszczonym domu, a jeden z nich miał skrępować bezdomnego. W takim stanie zostawili tego człowieka i poszli do domu. Sekcja zwłok wstępnie określiła, że przyczyną zgonu mogło być wyziębienie organizmu” (wiadomość - Wirtualna Polska). Gdy widzimy, że jesteśmy narażeni na utratę życia czy zdrowia ze strony napastnika czy zastanawiamy się nad reakcją organów ścigania w taki momencie? Instytucje te w momencie zamachu na nas nie obroną nas przed taką napaścią. Ścigają potem sprawców, więc aby zachować życie czy zdrowie bronimy się. Jeśli przekroczymy granice tej obrony możemy stać się prawie napastnikiem. Nie będziemy przecież czekać aż sekcja naszych zwłok coś potem ustali, abyśmy się mogli stać anonimowym bohaterem kolejnego artykułu prasowego. Będziemy śledzić dalsze losy Salvatore i informować państwa o ich rozwoju.

Redakcja (KK)

Sen to, czy nie sen?

Najgorsze obawy zetknęły się z rzeczywistością - nie wiem jak i kiedy, ale stałem się bezdomnym. Szwendalem się więc w jakichś jeszcze dobrych ciuchach po mieście, z plecakiem na ramieniu. Pogoda iście listopadowa - deszcz, szaro, buro i ponuro. Ludzie pośpiesznie kierowali się zapewne do swoich ciepłych, suchych, przytulnych domków. A ja skazany byłem na wędrówkę bez celu. Rozświetlone witryny sklepów, okna mieszkań wabiły tym wszystkim co utraciłem, za czym tęskniłem.

Postanowiłem odwiedzić ojca. Dawno go nie widziałem, a przecież mieszkał w tym szarym mieście. Wspinając się po schodach na ostatnie piętro wspominałem jak dawno temu bawiłem się na nich w sklep, jak dałem się na cały korytarz śpiewając "Białe rozy" doprowadzając tym sąsiadów do szału. Drzwi mieszkania odrapane jak za dawnych lat. Szare, z czarnym kwiatkiem na wizjerze, za którego namalowanie również mi się oberwało.

Wszedłem do środka. Przywitał mnie smród papierosowego dymu i najtańszego wina. Ojciec siedział w fotelu beznamiętnie gapiąc się w telewizor. Czyli wszystko po staremu. Tylko, że bez babci. Teraz on sam siedzi przy klejącej się od wina szklance, zawalonej petami pokrywce od słoika, w pokoju z poźółkłymi zasłonkami i odrywającą się tapetą. Zamieniłem z nim kilka słów i wyszedłem.

Ale zamiast schodów była tylko ogromna, metalowa rura, w której spadając w dół zgubiłem buty. Pozbierawszy się jakoś po mocnym i bolesnym upadku zacząłem martwić się o buty. Jak będę chodził po mieście boso? W taką pogodę?!

Na szczęście władze miasta wykazywały pewne zainteresowanie najbiedniejszymi obywatelami i raz w tygodniu zostawiali na ulicach używane, ale jeszcze nadające się do noszenia buty. Takie właśnie znalazłem tuż za blokiem, z którego wyszedłem. Troszkę za duże i niewygodne, ale przynajmniej ciepłe. Poszedłem dalej. Zaczęło się już zmierzchać. Ulice opustoszały. Musiałem znaleźć jakąś ławkę, na której mógłbym odpocząć, może nawet zasnąć. Stałe martwiłem się o to jak będę teraz żył. Skąd wezmę jedzenie, gdzie będę spał gdy zrobi się chłodniej, co będę robił całymi dniami?!

Zauważyłem ławkę w głębi osiedla. Było tam kilku ludzi, którzy rozmawiali radośnie. Nie chciałem im przeszkadzać, ale czułem się już tak bardzo zmęczony... Musiałem chociaż usiąść. Zająłem więc miejsce na krańcu ławki, tak aby nie denerwować mężczyzny, który na niej siedział. Inni jego rozmówcy oblegali ławki naprzeciwko. Staralem się siedzieć cicho i niczego nie słuchać, ale w pewnym momencie mężczyzna zapytał, czy się zgadzam. Po chwili dowiedziałem się, że właśnie organizują przyjęcie zaręczynowe i chcą bym na nim został. Oczywiście zachęcony darmowym jedzeniem i pićm zgodziłem się, choć nie bez wahania.

Po chwili przyszło kilkunastu gości, w większości rodzina narzeczonych. Traktowali mnie i rozmawiali ze mną tak jakbym był od zawsze w ich rodzinie. Na ziemię sprowadziła mnie dopiero starsza pani, matka przyszłego pana młodego, stwierdziwszy, że śmierdzę. Uśmiechnąłem się tylko, rzuciłem, że to dlatego, że ciężko dziś pracowałem a przyjęciem mnie zaskoczono.

I w taki właśnie sposób wkręciłem się w pewną rodzinę, wprowadziłem do ciepłego domu, jadłem ciepłe posiłki...

Źródło: <http://og.blox.pl/html/1310721,262146,169.html?8>

Witamy na stacji Oława, czyli w noclegowni

Poczekalnia oławskiego dworca przypomina melinę. Bezdomni śpią na ławkach, piją denaturat, załatwiają się w przejściu podziemnym

Bezdomni zamienili poczekalnię na noclegownię

Sobotnie przedpołudnie, 29 listopada. Pierwsze wrażenie po wejściu do poczekalni to uderzający smród. Pod ławkami leżą resztki jedzenia. Obok siedzi młody mężczyzna, wyglądający na narkomana.

- Zostaw mnie w spokoju, nie będę z nikim rozmawiał - odmawia udzielenia wypowiedzi.

Od lat bez zmian

Problem z bezdomnymi na dworcu PKP w Oławie ciągnie się przez lata i nikt nie potrafi go rozwiązać.

- Pamiętam, jak dwa lata temu dojeżdżałem na studia pociągiem, to czasami panowie pili tutaj denaturat, aż „pachniało” w całym budynku - opowiada Komel Gołębiowski, którego spotkałem pod kasą. - Od tamtej pory niewiele się zmieniło. Kamery są zainstalowane, ale jak tu bywam, to zawsze widzę, że ktoś śpi albo siedzi. Kiedyś zaczepiali mnie, żebym dał im pieniądze. Dochodzi do tego, że podróżni stoją na zewnątrz, a bezdomni czują się na dworcu jak w noclegowni.

- Kiedyś wszedłem do poczekalni, na jednej ławce jeden pan, na drugiej następny, odór był straszny..., i biletu nie kupiłem, dopiero w pociągu - mówi Marcin Pławecki z Brzegu.

Dworzec PKP to dla wielu przyjezdnych pierwszy kontakt z naszym miastem, wizytówka Oławy, a jak jest - każdy widzi.

- Odwiedzili mnie znajomi z Opolszczyzny - relacjonuje Rafał Karczmarek.

- Odprowadziłem ich na wieczorny pociąg do Kędzierzyna po godzinie 19.00. Szliśmy na peron, a to, co zobaczyłem, rozłożyło mnie na łopatki. Ktoś urządził tu sobie ubikację. Około 19.00 wjechał pociąg do Wrocławia. Ze względu na awarię, podróżni musieli przejść na peron 2 i czekać na następny pociąg. Około 200 osób widziało, w jakim stanie znajduje się przejście podziemne. To żenujące... Pracownica PKP, zastrzegająca anonimowość, potwierdza, że bezdomni piją na dworcu alkohol i zanieczyszczają otoczenie.

- Nic nie można zrobić - kobieta rozkłada bezradnie ręce. - Prosiłam o pomoc sokistów, to powiedzieli, że

nie mogą ich ruszać. Strażnicy miejscy przychodzą, ale rzadko. Panią z opieki społecznej widziałam rok temu.

Kto ma się tym zająć?

Czy faktyczna niemoc instytucji, które powinny rozwiązać ten problem - SOK, policja, służby miejskie - nie jest spowodowana przez luki prawne?

Administrator dworca PKP powołuje się na gwarantowaną w konstytucji wolność osobistą i podkreśla, że problemem powinny się interesować lokalne służby porządkowe. Roman Libner, zastępca komendanta SOK we Wrocławiu, tłumaczył oławskiem strażnikom miejskim na początku tego roku, że każda osoba może wejść na dworzec, również bezdomny. Według Libera, każdy może pachnieć jak chce - to jest jego prywatna sprawa. SOK dopuszcza leżenie na ławce. Leżenie na podłodze byłoby czynem nieobyczajnym.

- Bezdomność to jeden problem, innym jest wandalizm - podkreśla rzecznik dolnośląski PKP Mirosław Siemieniec. - Dworzec w Oławie został niedawno zmodernizowany, a już dochodzą nas słuchy o graffiti i wybitych szybach. Kolej modernizuje swoją infrastrukturę z myślą o mieszkańcach. I nie jest tak, że stacja kolejowa to enklawa, na którą służby porządkowe nie mogą zaglądać.

Straż Miejska powołuje się na konstytucję i na fakt, że to PKP, a nie miasto, zarządza dworcem... - Konstytucja daje gwarancje równego traktowania, również osób bezdomnych - oświadcza komendant Jerzy Narolski. - Straż Miejska lub policja nie mają podstaw prawnych do podejmowania interwencji w stosunku do osób bezdomnych jedynie dlatego, że przesiadują na dworcowych ławkach. Za porządek na terenie dworca odpowiada administrator, czyli spółka PKP SA Zakład Nieruchomości, oraz SOK, które według naszej oceny wykazują zbyt małą aktywność w tej materii. Miejscy urzędnicy podkreślają, że bezdomność w Oławie to zjawisko znikome, a interwencje na dworcu są sprawą policji. - Na szczęście nie jest to duży problem - zapewnia sekretarz miasta Ewa Szczepanik. - Według informacji MOPS-u, w Oławie przebywa dziewięciu bezdomnych, w większości na terenach ogródków działkowych. - Bezdomni z dworca, o których wiedzieliśmy do tej pory, nie byli mieszkańcami Oławy - dodaje wiceburmistrz Zenon Leja. - Pilnowanie, aby na dworcu nie dochodziło do naruszenia prawa, nie należy do kompetencji władz miasta, tylko policji bądź SOK. Policja przywołuje statystyki. Oficer prasowy oławskiej KPP nadkomisarz Alicja Jędo informuje, że policjanci codziennie patrolują dworzec. Interwenują w przypadku popełnienia wykroczeń: zaśmiecania, palenia papierosów, picia alkoholu. W listopadzie zdarzyło się, że bezdomni grozili podróżnemu atrapą broni, pobili go i zabrali kilkadziesiąt złotych.

Najskuteczniejsza

Na dworcu jak śmierdziało, tak śmierdzi. I tylko jedna osoba potrafi sobie z bezdomnymi poradzić - to Beata Pękalska, sprzątaczką. Tak jej się boją, że kiedy przychodzi do pracy, znikają. - Mówię im, że jak nie będzie porządku, to nie chcę ich tu widzieć - opowiada. - Jak się nie dostosują, straszę policją lub Strażą Miejską. I słuchają.

Tekst: Xawery Piśniak z dnia 11.12.2008

<http://www.gazeta.olawa.pl/aktualnosci,wiecej,2376.htm>

Komentarz redakcji.

Artykuł o sytuacji na dworcu w Oławie cytujemy jedynie dla potrzeb edukacji. W HM15 obszernie komentowaliśmy dyrektywę Unii Europejskiej o eliminacji bezdomności ulicznej do 2015r.

Powoływaliśmy się na Powszechną Deklarację praw Człowieka, których rozwinięciem są tzw. prawa helsińskie, jak również wspominaliśmy Kartę Praw Podstawowych. Na straży praw obywatelskich stoi przede wszystkim polska konstytucja. Zastanawialiśmy się czy dyrektywa unijna nie niesie w sobie zarzewia przyszłego konfliktu społecznego. Snuliśmy hipotezę, że użyte słowo eliminacja niesie ze sobą złe skojarzenia z przeszłości, a w praktyce przy słabej skuteczności egzekwowania prawa w naszym kraju dyrektywa ta stwarza możliwość izolowania bezdomnych



od reszty społeczeństwa z użyciem środków przymusu bezpośredniego. Trywializując - „domna” część redakcji HM zajmuje się bezdomnymi również z tego powodu, że drażni nas obecność bezdomnych na ulicach. Najbardziej nas drażni zaś obecność tzw. meneli, ludzi w większości jeszcze „domnych”, ale stale i widocznie rujnujących sobie własne życie alkoholem, niezdolnych już mentalnie do systematycznej pracy i zdeprawowanych. Aż się prosi aby ich wszystkich powywozić do zamkniętych ośrodków. Problem polega na tym, że człowiek pijący, choć chory na chorobę alkoholową ma prawo tak traktować samego siebie jak traktuje. Zwierzęta nie piją. Nadużywanie alkoholu jest objawem słabości psychiki osoby pijącej. Pozostaje nam pytanie – gdzie są granice niesienia pomocy, jak daleko można się posunąć aby zatrzymać człowieka niszczącego samego siebie alkoholem?

Współczesne liberalne metody leczenia alkoholizmu zakładają, że alkoholik musi sam chcieć wyjść z nałogu. Alkoholicy potwierdzają sami to podejście. Problem polega więc na tym aby ich umiejętnie motywować żeby chcieli trwale porzucić picie. Jedyną drogą jest resocjalizacja poprzez tworzenie grup samopomocowych złożonych z „domnych” i bezdomnych, przez to autentyczne podanie im ręki, a nie kolejne próby zmiatania brudów pod dywan.

Redakcja (KK)

Kolejne Święta Bożego Narodzenia minęły.

Dla „Mikołaja” jest to najgorętszy okres w każdym roku. Zgłaszają się do niego liczni przedstawiciele prasy, radia i telewizji aby porozmawiać. Dzwonią dziesiątki osób dziennie. Nie musimy już Państwu przypominać, że „Mikołaj” prowadzi znaną w całej Polsce akcję o nazwie: „Duża Paka dla Głodnego Dzieciaka”. W związku z natłokiem spraw Akcji w okresie świątecznym uruchomiona została strona internetowa Akcji Mikołaja. Obok jej stronę główną widzimy.

Od połowy grudnia 2008 roku do końca lutego 2009 stronę „Mikołaja” odwiedziło ponad 750 osób. To wspaniała wiadomość. Jeśli choć część odwiedzających wzięła sobie do serca apel „Mikołaja” o wysyłanie paczek do najuboższych rodzin

nie z którego pochodzą to prawa ekonomii mówią aby poszukać jej gdzie indziej. Po PGR-owskie grunty też nie leżą odłogiem, część jest zalesiana, działają już nowe gospodarstwa wielkoobszarowe. Inwestuje kapitał Niemiecki, bogatsi polscy gospodarze tworzą też własne spółki produkcyjne. To oznacza nowe miejsca pracy. Jednak przy potrzebach rodziny wielodzietnej pensja ojca rodziny to wciąż niewiele aby się godnie utrzymać. Zapytaliśmy więc co najbardziej przydałoby się najuboższym mieszkańcom gminy. Podstawowe zaopatrzenie w żywność gwarantuje Bank Żywności, do ubogich dociera również pomoc rzeczowa. Najbardziej przydałoby się stypendia i otaczanie konkretnych rodzin czy osób taką opieką aby zmienić ich sposób myślenia o stylu życia jakie z konieczności wiodą, nie posiadając znacznego zaplecza materialnego. Zmiana myślenia następuje na specjalnych kursach zarówno zawodowych jak i rozwijaniu możliwości radzenia sobie z najważniejszymi życiowymi problemami i obowiązkami. Takie szkolenia organizowane są w gminie. Zastanawiamy się czy sensowne byłoby zaproponowanie partnerstwa między gminami biedniejszymi i bogatszymi, w duchu wyrównywania szans i budowy społeczeństwa obywatelskiego. To rozwiązanie nasuwa nam się automatycznie. Nie wszystko jednak jest tak proste w życiu jak produkcja nowych pomysłów. Tak jest też z przejazdem darów. Takich gmin mamy jeszcze przynajmniej 3 !!!

Akcji Przedsiębiorczej Filantropii „WSPAK”

Akcja "Mikołaja" "Duża Paka dla Głodnego Dzieciaka"

"Mikołaj Warszawski" wita serdecznie wszystkich Państwa!

"Jesteśmy sobie ku pomocy" Prymas Tysiąclecia

Takie słowa usłyszałem dawno temu z ust ks. Frymasa Stefana Wyszyńskiego podczas mojego bierzmowania. Zatem każdy człowiek może podzielić się z innym potrzebującym człowiekiem tym co ma w nadmiarze. Jako "Mikołaj Warszawski" działam od 2000 r. wysyłając paczki pocztowe do ubogich wielodzietnych. Paczki wysyłam nie tylko w dniu 6 grudnia, czyli Święta Mikołaja, czy Gwiazdki, ale przez cały rok. Codziennie staram się aby wysłodziła kolejną paczkę do jakiejś rodziny. Każda paczka jest dla obdarowanego wielką radością. Szczególnie cieszą się dzieci, które na warunki życia stworzone przez dorosłych nie mają dużego wpływu. Chętnam wszystkim aby każdy, przynajmniej co jakiś czas przysłał w sobie nieco życzliwości i wyrozumiałości, wysyłając dar rzeczowy dla ubogiej rodziny. Coraz więcej osób oraz wysyła dary czasami nawet w drugi koniec Polski!!!

DUŻA PAKA DLA GŁODNEGO DZIECIAKA

Chciałbym bardzo wszystkich Państwa zachęcić abyście przysłali się do naszej Akcji. Co możemy wkładać do paczek?

Żywność w hermetycznych opakowaniach, słodycze, przybory szkolne, książki, zabawki, obuwie, odzież, drobny sprzęt AGD.

Myślę, że po naszym tutaj spotkaniu "Mikołaj" nie będzie sam.

wielodzietnych to rodziny te uzyskały w tym czasie istotną pomoc. Wszystkim darczyńcom dziękujemy. Jak pisaliśmy w poprzednim numerze HM Akcja „Mikołaja” niestety napotyka na poważne trudności. Nie wysłane rzeczy czekają nadal w 2 magazynach. Głównym tematem do rozwiązania przed Akcją jest przetransportowanie darów w większych partiach w najbardziej potrzebujące regiony kraju. Podjęliśmy rozmowy z przedstawicielami gmin do których „Mikołaj” wysyła najwięcej paczek. Tak się składa, że najliczniej reprezentowaną gminą na liście rodzin „Mikołaja” są **Główczyce w województwie Pomorskim**. Nawiązaliśmy kontakt z miejscowym GOPS aby włączył się w zorganizowanie transportu darów. Odległość prawie 550 kilometrów z Warszawy tworzy niestety dość wyraźny problem do fizycznego pokonania. Koszt wynajęcia furgonetki na tak długą trasę jest bardzo wysoki. Miejscowy magazyn Ośrodka nie jest zbyt duży, a potem trzeba jakoś dostarczyć te rzeczy ludziom w terenie. Mamy nadzieję, że nasze poszukiwanie osób i instytucji życzliwych idei dostarczenia darów do Główczyc wkrótce zostaną zakończone sukcesem. W miłej rozmowie telefonicznej z kierowniczką GOPS Główczyce p. Krystyną Oczachowską oraz z Internetu dowiedzieliśmy się nieco więcej o samej gminie. Okazuje się, że stałą opieką Ośrodka otoczonych jest ok. 30% rodzin. Strukturalne bezrobocie w gminie sięgało do niedawna 40%. To z perspektywy Warszawy ogromna procentowo liczba bezrobotnych. Wolimy nawet nie myśleć co by się działo w Warszawie była ich tu taka liczba. Na szczęście od 2008 r. Polacy mogą podróżować za pracą do większości krajów UE tylko z polskim dowodem osobistym. Z tej możliwości korzystają zwłaszcza młodzi mieszkańcy. Skoro pracy nie ma w regio-



Powyżej widzicie osoby pod namiotem rozstawionym na peronie 1 dworca Warszawa Centralna. Jest to stoisko Akcji Przedsiębiorczej Filantropii „WSPAK”. Osoby bezdomne znajdują tu od 3 miesięcy pracę przy sprzedawaniu magazynu WSPAK. „Mikołaj” promuje osobiście tą inicjatywę. Założycielką WSPAK jest p. red. Barbara Kaznowska. Tu bezdomni sprzedają gazetę zatrzymując po 2,5 zł od sprzedanego egzemplarza. To dla wielu z nich początek systematycznej pracy i wyjścia z bezdomności. Jest to po inicjatywie EKON pierwsza propozycja zbiorowego zatrudnienia osób bezdomnych w Warszawie. HM wspiera WSPAK. Życzymy Wam powodzenia. Homo Miserus (KK)

LISTA POTRZEBUJĄCYCH RODZIN „MIKOŁAJA”



LISTA POTRZEBUJĄCYCH RODZIN „MIKOŁAJA”

„Mikołaj” zachęca Państwa do pomocy rodzinom wymienionym w poniższej tabeli. Co wkładać do paczek?
Żywność w hermetycznych opakowaniach,
przybory szkolne, zabawki,
obuwie, odzież, drobny sprzęt AGD.



Nazwisko	Imię	Ulica	kod	miejsowość	gmina	powiat	województwo	dzieci	pleć i wiek
Latacz	Dorota	Karpie 26	59-170	Przemysław	Przemysław	polkowicki	dolnośląskie	1	c. 7
Kępiński	Marcin	Daczyńskiego 3	00-500	Tuchola	Tuchola	tucholski	kujawsko-pomorskie	3	s. 0, 11, 17
Poczałujko	Agnieszka	Wołkowska 57	86-150	Osie	Osie	świecki	kujawsko-pomorskie	5	od 1 do 6
Prus	Janusz	Siedliska	23-460	Józefów k. Biłgoraja	Józefów	biłgorajski	lubelskie	6	14, 19, 20, 22
Prus	Jadwiga	Tartak Siedliska 1/4	23-460	Józefów k. Biłgoraja	Józefów	biłgorajski	lubelskie	2	s. 14, 1
Pacholak	Anna	Laski 29B	21-470	Krzywdka	Krzywdka	lukowski	lubelskie	7	c. 4, 7, 8, 11, 14 s. 3, 7
Kołtun	Mateusz	Narutowicza 7/10	22-100	Chełm Lubelski	Chełm	Chełm	lubelskie	3	2, 9, 14
Szumski	Damian	Zamojska 3	22-670	Bełżec	Bełżec	tomaszowski	lubelskie		
Madej	Ryszard	Borowska 12/6	68-120	Łłowa	Łłowa	Zagański	lubelskie	5	c. 15, 8, s. 14, 12, 10
Zientara	Dominik	Silnica 87	97-532	Zytyno	Zytyno	radomszczański	łódzkie	2	1, 11
Woźniak	Beata	Pogonowskiego	90-618	Łódź	Łódź	łódzki	łódzkie	6	s. 16, 15, 10, 5 c. 8, 1
Józwiak	Mirosława	Zeglarska 11 m4	91-321	Łódź	Łódź	łódzki	łódzkie		
Kuziel	Irena	Mostki 37	33-340	Mostki k. Starego Sacza	Stary Sacz	nowosądecki	małopolskie	2	c. 11 s. 13
Wojtacha	Barbara	Gesia 23	32-300	Olkusz	Olkusz	olkuski	małopolskie	8	od 6 - 18l
Gądek	Anna	Samocię 33	33-220	Samocię	Bolesław	dobrowski	małopolskie	4	13, 11, 4, 1
Batko	Angelika	Smolice 114	32-640	Zator	Zator	oświęcimski	małopolskie	10	od 5 - 21 l
Karolinka		Szpitalna 39b m 11	33-100	Tarnów	Tarnów	tarnowski	małopolskie	3	c. 9, 10, 17
Równy	Jolanta	Nagoszewo 3a	07-300	Ostrów Maz.	Ostrów Mazowiecka	ostrowski	mazowieckie	8	małe dzieci
Mroczek	Sylvia	Kolberga 2/6	08-110	Siedlce	Siedlce	siedlecki	mazowieckie	5	od 13 do 21
Wieczorek	Aldona	Zukówek 44M	09-152	Nospolsk	Naruszewo	piński	mazowieckie	4	s. 8 c. 6, 4, 1
Bartyka	Elżbieta	Dubois 8m3	45-070	Opole	Opole	opole	opolskie	3	c. 12, s. 8, 5
Cabaj	Barbara	Łączki Kucharskie 176	39-106	Kucharskie	Ropczyce	ropczyko-sędziszowski	podkarpackie	2	c. 13, s. 11
Rutkowski	Rafał	Zyburty 4	19-100	Mońki	Mońki	moniecki	podlaskie	2	s. 11, 12
Ptak	Anna	Krukówka 1	18-516	Mały Płock	Mały Płock	kolneński	podlaskie	5	c. 14, 13, 11, 5 s. 7
Pawłowska	Marzena	Wiazowo 14m3	82-100	Nowy Dwór Gdański	Nowy Dwór Gdański	nowodworski	pomorskie	3	5, 7, 11
Kędzia	Ewa	Lipno 9	76-220	Głównicyce	Głównicyce	stupskie	pomorskie	5	c. 20, 18, 13, 10 s. 17
Detla	Ewa	Januszewska 18	83-130	Pelplin	Pelplin	tczewski	pomorskie	5	c. 1, 14, s. 2, 10, 12
Zawiślak	Barbara	Wrzeście 21	76-200	Stupsk	Stupsk	stupskie	pomorskie	3	s. 2, c. 1
Moczyńska	Elżbieta	Rajkowy 153/a/2	83-130	Pelplin	Pelplin	tczewski	pomorskie	10	s. 21, 18, 17, 12, 4 c. 19, 16, 15, 11, 7, 6
Dziulko	Teresa	Szczyrkowice 28/3	76-220	Głównicyce	Głównicyce	stupskie	pomorskie	6	4 dz. Wiek szkolny, 2 pętnoletni
Toporowska	Sylvia	Bielawski 8	83-130	Pelplin	Pelplin	tczewski	pomorskie	4	s. 12, 11, 2 c. 4
Szczepańska	Zofia	Oblaski 31	43-424	Drogomyśl	Strumię	cieszyński	śląskie	3	s. 4, 5 c. 1
Mikołajczyk	Weronika	Koziejska 4m2	41-500	Chorzów	Chorzów	chorzowski	śląskie	3	c. 6, 2/5 s. 5/5
Błaszczak	Beata	Sikorskiego 3m11	26-110	Skarżysko Kamienna	Skarżysko Kamienna	skarżyski	świętokrzyskie	9	?
Ostrowska	Krzyszyna	Orzeszkowej 13 m 8	19-300	Elk	Elk	elki	warmińsko-mazurskie	5	
Cieliszczak	Anna	Kruszewo 17	12-230	Biała Piska	Biała Piska	piński	warmińsko-mazurskie	2	
Romanowska	Janina	Sokoły Jeziorne 6/1	12-230	Biała Piska	Biała Piska	piński	warmińsko-mazurskie	7	c. 21, 16, 12 s. 20, 18, 14, 9
Pilarowska	Maria	Kłęczkowo 22	13-200	Działdowo	Działdowo	działdowski	warmińsko-mazurskie	3	c. 20, 16, 9
Zastróżny	Mateusz	Dębowa 8	64-510	Wronki, os. Zamość	Wronki	szamotulski	wielkopolskie	4	s. 11, 13 c. 6, 10
Guzińska	Iwona	Zelichowo 74 m 6	64-761	Krzyż Wlkp.	Krzyż Wlkp.	czarnkowsko-trzcianecki	wielkopolskie	2	s. 2 c. 1, 5
Studzinska	Agata	Zelichowo 69	64-761	Krzyż Wlkp.	Krzyż Wlkp.	czarnkowsko-trzcianecki	wielkopolskie	4	c. 9, ?
Pałasz	Grażyna	Zelichowo 69	64-761	Krzyż	Krzyż Wlkp.	czarnkowsko-trzcianecki	wielkopolskie	6	c. 9, 11, 15 s. 13, 17, 19
Łodyga	Martyna	Kilińskiego 3	62-085	Grodzisk Wielkopolski	Grodzisk	grodziski	wielkopolskie		
Burzyńska	Wioletta	Stawiany 4/2	62-085	Sikoki	Sikoki	wagrowiecki	wielkopolskie	2	c. 7 s. 10
Szyposz	Anna	Kruszka 8	64-985	Okonek	Okonek	złotowski	wielkopolskie	3	c. 7, 11, s. 11
Ludwiczak	Marzena	Opatówek 1/4	76-020	Bobolice	Bobolice	koszaliński	zachodnio-pomorskie	2	c. 3, 5
Karczewska	Karolina	Nowosiółki 2m1	76-020	Bobolice	Bobolice	koszaliński	zachodnio-pomorskie	2	s. 2, 4
Wilgosz	Agnieszka	XXX-lecia PRL bl. 15 m10	78-650	Mirosławiec Dolny	Mirosławiec	wafedki	zachodnio-pomorskie	3	s. 10, 4 c. 8
Siudowska	Jadwiga	Białogardzka 7m2	78-230	Karlino	Karlino	białogardzki	zachodnio-pomorskie	3	

„Homo Miserus” wydawany jest pod patronatem Fundacji Pomocy Bezrobotnym i Bezdomnym „Domus et Labor”, 05-500 Piaseczno, ul. E. Orzeszkowej 39. Redaktor naczelny i koordynatorzy resocjalizacji: Konrad Kalinowski (konka@wp.pl), tel. kom. 695193416, Ewa Dobrzańska (ewadobra@poczta.onet.pl), tel. kom. 509464858, Redaktor prowadzący numer: Konrad Kalinowski. Skład: redakcja. Biuro: Targowa 12, 03-731 Warszawa. W sprawie spotkań i udzielania wywiadów gazecie w innych terminach prosimy o skontaktowanie się z numerem telefonu 695193416. Wszystkie dotychczasowe numery dostępne na: www.homomizerus.pl.

Wyrażamy zgodę na nieodpłatne publikowanie wszelkich treści i używanie materiałów obecnych w niniejszym numerze gazety. Gorąco zachęcamy wszystkich Państwa do publikowania swoich przemyśleń. **Chcesz zaistnieć? Publikuj w Homo Miserusie!**

Redakcja gazety „Homo Miserus” nie ponosi odpowiedzialności za treści publikowane na jej łamach. Wszelkie treści obce oraz symbole zastrzeżone prawami autorskimi, towarowymi lub komercyjnymi przytaczane są wyłącznie w celach edukacyjnych.

HOMO MIZERUS. Nr konta bankowego: BANK ZACHODNI WBK S.A. O/Piaseczno: 68 1090 1694 0000 0001 0495 4684
Akcja „Mikołaja” nie przyjmuje żadnych wpłat na żadne konto bankowe z kontem Homo Miserus włącznie.

Szacuje się, że około 30% tych, którzy po raz pierwszy trafili do więzienia, i aż 70-90% recydywistów znalazło się tam po popełnieniu przestępstwa pod wpływem alkoholu.

Celem oddziałów terapeutycznych w zakładach penitencjarnych jest próba resocjalizacji skazanych, uzależnionych od alkoholu. Jedną z form takich oddziaływań jest program „Atlantis” i podobne programy, korzystające z dorobku ruchu Anonimowych Alkoholików.

Ustawodawstwo i praktyka sądowa wielu państw sprzyja upowszechnieniu idei Anonimowych Alkoholików wśród tych, którzy łamią prawo. Z powodu wysokiej skuteczności oddziaływania wspólnoty AA na osoby uzależnione od alkoholu w wielu krajach organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości są gotowe nie wnosić spraw karnych przed sądy bądź odstąpić od wymierzania i wykonywania kar, jeśli osoby, które złamały prawo w związku ze spożyciem alkoholu, zaczną uczestniczyć w mitingach AA.

W roku 1997 szacowano, że na świecie istnieje około 1500 grup AA w instytucjach penitencjarnych, głównie w Ameryce Północnej i Europie Zachodniej. Wysoka skuteczność AA wśród osób pozbawionych wolności. tłumaczy się tym, że alkoholikom-więźniom łatwiej jest identyfikować się z tymi członkami wspólnoty, którzy mieli w życiu podobne doświadczenia.

W Polsce mitingi AA odbywają się systematycznie w 135 jednostkach penitencjarnych. Mimo trudności z utrzymaniem nieprzerwanej ciągłości w warunkach odosobnienia, niektóre grupy AA mają za sobą tradycję wieloletniego funkcjonowania. Są one już dzisiaj stałą częścią codzienności więziennej. Coraz więcej AA-owców „chodzi do więzienia”, wspierając z wolności grupy działające w zakładach karnych.

Wprowadzenia do polskiego więziennictwa programu terapii pod nazwą „Atlantis” było przełomem w leczeniu uzależnienia od alkoholu w warunkach izolacji. Stało się to z inicjatywy Komisji Edukacji w Dziedzinie Alkoholizmu i Innych Uzależnień Fundacji im. Stefana Batorego oraz Centralnego Zarządu Zakładów Karnych. Na zaproszenie Fundacji im. Batorego w 1991 roku przyjechał do Polski amerykański terapeuta William (Bill) Burgin, twórca programu leczenia alkoholików w jednostkach penitencjarnych. Ten program okazał się na tyle interesujący, że zorganizowano szkolenie dla pracowników więziennictwa i zdecydowano się na próbne wprowadzenie programu do polskich zakładów karnych, na początku w ZK Warszawa-Służewiec i ZK Barczewo.

Dzisiaj w więzieniach realizowany jest nie tylko program „Atlantis”, lecz wzorowane na nim programy autorskie, dostosowane do polskiej rzeczywistości, a także innego rodzaju działania odwykowe. Ich wspólną cechą jest założenie, że leczący się więzień powinien być zaangażowany w proces zdrowienia. Wszystkie one zawierają zadania, mające na celu powstrzymanie się od picia oraz naukę życia w trzeźwości, rozpoczynającą się w warunkach izolacji z myślą o przeniesieniu do warunków wolnościowych. Warunkiem skuteczności programu „Atlantis” jest kontakt więźniów z wspólnotą Anonimowych Alkoholików.

Zasadnicze znaczenie ma problem resocjalizacji i przywrócenia społeczeństwu osób długo przebywających w placówkach penitencjarnych. Oczywiście dotyczy to nie tylko więźniów uzależnionych od alkoholu, ale praktycznie każdej osoby opuszczającej zakład karny, która od dawna nie

przebywała na wolności. Długi wyrok, a więc i długa nieobecność w życiu społecznym, oznacza często nieumiejętność przystosowania się na nowo do życia w warunkach wolnościowych. W skrajnych przypadkach nieprzystosowania ktoś taki popełnia przestępstwo celowo, żeby wrócić do zakładu karnego i tam żyć według znajomych reguł.

Jednym z najistotniejszych problemów przy opuszczaniu zakładu karnego jest powrót do picia alkoholu – po odbyciu kary często wraca się do swojego środowiska, w którym całe otoczenie pije.

Ponieważ alkohol jest nierozłącznie związany z przestępczym stylem życia, dla zmniejszenia powrotności do przestępstwa konieczne jest objęcie leczeniem odwykowym alkoholików odbywających karę pozbawienia wolności. Pobyt skazanego w oddziale terapeutycznym może okazać się początkiem jego resocjalizacji, wspartej później przez instytucje zajmujące się pomocą byłym więźniom w przystosowaniu się do życia po opuszczeniu zakładu karnego.

[z pracy magisterskiej Katarzyny Wasylkowskiej: "Program „Atlantis”. Resocjalizacja skazanych, uzależnionych od alkoholu, odbywających karę pozbawienia wolności", przygotowanej w Instytucie Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001]

Andrzej Kędziński (1997)
dyrektor Zakładu Karnego w Barczewie:

„Atlantis” punktu widzenia dyrektora ZK

Przy wdrażaniu programu profilaktycznego i terapeutycznego „Atlantis” w Polsce dostrzeżono określoną rolę dyrektorów aresztów śledczych i zakładów karnych. Przyjęto słusznie, że do tego, aby programy te mogły być skuteczne, trzeba przekonać kadrę kierowniczą zakładów do ich wartości, celowości i skuteczności. [...] Nowością z którą dyrektorzy zakładów karnych wcześniej nie spotykali się, było wprowadzenie uczestnictwa w terapii trzeźwiejących alkoholików z wolności. Wiązało się to z pokonaniem początkowego oporu pracowników zakładu wobec Anonimowych Alkoholików - jako osób nie podlegających zależnościom służbowym, nie realizujących określonego zakresu obowiązków służbowych - jak i charakteru spotkań wspólnotowych, nie do końca kontrolowanych przez administrację.

Początkowo dyrektorom sprawiało też trudność zaakceptowanie obecności duchownych różnych wyznań w zespole terapeutycznym oddziałów odwykowych. Nie mniejszym problemem było uznanie faktu, że skazani alkoholicy to ludzie chorzy, wymagający określonej pomocy psychoterapeutycznej, z koniecznością dostosowania warunków więziennych do realizacji tego celu leczniczego. Niejednokrotnie zmuszało to kierownictwo zakładu do stosowania odstępstw regulaminowych i indywidualizacji wykonywania kary pozbawienia wolności. Istotne stało się także zainteresowanie realizacją tego programu i sformułowanie oczekiwań wobec sądu penitencjarnego, który z racji udzielania warunkowych przedterminowych zwolnień formie przepustek musiał uwzględnić nowe formy pracy z więźniami. [...]

Spotkania grup AA w zakładach karnych zwykle odbywają

się w trzech formach.

- **jako mityngi spikerskie** — kiedy to jeden alkoholik opowiada o tym, jak znalazł się na drodze, która doprowadziła go do uzależnienia, a następnie jak z tego uzależnienia skutecznie wychodzi. Bardzo często w czasie takiego spotkania więźniowie uzależnieni od alkoholu odnajdują własne doświadczenia z okresu picia, konfrontują się i decydują na zmianę, a zachęceni możliwością pójścia nową drogą, jaką przedstawi a spiker, decydują się na podjęcie leczenia i pozostanie we wspólnocie AA.

- **jako mityngi otwarte** — odbywające się w zakładach karnych dla wszystkich zainteresowanych, często także, jak to bywa w Zakładzie Karnym w Barczewie, z udziałem rodzin. Celem takich mityngów jest [...] nawiązanie kontaktu z alkoholikami będącymi we wspólnocie AA, zamieszkującymi w tych samych miejscowościach, co więźniowie. Mogą oni wówczas bliżej poznać się, nawiązać kontakty, które ułatwią im adaptację w warunkach wolnościowych (pozna ją a dresy spotkań na wolności, poszukują przyjaciela sponsora, korespondują ze sobą).

- **jako mityngi zamknięte** - w których uczestniczą tylko Anonimowi Alkoholicy z wolności i zakładu karnego. Pracują oni wówczas nad kolejnymi krokami programu AA, dążąc do uznania swej bezsilności wobec alkoholu" i ucząc się Członkowie AA z wolności, którzy kontynuują kontakty z zakładem karnym, oprócz odpowiedniego doświadczenia we wspólnocie AA mają zrozumienie dla dyscypliny regulowanej przepisami zakładu karnego i są gotowi dostosować się do tych przepisów. Wówczas spotkania te nie przeradzają się w nieformalne kontakty, utajnioną pocztę, dostarczanie alkoholu lub innych produktów itp. Z czasem grupa AA w zakładzie karnym zaczyna żyć samodzielnym życiem, korzystając jedynie z doświadczeń grup wolnościowych doraźnie albo na szczególnie zapotrzebowanie.

[Andrzej Kedzierski: Wspólnoty AA w zakładach karnych. Arka nr21, lipiec 1997, s.39-42]

CORAZ WIĘCEJ SKAZANYCH PRZECHODZI PRZEZ NOWE PROGRAMY TERAPEUTYCZNE

Od lat w zakładach karnych istnieją oddziały terapeutyczne, które prowadzą między innymi terapię dla uzależnionych od alkoholu. Działalność tych oddziałów jest nie do przecenienia, bo umożliwiają one skazanym po wyjściu na wolność normalne funkcjonowanie w ich środowiskach, w społeczeństwie. Terapia osób uzależnionych w izolacji ma jednak swoją specyfikę; wyraźnie różni się od terapii prowadzonej w warunkach "wolnościowych". O swoich doświadczeniach terapeutycznych mówią specjaliści psychoterapii uzależnień sprawujący nadzór merytoryczny nad oddziałami terapeutycznymi w Biurze Penitencjarnym Centralnego Zarządu Służby Więziennej przy ul. Rakowieckiej 37a w Warszawie - mjr Andrzej Majcherczyk i kpt Tomasz Głowik.

- Najpierw - mówi pan Tomasz - zaznaczymy, że skazani mogą odbywać karę więzienia w systemie zwykłym programowanego oddziaływania i w systemie terapeutycznym, w którym są trzy kategorie oddziałów terapeutycznych (mówi o tym dokładnie kodeks karny wykonawczy): dla narkomanów i alkoholików - dla jednych i drugich prowadzimy oddzielną terapię - oraz dla osób z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi i

upośledzonych umysłowo. Takich oddziałów jest 58 w całej Polsce; 13 dla narkomanów, 23 dla alkoholików i 22 dla osób z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi.

W naszych przepisach wewnętrznych - wyjaśnia terapeuta - oddziały terapeutyczne są zobowiązane do prowadzenia badań efektywności terapii co trzy lata. Z inicjatywy mjr. Majcherczyka w tym i w ubiegłym roku badania skuteczności terapii były prowadzone przez Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wyniki tych badań będziemy mieli już wkrótce. A z informacji zbiorczych pochodzących z oddziałów terapeutycznych wynika, że skuteczność naszych programów wynosi ok. 20%, to znaczy tyle osób, które nie powróciły do zakładów karnych, deklaruje poprawę funkcjonowania - kontrolowane picie bądź zupełną abstynencję.

- Na czym polega specyfika naszej pracy? - Przede wszystkim na tym - tłumaczy mjr Majcherczyk - że pracujemy innych warunkach, niż w oddziałach wolnościowych; w naszych placówkach terapeutycznych mamy do czynienia z innymi pacjentami: po pierwsze uzależnionymi, a po drugie takimi, którzy popadli w konflikt z prawem i w związku z tym mają szerszy zakres potrzeb terapeutycznych. Musimy więc pracować nad ich uzależnieniem, ale też robić wszystko, co tylko jest w naszej mocy, żeby po odbyciu kary więzienia nie powrócili do popełniania przestępstw. Te wyżej wymienione aspekty terapii się wzajemnie przeplatają, ale w oddziałach terapeutycznych zakładów karnych bardzo ważny jest właśnie ów dodatkowy element - resocjalizacyjny.

To jest jedna z wielu różnic - zaznacza pan Andrzej. - Inne tkwią w samym środowisku terapeutycznym. Na przykład część skazanych hołduje specyficznym normom zachowania, które są uznawane za podkulturę więzienną - i to też musimy uwzględniać w naszej pracy terapeutycznej. Jakie problemy mogą z tego wynikać? Na przykład przychodzi do oddziału terapeutycznego skazany, który jest sprawcą przestępstwa nieakceptowanego przez większość osadzonych, ktoś, kto dokonywał czynów lubieżnych na nieletnich. Pojawia się wtedy problem zapewnienia bezpieczeństwa takiej osobie i umożliwienia jej uczestniczenia w terapii. Jest to poważny problem, a przecież jesteśmy zobligowani do leczenia wszystkich osadzonych.

Podkreślimy, że do naszych oddziałów terapeutycznych trafiają pacjenci najtrudniejsi, często po wielu nieudanych próbach terapii. Osoby, które przez wiele lat robiły wszystko, żeby terapii nie podjąć. A tu, jeśli nasz więzienny psycholog lub lekarz rozpoznają uzależnienie, to już nie mają wyjścia - muszą się poddać leczeniu.

Terapia w warunkach pewnego instytucjonalnego przymusu, to kolejna charakterystyczna cecha terapii w izolacji więziennej - oświadczają obydwaj terapeuci - duża część pacjentów, nawet ci, którzy nie są formalnie zobowiązani do podjęcia terapii, również nie podejmują decyzji w sposób wolny, ponieważ zdają sobie sprawę, w jakiej instytucji przebywają i wiedzą, jakie mogą być konsekwencje odmowy poddania się terapii. Nie odmawiają podjęcia leczenia, ale też nie są szczególnie zmotywowani do tego, żeby dokonać zmian w swoim życiu. Zresztą nie należy się dziwić, ponieważ alkoholizm jest chorobą, która zaburza motywację człowieka do zmiany.

Notował Tadeusz Pulcyn Świat problemów, 4-2008

Artykuł przytaczamy dla potrzeb edukacji.

Korekta redakcyjna tekstu dla HM Konrad Kalinowski.

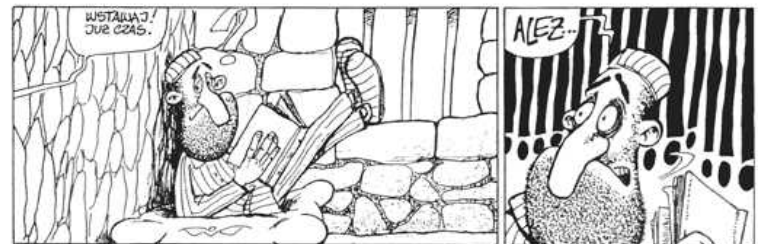
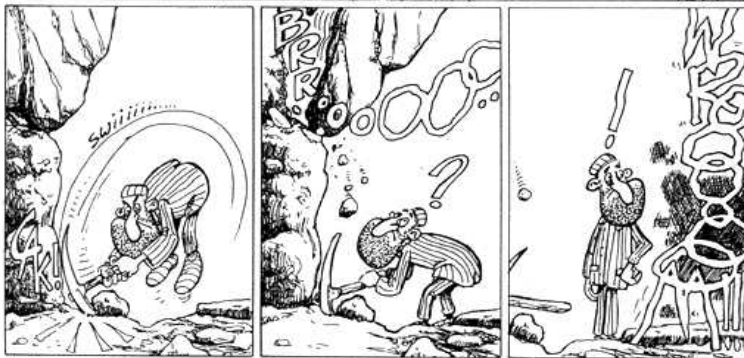


Ostatnio w Homo Mizerusie jest coraz smutniej i poważniej. Przez to może dla wielu HM staje się mniej zrozumiały. Trudno jest opowiadać o rzeczywistości samymi tytułami czy obrazkami. Od tego są tabloidy oraz telewizja. Nie zwalnia to nas z możliwości dania naszym czytelnikom odrobiny oddechu, bo w HM16 nawet frywolny z założenia artykuł z serii Ostatni Gasi Światło jest tym razem bardzo poważny. **Do dzieła!!!**

Pytanie z ostatniej ankiety opublikowanej przez ONZ brzmiało: "Proszę szczerze odpowiedzieć na pytanie, jak pani/pana - zdaniem, należy rozwiązać problem niedostatku żywności w wielu krajach na świecie?".

Ankieta okazała się totalną porażką, ponieważ:

1. W Afryce - nikt nie wiedział, co to jest żywność.
2. We Francji nikt nie wiedział, co to jest szczerze.
3. W Europie - Zachodniej nikt nie wiedział, co to jest niedostatek.
4. W Chinach nikt nie wiedział, co to jest własne zdanie.
5. Na Bliskim Wschodzie nikt nie wiedział, co to jest rozwiązanie problemu.
6. W Ameryce Południowej nikt nie wiedział, co to znaczy proszę.
7. W Ameryce Północnej - nikt nie wiedział, że są jeszcze jakieś inne kraje.
8. W Europie Wschodniej powiedzieli, że nic nie będą wypełniali dopóki ankieter z nimi nie wypije, a jak wypił, to dostał w mordę, bo wyglądał na Niemca.



Jak odczytywać oferty pracy?

- Ciągła chęć podnoszenia kwalifikacji – nowy pracownik musi się sam wszystkiego nauczyć.
- Dołącz do naszej szybko rozwijającej się firmy – firmie brak pieniędzy na szkolenia.
- Elastyczny czas pracy – praca po nocach.
- Poszukujemy kandydatów z bogatym doświadczeniem – kandydat będzie musiał zastąpić trzech ludzi, którzy właśnie odeszli.
- Prosimy się stawić osobiście – jeśli kandydat jest stary, gruby lub brzydki, jego stanowisko będzie już zajęte.
- Silna motywacja do pracy – kandydatki nie mogą mieć dzieci.
- Szeroki zakres odpowiedzialności – każdy w biurze może kandydatowi rozkazywać.



ROZWIĄZYWANIE PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH

ROZWIĄZYWANIE PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH

Polski rząd próbuje rozwiązywać problemy alkoholowe czego dowodem jest strona: www.parpa.pl. Instytucja kryjąca się za tą poważną nazwą działa już od 15 lat. Zatem mamy problem jako społeczeństwo. Znajdźcie Państwo na niej wiele informacji pomocnych w walce z nałogiem alkoholowym.

Poniżej prezentujemy większość warszawskich placówek zajmujących się czynną walką z alkoholizmem.

Nazwa placówki	Adres	Numer telefonu	Typ placówki
WSPZPZOZ - WOTUW; Poradnia Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia, Partyzantów 2/4, 05-802 Pruszków, 022 758 68 09, 022 730 53 31, poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia WSPZPZOZ - WOTUW; Całodobowy Oddział Terapii Uzależnienia od Alkoholu wotuw@tworki.com.pl całodobowy oddział terapii uzależnienia od alkoholu WSPZPZOZ - WOTUW; Dzienny Oddział Terapii Uzależnienia od Alkoholu wotuw@tworki.com.pl dzienny oddział terapii uzależnienia od alkoholu poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
SPZOZ Przychodnia Lekarska WAT – Oddział Dzienny Odwykowy , Kartezjusza 2, 01-480 Warszawa, 022 683 82 71, 022 683 82 24, dzienny oddział terapii uzależnienia od alkoholu, SPZOZ Przychodnia Lekarska WAT - Poradnia Leczenia Uzależnień, poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
Przychodnia Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia, Czумы 1, 01-022 Warszawa, 022/ 838 73 64 poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
NZOZ Izba Chorych Stowarzyszenia "Monar" Oddział Terapii Uzależnień , Marywilska 44, 03-042 Warszawa, 022 814 57 32 dzienny oddział terapii uzależnienia od alkoholu			
SPZZLO Warszawa-Żoliborz Poradnia Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia, Żeromskiego 13, 01-887 Warszawa, 022 663 54 39 poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
Instytut Psychiatrii i Neurologii – Całodobowy Oddział Terapii Uzależnienia od Alkoholu , Sobieskiego 9, 02-957 Warszawa, 022 651 93 18, 022/ 458 27 21, całodobowy oddział terapii uzależnienia od alkoholu			
Instytut Psychiatrii i Neurologii Instytut Psychiatrii i Neurologii – OLAZA, Sobieskiego 9, 02-957 Warszawa, 022 651 93 18, 022/ 458 27 21, Dzienny Oddział Terapii Uzależnienia od Alkoholu dzienny oddział terapii uzależnienia od alkoholu oddział leczenia alkoholowych zespołów abstynencyjnych			
SPZOZ Szpital Specjalistyczny MSWiA w Otwocku - Poradnia Leczenia Uzależnień Żelazna 99, 05-400 Warszawa, 022/ 636 56 09 poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
Mazowieckie Towarzystwo "POWRÓT Z U" - Poradnia Leczenia Uzależnień , Sobieskiego 112, 00-764 Warszawa 022/ 844 44 30 poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
SZPZLO Warszawa-Mokotów - Poradnia Leczenia Uzależnień , Belgijska 4, 02-513 Warszawa 022 845 46 49 poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
Młodzieżowa Poradnia Profilaktyki i Terapii , Dąbrowskiego 75 A, 02-513 Warszawa, 022/ 844 94 61 poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
Przychodnia Rejonowo-Specjalistyczna , Sosnkowskiego 18, 02-495 Warszawa 022 353 24 16, 022 662 60 36-8 w. 148 poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
Poradnia Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia, Zamiany 13, 02-786 Warszawa 022 648 66 57 poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
Szpital Praski Pooddział Leczenia Alkoholowych Zespołów Abstynencyjnych detox@praski.waw.pl Al.Solidarności 67, 03-401 Warszawa 022 619 59 11 oddział leczenia alkoholowych zespołów abstynencyjnych			
SP ZOZ Centrum Odwykowe , Zgierska 18 A, 04-092 Warszawa, 022/ 870 03 77 poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
SPZOZ Ośrodek Terapii Uzależnień Alkoholowych Poradnia , Jagiellońska 34, 03-719 Warszawa 022 619 60 65 poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
Specjalistyczna Przychodnia Lekarska SPL-VITAMED vitamed@poczta.onet.pl, Wileńska 18, 03-416 Warszawa, 022 473 89 37, 022 670 49 25, poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
Wojewódzki Szpital Bródnowski - Oddział Dzienny Terapii Uzależnienia od Alkoholu Kondratowicza 8, 03-242 Warszawa, 022 326 59 40, dzienny oddział terapii uzależnienia od alkoholu			
SPZ ZOZ Solec Poradnia Terapii Uzależnień od Alkoholu i Współuzależnienia solec30a@cmsolec.pl, Solec 30A, 00-403 Warszawa, 022 628 37 46, poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
NZOZ "Ośrodek Pomocy Zdrowiu" - Przychodnia Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia, Belottiego 1, 01-022 Warszawa, 022/ 838 73 64, poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
Poradnia Leczenia Uzależnień , Elektoralna 26, 01-445 Warszawa, 022/ 620 35 24, poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
Ośrodek Profilaktyczno-Terapeutyczny "PETRA" , Al. Jerozolimskie 47 m. 3, 00-697 Warszawa, 022/ 629 25 85 poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
SWZPZPOZ - Oddział Leczenia Alkoholowych Zespołów Abstynencyjnych , Nowowiejska 27, 00-665 Warszawa oddział leczenia alkoholowych zespołów abstynencyjnych			
SPZOZ Ośrodek Terapii Uzależnień Alkoholowych Oddział Dzienny , Władysława Łokietka 11, 03-590 Warszawa 022 679 21 45, 022 679 53 95, dzienny oddział terapii uzależnienia od alkoholu			
Samodzielny Zespół Publicznych Zakładów Lecznictwa Otwartego Poradnia Leczenia Uzależnień , Rembieleńska 8, 03-343 Warszawa, 022 674 55 21, 022 811 60 91 w.102, poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			
Oddział Leczenia Alkoholowych Zespołów Abstynencyjnych , Kondratowicza 8, 03-242 Warszawa, 022 326 52 62, 022 326 58 92, oddział leczenia alkoholowych zespołów abstynencyjnych			
Szpital Wolski Poradnia Leczenia Uzależnień , Kasprzaka 17, 02-211 Warszawa, 022 389 47 03, 022 632 38 93, poradnia/przychodnia terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia			

Nasza gazeta miała zaszczyt i przyjemność odebrania kilku cennych uwag na temat naszej redakcyjnej pracy od pana profesora



Jerzego Lechowskiego - fizyka, cybernetyka oraz filozofa i etyka. Jego uwagi przyjmujemy jako wiążące dla nas na przyszłość, abyśmy w możliwie najlepszy sposób mogli docierać do naszych odbiorców. Oto fragmenty jego listu do redakcji HM.

Jestem pełen podziwu dla (...) działalności Homo Miserusa. (...) nasunęły mi się takie refleksje:

- Po pierwsze zaskoczony jestem bogactwem wrażeń techniki redakcyjnej.
- Po drugie sądzę, że zbyt dużo historii znanej na ogół wszystkim, a **zbyt mało, konkretnych rad jak zaradzić bolesnemu złu**, które widać na każdym kroku.
- Po trzecie **za mało jest porad dla indywidualnego biedaka jak wyjść z tej nędzy**, w którą opadł często nie zawsze ze swojej winy.

Ja wśród bezdomnych znajduję często ludzi naprawdę wspaniałych, ale nieszczęśliwych, którzy nie potrafili znaleźć wyjścia ze swojej sytuacji, nie znając podstawowych i nieubłaganych praw natury. Wydaje mi się, że należy większą uwagę zwrócić na bardziej ścisłe sposoby rozumowania, które doprowadziły do rozwoju współczesnej techniki, a nie na humanistyczne rozważania, chwytające za serce i nie wiele wnoszące do poprawy sytuacji. Należy pamiętać, że **aby osiągnąć jakikolwiek sukces w dowolnej dziedzinie potrzebna jest nie tylko wiedza i wiara w to, że się go osiągnie, ale przede wszystkim praca w szerokim sensie tego słowa, to znaczy nie tylko chęć do działania, ale i samo działanie**. To co piszę, można powiedzieć, że są to też ogólniki i to będzie prawda, zgodna z powszechną zasadą przekory. **Uważam, że zbyt mało uwagi poświęcamy, aby zapoznać biednych ludzi z powszechnie obowiązującymi prawami przyrody, a zbyt dużo lamentujemy**. Nich żywi nie tracą nadziei i realizują lepsze czasy jak mogą.

Prof. Dr hab. Jerzy Lechowski

Więcej o naszym recenzencie dowiecie się państwo na:
www.realizatorzy.prv.pl
www.fbs.org.pl/lechowski.html

Zatem przyjaciele – dużo pracy przed nami.

Wymieńmy w jednym miejscu uwagi pana Profesora.

1. zbyt mało konkretnych rad jak zaradzić bolesnemu złu
2. za mało jest porad dla indywidualnego biedaka jak wyjść z tej nędzy
3. należy większą uwagę zwrócić na bardziej ścisłe sposoby rozumowania
4. zapoznać biednych ludzi z powszechnie obowiązującymi prawami przyrody

Zabierajmy się więc do roboty, nie ma na co czekać!

Pierwsze co zrobiliśmy, to odpowiedzieliśmy na list pana Profesora. Jego tekst cytujemy poniżej.

Dziękujemy za wskazówki, postaramy się je uwzględnić jak najszybciej.

Rady dla biedaków z gatunku gdzie mają po coś iść czy kroki wychodzenia z bezdomności oczywiście mają sens, choć gotową receptą przeciw nie są. Z istnienia podręcznika nie wynika przeciw że go wszyscy przeczytamy, właściwie zinterpretujemy i zapamiętamy. Przygotujemy szybko takie porady.

Oдноśnie historii, to staramy się do niej podchodzić w sposób popularyzatorski, stawiając dość śmiało tezy i szukając za każdym razem na nie odpowiedzi. W dziedzinie historii wiele jest z natury wiadome, jednak czytając taki tekst biedak ma okazję trochę powspominać czasy, w których trochę uczył się historii, a przez to **odzyskać łączność z „domnymi”**, dlatego też takie teksty mają chwytać za serce, również „domnych” czytelników.

Rady oдноśnie bolesnego zła. Budowanie lepszych czasów, tak jak trochę praktykowanie religii, jest z natury rzeczy dla wszystkich ale w dobie relatywizmu w praktyce dla tych, których na to stać, dla tych którzy nie są głodni i mają dach nad głową. Oczywiście możemy coś sugerować, czy pokazywać palcem. Spróbujemy tak czynić. Jeśli chodzi o **rady na przyszłość** to zapewne zauważył Pan nasze dość przewrotne podejście do ekonomii. Np. z alkoholizmem walczymy sumując straty finansowe ponoszone przez społeczeństwo. To jest jakaś droga. W ten sposób nikt tak jak my na te sprawy nie patrzy. Nie możemy przeciw sugerować zamykania gorzelni, bo prohibicja to jeszcze większe pole do nadużyć. Możemy jedynie pokazywać mechanizmy wplecenia zaprogramowanego dla populacji nałogu społecznego, aby państwo mogło z niego czerpać korzyści. Pozwoli pan Panie Profesorze, że te uwagi potraktujemy jako zobowiązujące nas do podejmowania kolejnych wyzwań w naszej gazecie. Konrad Kalinowski
 redaktor naczelny

Następnym etapem naszego dialogu z p. Profesorem jest szersze ustosunkowanie się do jego sugestii.

1. **zbyt mało konkretnych rad jak zaradzić bolesnemu złu.**

Piękna sugestia, lecz praktycznie co ona oznacza?

Co jest złem w życiu bezdomnego?

Oczywiście sama bezdomność w której się on znajduje „z dobrodziejstwem inwentarza”. Są to: 1. stery powodów przez które bezdomny stał się bezdomnym, 2. wspomnienia bolesnych relacji osobistych z najbliższymi, 3. zaległości finansowe wobec osób i rozmaitych instytucji, 4. pokaźna teczka zarejestrowanych wykroczeń przez policję, 5. uzależnienie od życia w bezdomności i 6. wiążącego się z nią niedoskonałość systemu pomocy niesionej przez państwo i pozarządówki.

W poszukiwaniu zła w bezdomności.

Zło w sytuacji życiowej bezdomnego podzieliłoby na kilka typów tematycznie:

1. stery powodów powstania stanu bezdomności
2. wspomnienia bolesnych relacji osobistych
3. zaległości finansowe
4. pokaźna teczka zarejestrowanych wykroczeń
5. uzależnienie od życia w bezdomności
6. uzależnienie od niedoskonałego systemu pomocy

Po co jednak analizować te kolejne punkty zamiast od razu coś bezdomnemu doradzać?

Jako resocjalizator masz bezdomnego przed sobą i twoim zadaniem jest mu pomóc doraźnie oraz na dalszy dystans aż do ewentualnego wyjścia z bezdomności. Problem polega na tym, że niestety tych 6 punktów ma wielki wpływ na relację pomiędzy bezdomnym a resocjalizatorem czy też inną osobą chcącą mu naprawdę solidnie pomóc. W większości przypadków relacje te są na tyle zaburzone po stronie bezdomnego, że osoba chcąca mu pomóc naprawdę staje się bezradna.

Powstaje więc kolejne pytanie – gdzie istnieją granice udzielania pomocy, a nawet czy w ogóle pomagać?

Dla wielu oczywiste jest, że jak najbardziej trzeba pomóc, tylko **właśnie niejasna jest granica poza którą można się posunąć niosąc pomoc**. Zostawmy w tym momencie opowieści o „Rybie i Wędce” (RiW), kto je stosuje jego sprawa i może ma rację. RiW jest przy okazji wygodną w dniu codziennym wymówką z gatunku tzw. populacyjnych, czyli że tak wielu jest bezdomnych, to pomagamy na serio tylko tym, którzy tego chcą, reszta dostaje tylko minimum gwarantowane przez państwo, w postaci żywienia i noclegu. OK.

1. Problem z bezdomnymi to przede wszystkim **wielogatunkowość przyczyn** dla których stawali się bezdomnymi, a następnie **ich indywidualna odporność na stan bezdomności** i w związku z tym **różne możliwości docierania z pomocą „pod właściwy adres”**. Weźmy dla porządku **główną przyczynę bezdomności czyli alkoholizm**. Niektórzy jeszcze obecnie klasyfikują ściśle bezdomnych według skali zaawansowania ich alkoholizmu, stosując najprostsze z możliwych przełożenie. Takie podejście ułatwia życie w pracy opiekunom bezdomnych, ale oddaje rzeczywistość tylko w uproszczeniu. W naszej pracy spotkaliśmy wielu bezdomnych nie uzależnionych. Są to przeważnie kobiety oraz mężczyźni, którzy w wyniku dramatycznych przeżyć przeszli załamanie nerwowe, jednocześnie nie uzależniając się od alkoholu. Co zatem z osobami, które straciły wszystko w związku z narkomanią? W sensie etycznym uwewnętrznionych wartości jest z nimi tak jak z alkoholikami. Dopóki nie zdecydują się zerwać z nałogiem, dopóty nie przyznają, że nałóg jest ich władcą oraz nie zniechęcą tej władzy nad sobą - bardzo trudno jest pomóc im wyjść na prostą. **Zatem największym złem w bezdomności jest nałóg i aby go zwalczyć potrzeba motywacji**, ale jak ją wyrabiać w osobie, która coś kiedyś miała, zapracowała na to, ale nie zatrzymała siebie w czas bezpieczeństwa, ratując przed katastrofą. O tym trochę dalej.

2. Wspomnienia bolesnych relacji osobistych.

To jest trudna sprawa, bardzo indywidualna. Bezdomni niechętnie o tym opowiadają, mają często poczucie winy w odniesieniu do osób które zawiedli, wstydu przed rodziną i znajomymi z powodu stanu socjalnego w którym się znajdują, często też zupełnie odwrotnie - pretensję i wyparcie winy własnej. W większości wypadków z tychże relacji wynika zasadniczo jedno najważniejsze: że nie ma dla nich powrotu do domu.

Czy to są rzeczywiste, czy wymaginowane zamknięte drzwi to inna sprawa, można to wspólnie podczas terapii przerobić z bezdomnym, ale rokowania są marne. Aby móc żyć jak normalny człowiek trzeba spróbować od początku zbudować sobie swój własny nowy świat. I tu na przeszkodzie znów staje nałóg i brak motywacji.

3. Zaległości finansowe

To jest codzienność w życiu bezdomnych. Bezdomność to skrajna bieda. Żyje się i myśli wyłącznie o potrzebach fizjologicznych, starając się ocalić resztę godności, stąd częsta drażliwość bezdomnych.

Bezdomny zna jednak wartość pieniądza. Patrzy na niego pożądliwie, ale z rezygnacją. Nie to żeby mu się większy pieniądz nie należał, ale po prostu jest poza zasięgiem. Bezdomność to rozstanie się z potrzebami materialnymi, to zatrzaśnięcie za sobą drzwi domu z jego rachunkami, remontami, czy współlokatorami.

Zaległości finansowe w bezdomności jednak też powstają. Są to nie zapłacone mandaty karne, kary sądowe czy czasami wielotysięczne zaległości za podróż bez biletu. Są one „kulą u nogi” również „domnych”, ale oni pracują i w końcu płacą należności. Bezdomny najczęściej nie pracuje, również dlatego, że w momencie rejestracji jako pracownik czyli ustalenia miejsca pobytu dopadłby go szybko komornik. Zamknięte koło niemożności. Duże instytucje, jak szpitale oddłuża się, indywidualnych osób, jeszcze często stoczonych na dno przez nałóg nikt przecież nie oddłuża.

4. pokaźna teczka zarejestrowanych wykroczeń

Jak mam wychodzić z bezdomności, skoro na mnie czekają paragrafy? Kogoś gdzieś się pobito, innego znieważało, gdzie indziej ukradło i potem naszego biedaka policja w całym kraju aby poprawić sobie statystyki. W tych statystykach nie znajdziemy zbyt dużo gangsterów, za to bogaty rejestr „wybryków” bezdomnych. Prędzej czy później do zobaczenia w mamrze. Dochodzi często do paradoksów, że bezdomny daje nam resocjalizatorom się podprowadzić, podpisuje **kontrakt na wychodzenie z bezdomności** w pozarządowce licząc na to, że to właśnie ona go wybroni przed odpowiedzialnością. Nie ma takiej zasady, ale jak się człowiek resocjalizuje to ma odrobinę taryfy ulgowej, oczywiście w rozsądnych proporcjach. Jednak w większości przypadków bezdomni tak często się przemieszczają bo zmieniają po prostu region kraju aby mieć spokój z policją. To oczywiście jest tymczasowe i często błędne myślenie, bo policjanci często sprawdzają czy nie jest poszukiwany i najczęściej traci się wtedy wolność. Niektóre kary można odpracować, ale niektórzy są do pracy jak „woły do tańca”.

5. Uzależnienie od życia w bezdomności

Styl życia uzależnia człowieka. Obojętnie czy jest to życie „domne” z pracą, czy jest to hobby, czy inne codzienne rytuały. Człowiek „domny” mówi na takie przywiązanie do własnych upodobań – „nie wyobrażam sobie życia bez czegoś tam”. Najczęściej tego typu poglądy wygłaszają kobiety. Mężczyźni, z natury własnej płci mniej przywiązani do życia osiadłego, mniej sobie cenią warunki „niby” konieczne do wytworzenia jakiejś tam domowej atmosfery, która dla nich jest w gruncie rzeczy tylko niuansiem. Ten, którego na to stać spełnia takie zachcianki swojej drugiej połowy, inny niestety zbiera owoce swojego braku zapobiegliwości w postaci docinków, jeśli ma to szczęście sympatycznych.

Niestety w życiu każdemu nie jest po równo - po równo dla każdego dane jest tylko życie i śmierć.

Do czego można się przyzwyczaić w bezdomności?

Wydaje się, że z tego stanu trzeba koniecznie się wyrwać i to jak najszybciej przy nadarzającej się pierwszej okazji. Problem polega na tym, że do bezdomności też najpierw się z reguły trochę „jakby dojrzewa”, czytaj zapracowuje na nią, a sama bezdomność jest już tylko dopełnieniem postępującego procesu społecznej degradacji. Nie jest to oczywiście mechanizm uniwersalnego staczania się w bezdomność, niektórych osób nie dotyka on nawet wcale, ale są to nieliczne wyjątki. Jakie więc są te uzależniające rytuały, które przywiązują bezdomnych do bezdomności?

Takie jak w „domnych” przypadkach czyli rytm dnia i związane z nim czynności w określonym otoczeniu.

W przypadku czynnego nałogu jest chęć kolejnego napięcia się. Dlaczego „menele” to takie ranne ptaszki?

Przecież mogliby spać „snem zimowym”, a coś ich wygania na „społeczne zbiorki” już od rana. Dla wielu istotną jest „magia” miejsc w których przebywają wraz z podobnymi sobie. Anonimowość dworców czy ulic wielkich miast to doskonały „mechanizm obronny” zarówno przed ludzką dociekliwością ale i współczuciem. Tu bezdomny, choć wyróżnia się w tłumie mijany jest bezrefleksyjnie jak każda z setek innych osób. Podobnie jest z życiem w kanałach czy na śmietniskach, te „klimaty” są przykładem innej siły bezdomnej, a mianowicie specyfiki społeczności bezdomnych – ludzi, którym do życia wystarczy absolutne minimum i wycofani są z pogoni za czymkolwiek innym. Brak zobowiązań to też jakiś „atut”.

6. uzależnienie od niedoskonałego systemu pomocy

Życie społeczne w Polsce to miejscami duża patologia. Dlatego coraz trudniej wychowywać młodzież. Choć z pozorną „pomocą” przychodzi tzw. „wyścig szczurow”, to stworzy on w rezultacie wyśmienite kadry wyzbytych ze skrupułów, ale nie zdolnych do głębszych uczuć wyższych kadr fachowców. Nasze dzieci wyedukują się jeśli będą miały wystarczające zdolności i motywację, ale w dziedzinie uczuć zapowiada się nam rzeczywiście nowa era. Czy w takim świecie jest jeszcze miejsce dla ludzi, którzy po drodze się zagubili lub zachorowali?

Refren piosenki – znów się zepsułeś i wiem co zrobić, zamienię cię na lepszy model – oby nie był proroczy.

A sam system dedykowany bezdomnym?

Tworzą go ludzie, którzy przychodzą do tej pracy z jakimiś ideałami. Z czasem i jest to bardzo szybko muszą się włączyć w ten system albo rezygnują z pracy. System bowiem proponuje przechowalność bezdomnych, system uważa, że miara naszej współczesnej cywilizacji jest zapewnienie jedzenia i dachu nad głową, a na resztę nie ma pieniędzy, z wyjątkami.

Ukierunkowana pomoc na konkretne grupy i osoby podraża koszty, a jest znacznie mniej policzalna, bo często topi się społeczne pieniądze na ratowania osób, których nie można uratować. Zatem nie ma jakiegoś uniwersalnego klucza, którym otwierałoby się bezdomnemu „drzwi do domności”. My w Homo Mizerusie jesteśmy romantykami i wciąż szukamy takiego klucza, ale może to jest jednak błędne założenie. Tak jak jednym równaniem nie opisze się całej rzeczywistości, tak jak jeden klucz nie otworzy wszystkich zamków – tak prawdopodobnie nie ma jednego sposobu na zawrócenie z drogi większości bezdomnych.

A zły system trwa i rodzi wciąż nowe patologie. Weźmy niektóre ośrodki pomocy. Przepływ dóbr pomiędzy darczyńcami a bezdomnymi nie jest dokładnie monitorowany. Mogą w takich warunkach powstawać nadużycia, a nawet powstawać indywidualne fortuny. Wiele też jest takich, którzy uważają, że jeśli nikt nie widzi, to można podnieść i zachować dla siebie pozostawiony przez innych skarb, w postaci łatwej możliwości czerpania korzyści z redystrybucji dóbr. Czy jest to kradzież, czy tylko zagospodarowanie możliwości, która zmarnowałaby się w rękach innych?

Po nas niech przyjdzie potop i zaraza, ale my skorzystajmy – żyje się przecież tylko raz?

Do kogo zatem się zwracać aby budować Nowy System, czy Nowy Świat?

Czy tak naprawdę jest on komukolwiek potrzebny?

Bezdomnemu i tak wszystko jedno, zasadniczo nic mu się nie należy, ktoś musi kanalizować przecież ten żywioł, bo nie mogą gromady głodnych ludzi napadać na przechodniów.

Czy ktoś chętnie się zajmie alkoholikami i kryminalistami? Nie za bardzo. Pod względem populacji i polityki socjalnej państwa istotne jest aby ktokolwiek gwarantował w miarę przyzwoity sposób opieki nad tą populacją bezdomnych i zasadniczo nikogo to bardziej nie interesuje. Czy ich ktoś okrada – też nie.

Kradną wszyscy, więc kolejna hiena też nikogo w tej sytuacji nie zdziwi.

Będziemy jednak, drogi p. Profesorze, starać się szukać rozwiązań w sprawach zasygnalizowanych przez Pana. Uważamy, że warto. Dlatego istnieje nasza gazeta. Pewne sprawy wymagają naszej interwencji i powinniśmy wykorzystać nasz zapal, zdobyte doświadczenia oraz powstałe jako ich wynik przemyslenia aby konsekwentnie proponować nowe rozwiązania, godne Nowych Czasów. Uważamy, że powinniśmy wziąć udział w ich budowaniu, bo jeśli my tego nie zrobimy, to prawdopodobnie już nie zrobi tego nikt!

Redakcja (KK)

Pan profesor Jerzy Lechowski zwrócił w swoim liście Homo Miserusowi uwagę, że w nim „**mało jest porad dla indywidualnego biedaka jak wyjść z tej nędzy**”. Przesłaliśmy p. Prof. poprzednie 3 strony tekstu do akceptacji i dowiedzieliśmy się co następuje :

„(teksty) są niezłe, ale jeszcze za dużo lamentowania. Każdy biedak musi wiedzieć, że nie ma sytuacji bez wyjścia i z każdej sytuacji złej zawsze można znaleźć przynajmniej dwa wyjścia. Pierwsza rzecz to należy przestać się nad sobą użalać i uwierzyć w to, że można swoją sytuację zmienić radykalnie, trzeba tylko pomyśleć, gorąco się pomodlić, chcieć zmienić i wreszcie zacząć zmieniać, nawet najdrobniejszy szczegół prowadzący do zmiany trzeba wykorzystać, a nie ulegać auto-sabotażowi, który pcha nas zawsze w niewłaściwą stronę myśli, wiary i działania”.

Postanowiliśmy zatem, opierając nasze przemyślenia o treść listu poprzedniego oraz zacytowanego powyżej **przygotować zestaw porad dotyczących wychodzenia z bezdomności**. Na początek odpowiadamy na list: *Zgoda, można to co napisaliśmy podciągnąć pod lamentowanie lub zbytnie teoretyzowanie. Jedno i drugie zaś razem pod rodzaj ucieczki przed tematem głównym czyli proponowaniem rozwiązań bezdomnym. Był to jednak tylko nasz wstęp do tematu, mający wykazać jak trudne to jest zadanie!*

Pan prof. napisał jako swoją radę dla bezdomnych:

„Każdy biedak musi wiedzieć, że nie ma sytuacji bez wyjścia i z każdej sytuacji złej zawsze można znaleźć przynajmniej dwa wyjścia”.

Zatem po kolei, zgodnie z wytropionym przez nas złem w bezdomności **podpowiemy państwu zadania i ich rozwiązania aby poszukać wspólnie wyjść z bezdomności. Kto je przyjmie do realizacji być może wyjdzie z bezdomności.**

Na początek trzeba wyeliminować alkohol!



Kroki do wyjścia z bezdomności

1 KROK – wyjście z nałogu alkoholowego (lub innego)

ZADANIA 1 i 2 - WSKAZÓWKA

Zwróć uwagę, że - aby zwalczyć nałóg potrzeba motywacji, czytając poniższy tekst i przyjmując go jako wskazówkę dla siebie wyrobimy właśnie motywację!

ZADANIE 1 – Przyjrzyj się swojemu nałogowi.

Rozwiązanie - Tak uczciwie, tak jakbyś to był nie TY, tylko sądziłbyś sam siebie, zgodnie z własnym sumieniem. Po pierwsze przyznaj, że pijesz (patrz ankieta

strona 24) i że masz z tym problem. Jest to nieznośny dla ciebie stan, ale nie możesz sobie z nim poradzić.

Zacznij od własnego zdrowia. Odpowiedz na pytanie.

Do jakiego stanu sam siebie już doprowadziłem?

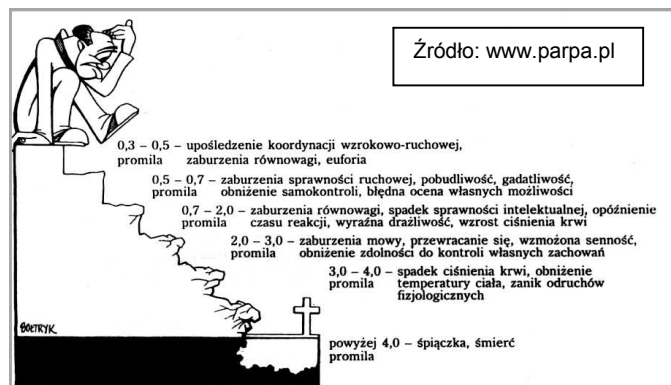
Chorujesz na rozmaite infekcje i choroby coraz częściej. Są coraz ostrzejsze i długotrwałe. Coraz trudniej jest ci je znosić. Masz zranienia skóry i jesteś stale poobijany. Twoja wątroba to najlepszy czujnik. Boli, stłuszcza się, ma czasami objawy zapalenia, aż pojawia się marskość czyli niewydolność. Wtedy czy coś pijesz czy zjesz jest to dla niej jak jazda samochodem z pękniętą uszczelką pod głowicą. Jakoś jedziesz, ale dymisz z rury parą jak gęstą mgłą, nie masz żadnej mocy, aż w końcu zupełnie zajeżdżysz silnik, zapieką się zawory albo pęknie wał korbowy. Marskość może też dawać żylaki w przetyku, a te prowadzą wprost do raka. A co z trzustką? Prędzej czy później będziesz miał w niej wrzody i zapalenia. Jak rozkładasz trzustkę to – cukrzyco witaj nam! A jakie masz ciśnienie krwi? Skąd się bierze twoja czerwona gęba gdy się napijesz? – ciśnienie ci wzrasta, a nadciśnienie masz bracie jak 2 + 2. Pijące Panie i Panowie – wraz z piciem tracicie swoją płęć, hormony przestają się właściwie wydzielać. Coś komuś za bardzo wyrasta w innym miejscu zanika. Starzejecie się też wraz z piciem 3 razy szybciej niż inni w waszym wieku! Nie masz cierpliwości, masz niepokój, nie możesz usiedzieć na jednym miejscu, gdy nie ma alkoholu masz objawy głodu za nim. Co z twoją skórą, zwłaszcza na twarzy?

Przecież alkoholem się nie nacierasz, a przebarwienia i naczynia w wielu miejscach są widoczne „jak na dłoni”. Bywasz często agresywny, masz humor pod psem, często bywasz byle czym przestraszony, nawet budzisz się przerażony. Bywasz konfliktowy, a kumple od picia też ci nie odpuszczą jeśli „coś w nich wstąpi”. Czy jesteś w stanie pracować? Możesz spowodować wypadek, często nie dotrzesz do pracy, gdy już w końcu pracujesz to żaden z ciebie pracownik bo nie chce ci się pracować. Niczego nie przygotujesz na czas i nawet największa cierpliwość twojego szefa, który też często „za kołnierz nie wylewa” szybko się skończy.

Czy ty jeszcze idziesz pewnym krokiem nawet kiedy jesteś rzadko trzeźwy? Koordynację i równowagę masz na stałe zaburzona - terroryzujesz swoje błędniki w uszach i na trwale upośledzają się od alkoholu.

↑ To są konsekwencje picia w dużym skrócie.

Jak się zachowujesz po wypiciu alkoholu? ↓

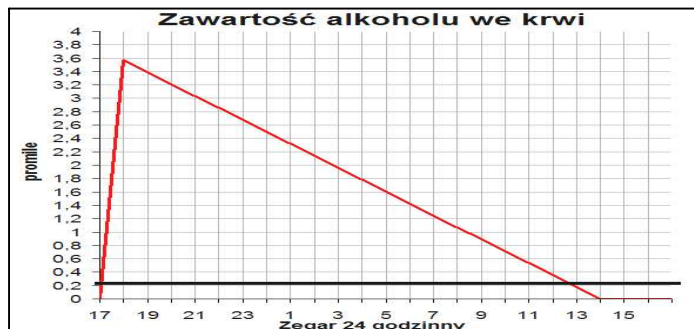


JAK WYJŚĆ Z BEZDOMNOŚCI - PORADY DLA BEZDOMNYCH

JAK WYJŚĆ Z BEZDOMNOŚCI - PORADY DLA BEZDOMNYCH

Ile sam wypijasz i jakie mogą być tego efekty? (Źródło: alkoholoweliczdelko.xls PARPA)

*Rodzaj alkoholu (jedna porcja to)	ml	%	gr
0,5 l piwa mocnego - 8%	500	8	40
0,5 l piwa - 5%	500	5	25
0,33 l piwa - 5%	333	5	15
100 ml wina - 16%	100	16	16
100 ml wina - 11%	100	11	11
100 ml szampana - 9%	100	9	9
50 ml wódki 40%	50	40	20
50 ml wódki 50%	50	50	25
50 ml spirytusu - 97%	50	97	49



Jak bywa wchłaniany alkohol. Jeśli jesteś mężczyzną wagi około 80kg to:

mililitrów	Promile na godzinę															godz.										
50 wódki 40%	0,36			0,18												2										
100 wódki 40%	0,72					0,54					0,36					0,18					4					
150 wódki 40%	1,07			0,89			0,71			0,54			0,36			0,18			6							
200 wódki 40%	1,43		1,25		1,07		0,71		0,89		0,54		0,36		0,18		8									
250 wódki 40%	1,79	1,61	1,43	1,25	1,07	0,89	0,71	0,54	0,36	0,18						10										
300 wódki 40%	2,14	1,96	1,79	1,61	1,43	1,25	1,07	0,89	0,71	0,54	0,36	0,18						12								
350 wódki 40%	2,50	2,32	2,14	1,96	1,79	1,61	1,43	1,25	1,07	0,89	0,71	0,54	0,36	0,18						14						
400 wódki 40%	2,86	2,68	2,50	2,32	2,14	1,96	1,79	1,61	1,43	1,25	1,07	0,89	0,71	0,54	0,36	0,18						16				
450 wódki 40%	3,21	3,04	2,86	2,68	2,50	2,32	2,14	1,96	1,79	1,61	1,43	1,25	1,07	0,89	0,71	0,54	0,36	0,18						18		
500 wódki 40%	3,57	3,39	3,21	3,04	2,86	2,68	2,50	2,32	2,14	1,96	1,79	1,61	1,43	1,25	1,07	0,89	0,71	0,54	0,36	0,18						20

Wartości w powyższej tabeli nie oznaczają, że po podanych w niej godzinach można bezkarnie przystąpić do następnej libacji. Każda „rozrywka” tego typu ma swoją cenę. **Czym wyższy jest promil alkoholu we krwi tym większe jest zatrucie organizmu.** Tym trudniejszy „orzec o zgryzieniu” ma nasza wątroba, która jest naturalnym „detoksem” w organizmie człowieka. **Ilość alkoholu przy których bawimy się dobrze bo poprawił nam się nastrój w dobrym towarzystwie to maksymalnie 0,5 promila alkoholu,** zwłaszcza jeśli mamy częste okazje do spotkań ze znajomymi przy alkoholu. Częste spożywanie małych dawek alkoholu w dłuższym czasie może nas przyzwyczaić jako nawyk, a w końcu uzależnić. Dla niektórych 2, a nawet 1 piwo dziennie przez dłuższy czas i mamy problem z pić „jak w banku”.

Przeczytaj ankietę pod tytułem: „Czy dotyczy mnie problem picia alkoholu?”

Pamiętaj, że alkoholizm jest chorobą. Atakuje bez względu na wiek, płeć, religię i narodowość.

Pytania są dla wszystkich zrozumiałe i delikatne jak dla młodych.

Zaznacz odpowiedzi w tabelce.

1. Czy pijesz, ponieważ masz kłopoty?
2. Czy pijesz wtedy, gdy klóć się z innymi ludźmi?
3. Czy pijesz, żeby się odprężyć?
4. Czy wypijasz alkohol duszkiem?
5. Czy zdarzają Ci się kłopoty po wypiciu alkoholu?
6. Czy pijesz wtedy, gdy zdenerwują Cię przyjaciele?
7. Czy często pijesz sam?
8. Czy kiedykolwiek usiłowałeś przestać pić, ale Ci się nie udało?
9. Czy zdarzyło Ci się stracić pamięć po wypiciu alkoholu?
10. Czy oszukujesz siebie i innych, że nie pijesz?
11. Czy myślisz o tym, kiedy i jak zdobyć alkohol?
12. Czy bierzesz do ust cokolwiek byleby się napić alkoholu?
13. Czy unikasz ludzi, których nie interesuje picie?
14. Czy pijesz z rana, jeszcze przed wyjściem na miasto?

Postaw znak X przy odpowiedzi		
1.	TAK	NIE
2.	TAK	NIE
3.	TAK	NIE
4.	TAK	NIE
5.	TAK	NIE
6.	TAK	NIE
7.	TAK	NIE
8.	TAK	NIE
9.	TAK	NIE
10.	TAK	NIE
11.	TAK	NIE
12.	TAK	NIE
13.	TAK	NIE
14.	TAK	NIE
SUMA		

Uwaga wstępna. Jeżeli odpowiesz „tak” na którekolwiek z tych pytań, może to znaczyć że dotyczy Ciebie (lub tej osoby o której myślisz) problem picia alkoholu. Jak duży jest to problem odpowie: **Skala ocen**

0 – jeśli nie masz żadnego TAK – znaczy to, że jesteś abstynentem lub pijesz okazjonalnie czy symbolicznie

1 – jedno TAK to pierwsze ostrzeżenie. Zdarza się, że tracisz kontrolę nad pić gdy sprzyjają okoliczności

2 – 3 - dzwonek ostrzegawczy odnośnie twojego picia dzwoni głośno, nie raz nie dwa „uderzyłeś w gaz”

4 – 5 – przeginasz bracie, to już jest utrata kontroli, alkohol włada już prawie tobą

6 – 7 – dawno już przekroczyłeś granice zdrowego rozsądku, zjeżdżasz „po równi pochyłej”

8 – 9 – „pikujesz ostro w dół” jak kamikadze, zapomniałeś już zupełnie o własnym bezpieczeństwie

10 - 11 – nic się już dla ciebie nie liczy oprócz picia alkoholu, spędzasz czas pijąc go i czekając na następny raz

12 - 13 – straciłeś już wszystko przez swoje picie zwracaj, to już jest ostatni dzwonek

14 – zaznaczyłeś 14 x TAK osobiście? - Widocznie cuda się zdarzają

Powyższe informacje służą przede wszystkim edukacji i nie mogą być traktowane jako porada medyczna w przypadku jakiegokolwiek problemu. Zamieszczone informacje nie mogą być podstawą do przeprowadzenia samodiagnozy, leczenia, ani podejmowania jakichkolwiek działań związanych ze zdrowiem. Ich celem jest przybliżenie tej tematyki zwłaszcza osobom bezdomnym, których problem może dotyczyć aby skonsultowali się z odpowiednim specjalistami oraz placówkami odnośnie podjęcia ewentualnego leczenia.

Kroki do wyjścia z bezdomności

1 KROK – wyjście z nałogu alkoholowego (lub innego)

Po zadaniu 1 czas na zadanie 2.

ZADANIE 2 – Walka z nałogiem.

Rozwiązania – Dwie metody rozwiązania tego zadania.

Rozwiązanie 1 – natychmiast zrywasz z picciem.

Rozwiązanie 2 – ograniczasz picie aż do zaprzestania.

Rozwiązanie 1 rokuje pomyślnie w wysokim procencie.

Rozwiązanie 2 jest kompromisem „o krótkich nogach”.

Rozwiązanie 1 – skierowanie na leczenie odwykowe

Jeśli masz dokumenty i jesteś ubezpieczony to od razu możesz wystąpić. Jeśli nie masz dokumentów powinieneś je wyrobić (w sprawie wyrobienia dokumentów patrz na stronę 26, w sprawie ubezpieczenia osoby bezdomnej patrz strona 27, adresy placówek odwykowych w rejonie Warszawy strona 19).

W przypadku kiedy picie alkoholu masz solidnie zaawansowane najsensowniejsze rozwiązanie to **Detoks**, czyli detoksykacja, odtrucie – jest to potoczna nazwa sposobu leczenia uzależnień, **polegającego na nagłym odstawieniu substancji**, od której dana osoba jest uzależniona, połączonym z terapią farmakologiczną i/lub psychologiczną. Detoks jest używany w skrajnych przypadkach, w których pacjent nie ma szans na odstawienie używki samodzielnie. Pamiętaj, że w przypadku zatrucia alkoholem, mówi się również o odtruwaniu czyli **detoksie poalkoholowym**. Dotyczy to osób przewlekłe spożywających alkohol, u których na skutek przerwania ciągu alkoholowego i spadku jego poziomu **występują objawy zespołu abstynencyjnego**, nie dotyczy natomiast usunięcia alkoholu z organizmu. Postępowaniem leczniczym jest tu uzupełnianie niedoborów elektrolitowych, podawanie witamin z grupy B, oraz leczenie objawowe, dotyczące takich symptomów zespołu abstynencyjnego, jak lęk, drżenie, a w znacznie nasilonym przebiegu - zaburzeń świadomości. Bez pomocy farmakologicznej twoja walka z zespołem abstynenckim będzie utrudniona. **Zespół abstynencki** Możesz odczuwać bowiem takie objawy:

1. „**dyskomfort psychiczny**” - stan, w których „czegoś” brakuje do tego by czuć się dobrze.
2. **obniżenie nastroju** połączone często z dużą drażliwością i niecierpliwością, które subiektywnie jest bardzo przykro odczuwane.
3. „**kociokwik**” („kac”) ból głowy spowodowany zatruciem mózgu nadmiarem alkoholu i „migrena” już bez alkoholu.
4. **drżenie rąk** subiektywnie nieprzyjemne, ale również w wypadkach bardzo dużego nasilenia uniemożliwiają rozpoczęcie jakiejkolwiek pracy.
5. **drżenie powiek i języka oraz skurcze mięśniowe**.
6. **zwyżki ciśnienia krwi, wahania częstości tętna, napałdowe poty, biegunki, bezsenność**.
7. **lęki i zaburzenia świadomości** – boisz się nie wiesz sam czego i nie rozpoznajesz nikogo, nawet siebie.

Zespół abstynencki trwa do około jednego miesiąca.

O długości twojego pobytu na oddziale decydują lekarze. W jego trakcie przechodzisz przez terapie psychologiczne, m.in. w jaki sposób nie wikłać się w sytuacje ułatwiające powrót do picia, zdobywasz też kontrolę nad własną agresją. Poprawiałeś sobie nastrój sztucznie teraz powinieneś czerpać satysfakcję z tego jak sam nad sobą panujesz. Podczas terapii zaczniesz też planować swoją przyszłość

bez alkoholu. Ważne jest w niej abyś swojej przyszłości nie budował na oskarżeniach i złych resentymentach do całego świata poza sobą samym. To ty nie wytrzymałeś, świat sobie dawał radę, ale ty musisz ponownie zacząć z nim życie. Wszyscy na to też czekają, nawet ci których zawiodłeś. Oni wiedzą tak jak ty, że to jest bardzo ciężka choroba. Masz w nich kibiców, oni wbrew pozorom zawsze czekają na wieści, że stan twojego zdrowia się poprawia. Widzą może nawet, że walczysz? Może otworzy ci to drogę do domu?

Rozwiązanie 2 – ograniczasz picie aż do zaprzestania

Skomentowaliśmy je krótko - jest kompromisem „o krótkich nogach”. Znaczy to tyle, że jak każdy kompromis daje rodzaj prowizorki, która z jednej strony jest wygodna bo masz pewien efekt swojej pracy, ale nie jest to rozwiązanie optymalne i łatwo może ostatecznie zawiść twoje nadzieje. Od czego zacząć prowizorkę?

1. **Zmiana towarzystwa** – nie spotykasz się już z tymi ludźmi co obecnie. Z nimi przecież pijesz, częstujesz ich, oni cię częstują, to nie ma sensu, w ten sposób zawsze będziesz pijany.

2. **Zmiana otoczenia** – jeśli zbyt przywiązałeś się do klimatu miejscowego, to zmień go na inną część kraju czy dzielnicy, kieruj się możliwością łatwiejszego zdobycia pracy.

3. **Zapisz się do klubu AA**, chodź na spotkania klubowe, może przy okazji uda ci się znaleźć do towarzystwa nowych ludzi, wśród których różnie ci będzie wytrzymać bez alkoholu. Łatwiej cię zrozumieją bo mają podobny problem (**Stowarzyszenia Abstynenckie i Warszawskie Kluby AA strona 30-31**).

4. **Zaszyci się Disulfiramem (Esperal)** – lek którego działanie polega na wpływie na metabolizm alkoholu etylowego. Jest on chirurgicznie umieszczany podskórnym (zaszywany), Leczenie odbywa się pod kontrolą lekarza, na które pacjent musi się dobrowolnie zgodzić. Związek ten zaburza metabolizm alkoholu w organizmie. Hamuje działanie enzymu - dehydrogenazy aldehydowej, a kumulujący się w organizmie aldehyd octowy powoduje objawy zatrucia. Spożycie alkoholu powoduje bardzo nieprzyjemną reakcję organizmu. Obawa przed tą reakcją może powstrzymać pacjenta od konsumpcji napojów alkoholowych. Nawet minimalna dawka wypitego alkoholu powoduje zaburzenia układu sercowo-oddechowego, wymioty. Objawy te mogą trwać nawet kilka godzin, do zgonu włącznie. Dlatego musisz mieć do tego zdrowe serce i nie być chory psychicznie. Ostatnio część terapeutów uzależnień jest przeciwna stosowaniu disulfiramu z powodu małej skuteczności oraz potencjalnie niebezpiecznych skutków ubocznych i w wielu krajach został on wycofany z lecznictwa. Dostępne w Polsce preparaty disulfiramu:

Anticol – tabletki, * **Disulfiram** - tabletki do implantacji.

W Polsce w sierpniu 2008 Polfa zawiesiła produkcję jedynej zarejestrowanej w kraju wszywki esperalu - Disulfiram będzie stosowany tylko do wyczerpania zapasów. To jest niestety marna informacja. Kolejna marna to, że „zaszywanie” podrażnia i kosztuje od 600 do 900zł na 18 miesięcy, czy 350-500zł na pół roku. Esperal zmusi cię na siłę abyś nie pił. W takim razie do zobaczenia u lekarza za następne półtora roku.

(telefon komórkowy po Esperal w Warszawie – 601505505).

JAK STARAĆ SIĘ O DOWÓD OSOBISTY FORMALNOŚCI

Dowód osobisty wydaje właściwy organ gminy.

W zależności od miejsca pobytu stałego osoby ubiegającej się o wydanie dowodu może to być: wójt, burmistrz lub prezydent miasta. W celu otrzymania dokumentu stwierdzającego tożsamość osoba zainteresowana osobiście składa wnioski w urzędzie gminy, właściwym ze względu na miejsce pobytu stałego. W przypadku braku miejsca stałego pobytu - według ostatniego miejsca pobytu stałego tej osoby.

Wniosek można składać za pośrednictwem organu gminy właściwego ze względu na miejsce pobytu czasowego wnioskodawcy, jeżeli jego złożenie we właściwym organie gminy nie jest możliwe.

Jeśli jesteś bezdomny to w Warszawie najlepiej jest się zwrócić do Urzędu Dzielnicy Śródmieście przy ul. Nowogrodzkiej 43 w Wydziale Spraw Obywatelskich, przy stanowiskach bezpośredniej obsługi mieszkańców na parterze: tel.: 0 22 699 84 20 - dowody osobiste.

Do wniosku należy dołączyć:

- dwie aktualne, wyraźne fotografie o wymiarach 35 x 45 mm,
- dowód uiszczenia opłaty, (**opłata 30 zł**)
- odpis skrócony aktu urodzenia - w przypadku osób, które nie wstąpiły w związek małżeński,
- odpis skrócony aktu małżeństwa wraz z adnotacją o aktualnie używanym nazwisku oraz inne dokumenty zaświadczone o zmianie stanu cywilnego (np.: akt zgonu małżonka, wyrok rozwodowy).

Nie ma konieczności składania dokumentów wymienionych w punktach c) i d), jeżeli zostały sporządzone w miejscu, w którym osoba ubiega się o wydanie dowodu osobistego.

Opłata za wydanie dowodu osobistego wynosi 30 złotych. Opłaty nie pobiera się od osób, które utraciły dowód osobisty w wyniku klęsk żywiołowych oraz przebywających w domach opieki społecznej lub korzystających z pomocy społecznej w formie zasiłków stałych (1 maja 2004 r. zasiłek stały zostanie zastąpiony świadczeniem pielęgnacyjnym - nowe świadczenie wprowadza ustawa o świadczeniach rodzinnych).

Jeżeli nie można ustalić właściwego organu, dowód osobisty wydaje gmina właściwa dla obszaru dzielnicy Śródmieście w Warszawie (art. 45.3), czyli: Urząd Miasta Stołecznego Warszawy - Dzielnica Śródmieście. Z tej możliwości należy korzystać jednak w ostateczności, w sytuacji kiedy nie jest możliwe ustalenie ostatniego miejsca zamieszkania osoby bezdomnej, a co za tym idzie organu właściwego do wydania dowodu osobistego.

>> Wniosek o dowód osobisty składa się w wydziale ewidencji ludności i dowodów osobistych urzędu gminy (miasta).

>> Dowód osobisty odbiera się osobiście.

UWAGA: W wypełnieniu formalności, koniecznych przy staraniu się o dowód osobisty, pomagają organizacje pozarządowe (fundacje, stowarzyszenia), Ośrodki Pomocy Społecznej.

Osoba, która uchyła się od obowiązku posiadania dokumentu stwierdzającego tożsamość, podlega karze ograniczenia wolności do 1 miesiąca lub karze grzywny. Dowód osobisty jest jedynym dokumentem do posiadania, którego zobowiązani są wszyscy obywatele RP.

UBEZPIECZENIE I LECZENIE BEZDOMNYCH

Do zadań własnych z zakresu pomocy społecznej o charakterze obowiązkowym, realizowanym przez gminy, należy **udzielanie zasiłku celowego na pokrycie wydatków na świadczenia zdrowotne osób bezdomnych** i innych osób nie mających dochodu i możliwości ubezpieczenia się na podstawie przepisów o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, - art. 10 ust. 2 pkt. 3 ustawy o pomocy społecznej (Dz. U. z 1998 r., Nr 64, poz. 414).

Należy również pamiętać, że:

Lekarz ma obowiązek udzielać pomocy lekarskiej w każdym przypadku, gdy zwłoka w jej udzieleniu mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, oraz w innych przypadkach nie cierpiących zwłoki - art. 30 ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza (Dz. U. z 2003 r., Nr 21, poz. 204 z późn. zm.)

* W każdym przypadku, gdy mamy do czynienia z osobą bezdomną, za konkretne, udzielone jej świadczenie **uregułuje rachunek Ośrodek Pomocy Społecznej (OPS). OPS nie jest obowiązany do wystawiania zaświadczenia będącego deklaracją zapłaty za świadczenie, ani bezdomny nie musi takiego zaświadczenia posiadać.** Uzależnienie przyjęcia bezdomnego pacjenta od posiadania takiej deklaracji jest bezprawne. W razie potrzeby pomoc lekarska winna być udzielona na mocy ustawy.

W praktyce zdarza się, że służba zdrowia odmawia udzielenia pomocy osobom bezdomnym tłumacząc to niemożnością wyegzekwowania od OPS należnej zapłaty. W takiej sytuacji rozwiązaniem może być bezpośredni kontakt placówki służby zdrowia z ośrodkiem pomocy społecznej w celu ustalenia zakresu udzielanych świadczeń. Należy pamiętać, że w przypadkach szczególnych, nie cierpiących zwłoki lekarz powinien w pierwszej kolejności udzielić pomocy a dopiero potem ustalać, kto poniesie koszt udzielonego świadczenia.

Po udzieleniu świadczenia zdrowotnego, dana placówka wystawia gminie rachunek za leczenie i kieruje osobę bezdomną do OPS.

Koszty leczenia osób nie posiadających uprawnień z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego w zakresie np. zwalczania gruźlicy, chorób zakaźnych, **zwalczania i przeciwdziałania alkoholizmowi, narkomanii**, ochrony zdrowia psychicznego, związane z ciążą, porodem i pójciem, oraz dzieci do 18 roku życia, **finansuje budżet państwa** (art. 197 Ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia, Dz. U. z 2003 r., Nr 45, poz. 391 z późn. zm.) . **Osoby bezdomne mają prawo korzystać z w.w. świadczeń w publicznych zakładach opieki zdrowotnej (nie jest przy tym wymagane skierowanie).**

* Ubezpieczeniem zdrowotnym mogą zostać objęte osoby bezdomne, które rozpoczną realizację indywidualnego programu wychodzenia z bezdomności, opracowanego przez pracownika socjalnego w ośrodku pomocy społecznej (patrz: "Indywidualny program wychodzenia z bezdomności" strona 29).

* W wypadku kiedy bezdomny zarejestruje się w PUP-ie i uzyska tym samym status bezrobotnego otrzymuje zaświadczenie o uprawnieniach do świadczeń zdrowotnych. Urząd pracy odprowadza za bezrobotnego składkę na ubezpieczenie zdrowotne. Uprawnienie to obejmuje również osoby, które nie mają prawa do pobierania zasiłku. Należy jednak pamiętać o obowiązkach osoby bezrobotnej zarejestrowanej w PUP-ie (patrz: "zatrudnienie").

Kroki do wyjścia z bezdomności

2 KROK – zerwanie kontaktu z innymi bezdomnymi

ZADANIE 1. Co ci daje trwanie w bezdomności?

Rozwiązania – Dwie metody rozwiązania tego zadania.

Rozwiązanie 1 – plusy bycia bezdomnym.

Rozwiązanie 2 – minusy bycia bezdomnym.

Rozwiązanie 1 jest kompromisem „o krótkich nogach”.

Rozwiązanie 2 rokuje pomyślnie w wysokim procencie.

Rozwiązanie 1 – bilans oszukańczy

Czy ktokolwiek wchodząc w wiek świadomy tęskni za tym żeby być bezdomnym? Takich jest niewielu. Czasami ktoś wybiera życie pustelnika, ale wiąże się to z jego przekonaniami religijnymi, chęcią spędzenia życia na modlitwie i poście. Poza tym nie jest od niczego uzależniony. Niektórzy od wczesnego dzieciństwa źle się czują w towarzystwie innych ludzi, źle też znoszą pęd cywilizacyjny i towarzyszącą mu pogoń za dobrami doczesnymi lub przeżyli tak dla nich dramatyczne doświadczenie, że nie są w stanie wyobrazić sobie życia pośród świeckich. Na takie osoby czekają zakony kontemplacyjne. Jest to dobrowolna izolacja od świata, z zagwarantowaniem sobie minimum do życia, czyli jest się we wspólnocie, która dobrze się rozumie, zapewnia dach nad głową i posiłek. Tak można żyć. W „świeckiej” bezdomności żyje się jednak zupełnie inaczej. Wmawiasz w siebie, że jesteś wolny, bo porzuciłeś zobowiązania, możesz iść gdzie chcesz i robić co chcesz. Tak pomyśleć może każdy, nawet pracujący i posiadający rodzinę na utrzymaniu. Jednak jeśli np. w pracy ci się nie układa nie znaczy to, że będzie ci się źle układać w domu. Ci, którzy obdarzyli cię zaufaniem mają dość duży kredyt dla ciebie, ale jeśli będziesz go lekceważył zbyt długo stracisz go. Państwo i pozarządówki proponują ci noclegi i jedzenie. To wszystko jest jałmużna, minimum na które się łaszczysz, bo jesteś głodny. To po prostu wegetacja.

Rozwiązanie 2 – minusy bycia bezdomnym

Sam to wiesz najlepiej. Bieda, po trzykroć bieda. Kontaktujesz się z ludźmi, których dotknął ten sam los. Walczyć o fizyczne przetrwanie. Czas zabijasz alkoholem rujnując sobie resztki zdrowia, a jeśli już nie pijesz to nie masz koncepcji co ze sobą dalej robić. Za darmo możesz przemocować z brudasami w noclegowni i dostać coś do zjedzenia. Zimą „zwija” cię straż miejska abyś nie zamarzł i wiezie do noclegowni. Gdy jest ciepło uciekasz od wszyst-

kich byle dalej, prześpisz się gdzie bądź, wyżebrzesz coś na jedzenie czy „nalewkę” i tak mijają bez sensu kolejne godziny. Gdziekolwiek pójdziesz nikt cię nie szanuje, policja mówi ci na Ty, ludzie traktują cię jak śmiecia i omijają szerokim łukiem. W pozarządówkach rzadko uda ci się porozmawiać z kimś kto odnosi się do ciebie przyjaźniej. Jesteś petentem, któremu może pomogą coś załatwić jeśli spełnisz kilka ich żądań często niemożliwych do spełnienia. Gdy stoisz w kolejce po jedzenie a nie masz układu z obsługą i nie potrafisz rozpychać się łokciami to nawet jeśli coś w końcu dostaniesz to takie kawałki i w taki sposób, że może czasem lepiej żebyś nic nie zjadł. Dookoła tylko samotność, podłość ludzka i przerażająca perspektywa śmierci w zupełnym opuszczeniu. Nikomu nie potrzebny, wspominaś czasem święta sprzed lat gdy jeszcze gdzieś mieszkales. Czy wszystko z tamtych lat było kompletnie złe od A do Z? Na pewno coś się znajdzie co warto dobrze wspomnieć. Ktoś podał ci rękę, rodzice czy opiekunowie też przecież nie mieli dla ciebie wyłącznie pasa jak byłeś dzieckiem. Czy jeszcze potrafisz żyć normalnie? Sprawdź to, trochę będzie kosztować, ale warto!

ZADANIE2.

Zrywam kontakty z bezdomnymi i finansuję siebie.

Rozwiązanie – Jedna metoda na to zadanie.

Rozwiązanie 1 – ograniczam kontakty aż do zerwania.

Rozwiązanie to rokuje pomyślnie w wysokim procencie.

Rozwiązanie 1 – ograniczam kontakty do zerwania

Czegokolwiek byś chciał barierą są pieniądze. Masz już za sobą alkohol czy inne uzależnienie. One nie chwycą cię za gardło w połowie drogi i nie zawrócą. Schronisko w którym przebywasz nie proponuje ci przeważnie żadnej możliwości powiększenia dochodu. Bez własnych pieniędzy nie rozstaniesz się ze schroniskiem. Jeśli nie miałeś żadnego dochodu z renty czy zasiłku, to możesz zwrócić się do pracownika socjalnego w schronisku lub miejscowym GOPS (Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej) o pomoc przy załatwianiu wielu urzędowych formalności. Jeśli jesteś zdolny do pracy to czeka cię

Rejestracja w Urzędzie Pracy. Osoba, która chce zarejestrować się i uzyskać status bezrobotnego powinna zgłosić się do Powiatowego Urzędu Pracy (PUP) właściwego ze względu na miejsce stałego lub czasowego zameldowania. Osoba, która nie jest zameldowana powinna zgłosić się do PUP, na którego obszarze działania przebywa. **Urząd nie ma prawa odmówić rejestracji bezrobotnemu z tego tylko powodu, że nie jest on nigdzie zameldowany** . Aby się zarejestrować, trzeba jednak posiadać dowód osobisty. **Osoba, która nie jest zameldowana lub posiada stałe zameldowanie w innej miejscowości niż miejsce czasowego zameldowania**, przy rejestrowaniu się składa oświadczenie, że nie jest zarejestrowana w innym Powiatowym Urzędzie Pracy. Status bezrobotnego nie oznacza jeszcze, że przysługuje nam prawo do zasiłku dla bezrobotnych. Zasiłek może otrzymać osoba, dla której PUP nie ma odpowiedniej propozycji pracy i jednocześnie osoba te przepracowała łącznie co

najmniej 365 dni w okresie 18 miesięcy poprzedzających dzień rejestracji.

„Korzyści” z bycia bezrobotnym

1. bezrobotni podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego. Do ubezpieczenia zgłasza ich urząd pracy, on także opłaca składkę;

2. bezrobotni mogą korzystać z informacji o wolnych miejscach pracy; - to po prostu „pośredniak”

3. osoba zarejestrowana może być skierowana na bezpłatne szkolenie, które umożliwi uzyskanie nowych kwalifikacji.

Zgodzisz się bracie, że to wygląda nie źle!

Na zasiłek dla bezrobotnych masz małe szanse. Finanse poprawią ci inne zasiłki jeśli nie dostajesz ich z Urzędu Pracy. To też niezła sytuacja!

ZASIŁKI - W związku z twoją bezdomnością przysługuje ci wypłata zasiłku stałego

Zasiłek stały:

1) pełnoletniej osobie samotnie gospodarującej, niezdolnej do pracy z powodu wieku lub całkowicie niezdolnej do pracy, jeżeli jej dochód jest niższy od kryterium dochodowego osoby samotnie gospodarującej;

2) pełnoletniej osobie pozostającej w rodzinie, niezdolnej do pracy z powodu wieku lub całkowicie niezdolnej do pracy, jeżeli jej dochód, jak również dochód na osobę w rodzinie są niższe od kryterium dochodowego na osobę w rodzinie.

Całkowita niezdolność do pracy oznacza:

- całkowitą niezdolność do pracy w rozumieniu przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (orzeczenie lekarza orzecznika/ Komisji ZUS o całkowitej niezdolności do pracy lub o całkowitej niezdolności do pracy oraz samodzielnej egzystencji), albo
- zaliczenie do I lub II grupy inwalidów, lub
- znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności (odpowiednie orzeczenie zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności).

Osoba niezdolna do pracy z tytułu wieku to osoba, która ukończyła 60 lat (kobieta) lub 65 lat (mężczyzna).

Maksymalna kwota zasiłku stałego wynosi **444 zł**, minimalna – 30 zł. Zasiłek wypłacany jest w wysokości różnicy między kryterium dochodowym a dochodem osoby (lub na osobę w rodzinie).

Powstaje jednak problem. W schronisku odpracowujesz swój pobyt w nim jeśli nie masz dochodów lub płacisz za pobyt i nie musisz pracować. Są to różne sumy, od 300 zł w górę za miesiąc. Ile ci zostaje – łatwo policzyć – 144 zł. Choć tu wprost nie wymieniono słowa „bezdomny”, to jednak masz prawo zawalczyć. Na „fajki” może starczyć.

Zasiłek okresowy z pomocy społecznej;

Jest wypłacany m.in. w następujących sytuacjach:

- długotrwała choroba,
- niepełnosprawność,
- bezrobocie,
- możliwość utrzymania lub nabycia uprawnień do świadczeń z innych systemów zabezpieczenia społecznego.

Wysokość zasiłku okresowego ustalana jest w podobny sposób jak zasiłku stałego, tzn. od wysokości odpowied-

niego kryterium dochodowego odejmuje się dochód osoby lub rodziny.

Maksymalna wysokość zasiłku nie może przekroczyć **418 zł** (w przypadku osoby samotnie gospodarującej), minimalna - 20 zł.

Zasiłek celowy na pokrycie niezbędnych potrzeb życiowych np. kosztów leków i leczenia, możliwy także w formie biletu kredytowanego.

Wypłacany jest w celu zaspokojenia niezbędnej (konkretnej) potrzeby bytowej. Zasiłek może być przeznaczony na/ może pokryć:

- koszty zakupu żywności, leków, leczenia,
- kupno opału, odzieży, niezbędnych przedmiotów użytku domowego,
- drobne remonty i naprawy w mieszkaniu,
- koszty pogrzebu,
- bilet kredytowy.

Zasiłek może być również przyznany osobie lub rodzinie, która poniosła straty w wyniku:

- zdarzenia losowego,
- klęski żywiołowej lub ekologicznej.

W tych przypadkach pomoc może być przyznana niezależnie od dochodu i może nie podlegać zwrotowi. Sytuacja, w której dokonuje się zwrotu pomocy dotyczy osób lub rodzin przekraczających kryterium dochodowe – piszemy o tym poniżej.

Pomoc dla osób lub rodzin przekraczających kryterium dochodowe.

Specjalny zasiłek celowy może być przyznany w szczególnie uzasadnionych przypadkach osobie albo rodzinie o dochodach przekraczających kryterium dochodowe. Pomoc nie podlega zwrotowi jeśli wysokość pomocy (wartość) nie przekroczy odpowiedniego kryterium dochodowego. W szczególnie uzasadnionych przypadkach osobie albo rodzinie o dochodach przekraczających kryterium dochodowe może być również przyznany zasiłek okresowy, zasiłek celowy lub pomoc rzeczowa, pod warunkiem zwrotu części lub całości kwoty zasiłku lub wydatków na pomoc rzeczową.

Jak widać z powyższego wysokość rozmaitych zasiłków jest nieduża.

Jeśli masz uprawnienia do renty zdrowotnej lub emerytury i możesz wykazać się znacznym stopniem niepełnosprawności lub dokumentami za przepracowane lata w rozmaitych instytucjach to twoje finanse znacznie się poprawią. Znacząco jednak też tyle, że twój wiek oraz stan zdrowia uniemożliwią ci samodzielne funkcjonowanie, zwłaszcza przy twoim zdrowiu. Możesz po prostu wymagać stałej opieki. Opiekę tą opłacisz z renty lub emerytury w schronisku dla bezdomnych lub Domu Pomocy Społecznej. Jeśli jesteś jeszcze dość młody, znasz lub znałeś się na jakiejś pracy, czy zechciałbyś skorzystać z darmowych kursów zawodowych? Kursy takie proponują Urzędy Pracy oraz wiele organizacji pozarządowych. Możesz w nich podpisać kontrakt na wychodzenie z bezdomności. Przechowasz się, a przy okazji nauczysz się czegoś nowego aby ostatecznie wyrwać się z bezdomności.

Pamiętaj. W sprawach zasiłków pomogą Ci pracownicy Ośrodków Pomocy Społecznej i organizacji pozarządowych. Musisz być tylko konsekwentny i przychodzić

na umówione spotkania z tymi ludźmi. To będzie dla nich dowód, że ci naprawdę zależy na pomocy od nich.

INDYWIDUALNY PROGRAM WYCHODZENIA Z BEZDOMNOŚCI

Po co to komu – zapyta bezdomny. Nie ma się czego bać! Otóż po to abyś wszystkich spraw urzędowych i życiowych nie załatwiał sam, lecz żebyś miał stałą pomoc.

Nikt ci nie będzie dawał do ręki pieniędzy, ale włoży w twoją nową pomyślność własną pracę. **Skorzystaj!**

Osoba bezdomna może zostać objęta indywidualnym programem wychodzenia z bezdomności. Program opracowuje **pracownik socjalny ośrodka pomocy społecznej** właściwego ze względu na miejsce pobytu osoby bezdomnej, przy udziale osoby zainteresowanej. Program zapewnia wsparcie w procesie wychodzenia z bezdomności. Jego realizacja przez daną osobę jest warunkiem korzystania przez nią ze świadczeń z ubezpieczenia zdrowotnego. OPS podpisuje z osobą objętą programem umowę, która zawiera m.in. zobowiązania stron, informację o dacie objęcia bezdomnego ubezpieczeniem zdrowotnym, oznaczenie okresu obowiązywania umowy.

Rozporządzenie zakłada, że działania pracownika socjalnego, w ramach indywidualnego programu, polegają w szczególności na pomocy w:

- uzyskaniu należnych świadczeń,
- kierowaniu na leczenie uzależnień oraz w trakcie trwania leczenia,
- uzyskaniu zatrudnienia,
- uzyskaniu konsultacji prawnej i psychologicznej,
- rozwiązywaniu problemów rodzinnych i mieszkaniowych.

Realizacja programu wychodzenia z bezdomności może być przerwana, jeśli zostanie stwierdzone uporczywe naruszanie przez osobę bezdomną postanowień programu, uniemożliwiające jego dalszą realizację, lub, gdy opuści ona miejsce, w którym program jest realizowany, bez zgłoszenia tego pracownikowi socjalnemu.

Organizacje pozarządowe również mogą też poprowadzić dla ciebie twój program wychodzenia z bezdomności.

Taka pomoc czeka na ciebie! Nie jesteś zostawiony!

Nikt ciebie nie nabiera, popatrz jak potrafią myśleć inni ludzie aby ciebie ratować. Popatrz!↓

(Oto przykład tzw. dobrej praktyki do naśladowania)

„SZANSA DLA CIEBIE” PROGRAM PRZECIWDZIAŁANIA

Opracował: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej Centrum Opieki Socjalnej w Zduńskiej Woli <http://www.mopscos.pl/pdf/program2.pdf>

CEL GŁÓWNY PROGRAMU: Wspieranie osoby bezdomnej w rozwiązywaniu jej problemów życiowych, w szczególności rodzinnych i mieszkaniowych, oraz pomocy w uzyskaniu zatrudnienia.

Przeciwdziałanie poszerzeniu się utrwalaniu zjawiska bezdomności oraz dążenie do społeczno – ekonomicznego usamodzielnienia się osób bezdomnych ich pełnoprawnego funkcjonowania w życiu społecznym.

CEL OGÓLNY REALIZOWANY BĘDZIE PRZEZ :

- działania o charakterze osłonowym, zapobiegające degradacji biologicznej i społecznej wynikające z przepisów ustawy o pomocy społecznej
- działań o charakterze aktywizującym, **zmierzające do wyprowadzenia z bezdomności konkretnych osób rokujących perspektywy przezwyciężenia tej sytuacji.**

Główne kierunki działań osłonowych będą pierwszym etapem procesu społecznego i ekonomicznego usamodzielnienia. Działania aktywizujące będą adekwatne do rodzaju doświadczonej bezdomności. W ramach tych

działań osoby bezdomne przygotowane zostaną do pełnienia właściwych ról społeczno – zawodowych.

Z uczestnikami projektu podpisane zostaną **indywidualne programy wychodzenia z bezdomności** skierowane na wychodzenie z bezdomności przez : - zapewnienie noclegu, - wyżywienie, - objęcie ubezpieczeniem zdrowotnym, - odzieży i środków higieny, - umożliwienie leczenia i pomocy w leczeniu uzależnień, - udzielenie pomocy prawnej, - poszukiwanie stałych miejsc zamieszkania

- załatwianie spraw rentowych i emerytalnych
- pomoc w wyrabianiu lub odtwarzaniu dokumentów osobistych, - pośrednictwo pracy, reintegrację zawodową, - prowadzeniu poradnictwa terapeutycznego, psychologicznego, inne działania.

Dla uczestników programu przewiduje się wsparcie finansowe zgodnie z przepisami ustawy o pomocy społecznej. **OKRES REALIZACJI**

Program „Szansa dla Ciebie” będzie przedsięwzięciem długofalowym, którego realizacja odbywać się będzie w etapach rocznych.

PRZEWIDYWANE REZULTATY

Realizacja zamierzonych celów i planowanych działań przyniesie poprawę sytuacji społeczno – bytowej osób bezdomnych i osiągnięcie rezultatów twardych, t.j.

- indywidualny program wychodzenia z bezdomności
 - uczestnictwo w terapii psychologicznej
 - oddziaływania terapeutyczne dot. uzależnień
 - ustalenie stopnia niepełnosprawności
 - osiągnięcie statusu osoby bezrobotnej
- Rezultatami miękkimi będą :
- zmiana postawy życiowej
 - przezwyciężenie problemów życiowych
 - zwiększona motywacja do zmiany swojej sytuacji
 - wzrost samodzielności w podejmowaniu właściwych decyzji.

Poniżej widzicie Państwo wzór kontraktu socjalnego (z MPiPS). Indywidualny Program Wychodzenia z bezdomności jest podobny.

KONTRAKT SOCJALNY (Wzór skrócony) określający sposób współdziałania między osobą/rodziną a ośrodkiem pomocy społecznej w zakresie rozwiązywania trudnej sytuacji życiowej

CZĘŚĆ I USTALENIA KONTRAKTU SOCJALNEGO

I. Strony kontraktu socjalnego

1. Dane osoby/rodziny zawierającej kontrakt socjalny:

- 1 Nazwisko 2 Imię
- 3 Adres zamieszkania /pobytu
- 4 PESEL

2. Dane pracownika socjalnego ośrodka pomocy społecznej:
Nazwisko Imię Nr telefonu kontaktowego

II. Ocena sytuacji życiowej osoby/rodziny i ustalone w związku z tą sytuacją cele /plan pracy socjalnej/:

- 1. Przyczyny trudnej sytuacji życiowej (do opisu)
- 2. Możliwości osoby/ rodziny pozwalające na rozwiązanie trudnej sytuacji życiowej (do opisu)
- 3. Ograniczenia osoby/ rodziny lub bariery w środowisku powodujące utrudnienia w rozwiązywaniu trudnej sytuacji życiowej (do opisu)
- 4. Cele, które ma osiągnąć osoba/rodzina umożliwiające przezwyciężenie trudnej sytuacji życiowej:
 - 4.1 cel lub cele główne (do opisu)
 - 4.2 cele szczegółowe i przewidywane efekty działania: (do długiego opisu w punktach)

III. Dla osiągnięcia celów, o których mowa w pkt. II., strony podejmują następujące działania w terminie.

Całość podpisujesz TY oraz pracownik socjalny.

I walka rusza. Nie daj się. Życzymy powodzenia!

Następne „Kroki do wyjścia z bezdomności” w HM17.

Konrad Kalinowski

ADRESY STOWARZYSZEŃ ABSTYDENCKICH WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

numer	PEŁNA NAZWA	Nazwa własna	Ulica	Kod	Miejscowość	Nr kier	telefon
70	Stowarzyszenie Klub Abstynentów	Victoria	Świerże Górne 55	26-900	Kozienice		691348818
88	WSA Klub Abstynenta	Leszczyna	Konstytucji 3 Maja 19	05-250	Radzymin		
6	WSA Klub Abstynenta	Kolska	Kolska 2/4	01-045	Warszawa	0-22	838-72-86
340	Stow. Klub Abstynenta	Tantal	Skr Poczt 16	07-300	Ostrów Maz	0-29	
92	Klub Abstynenta	Świt	Pl. Zjednoczenia 4	05-100	Pułtusk		
82	WSA Klub Abstynenta	Kres	Piłsudskiego4/6	05-870	Błonie	0-22	725-37-01
2	Warszawskie Stowarzyszenie Abstynenckie- Zarząd Stowarzyszenia	Zarząd	Kolska 2/4	02-045	Warszawa	0-22	838-72-86
1	Pruszkowskie Stow. Trzeźwościorne Klub Wzajemnej Pomocy	"Victoria"	ul. Sienkiewicza 17	05-802	Pruszków	0-22	
89	Rodzinny Klub Abstynenta	Przystań Życia	Bagnista 6	09-500	Gostynin	0 24	235-61-78
4	W S A Klub Rodzin Abstynenckich	Azyl	Bałuckiego 5	02-557	Warszawa	0-22	844-50-09
3	Pruszkowskie Stow Rodzin Abstynenckich	Socjus	Kraszewskiego 18	05-800	Pruszków	0-22	728-67-09
338	Stowarzyszenie Abstynenckie	Quo Vadis	Poznańska 165 a	05-850	Ożarów	0 22	722-20-09
281	Stowarzyszenie Klub Abstynenta Wzajemnej Pomocy	S	Puławska 6	26-700	Zwoleń	0-48	676-27-85
259	Sochaczewskie Stow Abstynenckie	Optimus	Świerczewskiego 11	96-500	Sochaczew	0-46	852-22-35
5	Raszyńskie Stow Rodzin Abstynenckich	Arka	Warszawska 95	05-090	Raszyn-Jaworowa	0-22	720-12-55
91	Stowarzyszenie Klub Abstynenta	Victoria	1905 R nr 20	26-600	Radom	0-48	
90	Stowarzyszenie Klub Abstynenta	Przystań	Armii Krajowej 1A	09-200	Sierpc	0-24	275-57-48
332	WSA Rodzinny Klub Abstynenta	Relaks	Goplańska 44	02-954	Warszawa	0-22	842-26-35
87	Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich	Źródło	Robotnicza 12	02-261	Warszawa	0-22	846-15-96
278	Miejsko Gminne Stow Abstynenckie	Rodzina	Sikorskiego 3	07-300	Ostrów Maz	0-29	745-68-81
199	Stowarzyszenie Klub Abstynenta	Krokus	Ks Ściegiennego 20	06-400	Ciechanów	0-23	691-94-06
198	Stowarzyszenie Klub Abstynenta	Styl Życia	Młynarska 19 m 5/7	08-110	Siedlce	0-25	664-57-60
287	Klub Abstynentów		Jakubowskiego 6/10	27-100	Ilża		
286	Stow Rodzin Abstynenckich Wzajemnej Pomocy		Wschodnia 3/57	26-500	Szydłowiec	0-48	617-00-80
285	Klub Abstynentów Wzajemnej Pomocy	Arka	Słowackiego 3	26-640	Skaryszew	0-48	
284	Stowarzyszenie Klub Abstynenta	Opoka	Warszawska 22	26-400	Przysucha	0-48	383-30-42
283	Klub Abstynentów	Krokus	Cicha	27-300	Lipsko		
282	Klub Abstynentów Wzajemnej Pomocy	Cisza	Warszawska 47	26-900	Kozienice	0-48	611-03-00
166	Rodzinny Klub Abstynenta	Jutrzenka	Mielczarskiego 13	96-300	Żyrdów		855-21-02
80	Bieleńskie Stow Abstynenckie	Stefan	Żeromskiego 55/56	01-887	Warszawa	0-22	639-81-92
7	W S A Klub Rodzin Abstynenckich	Zorza	Sosnkowskiego 16	02-400	W-wa Ursus	0-22	622-22-06
81	Stow Klub Abstynenta	U Pima	Nowy Zjazd 1A	00-301	Warszawa	0-22	826-87-83
84	WSA Klub Rodzin Abstynenckich	Przy Kominku	Meander 18	02-326	Warszawa	0-22	648-66-57
200	Klub Wzajemnej Pomocy	Nadzieja	Słowackiego 188	26-600	Radom		
251	Stowarzyszenie Klub Abstynenta	Arka	Al. Róż 3	07-200	Wyszków	0-29	743-09-60
382	Stowarzyszenie Centrum Trzeźwości	Arka	Siedzibna 35	03-317	Warszawa	0-22	811-41-66
83	Pruszkowskie Stow Trzeźwościorne	Victoria	Sienkiewicza 17	05-800	Pruszków	0-22	759-90-68
32	Klub Wzajemnej Pomocy	Primus Inter pares	kor Długosza 7	28-600	Radom		
85	Bemowskie Stowarzyszenie Trzeźwościorne	Reduta	Synów Pułku 6	01-354	Warszawa	0-22	665-08-00
113	Osiedlowy Klub Wzajemnej Pomocy	Feniks	Wyścigowa 12	26-600	Radom		
86	WSA Klub Abstynenta	Krokus	Lelechowska 5	02-106	Warszawa	0-22	659-72-91
65	Stowarzyszenie klub Abstynenta	Wodnik	Goworowska 8a	07-400	Ostrołęka	0-29	764-30-74
8	Stow. Klub Rodzin Abstynenckich	Serce	Poznańska 13 m 5	00-680	Warszawa	0-22	628-74-37
95	Płockie Stowarzyszenie Abstynentów		Jakubowskiego 2A	09-400	Płock	0-24	268-83-33
201	Klub Abstynentów Wzajemnej Pomocy	Azyl	15 Stycznia 2	26-670	Pionki	0-48	612-62-89
94	Stowarzyszenie Klub Abstynenta	Irga	Kopernika 5	06-200	Maków Mazow		

Wybrane Warszawskie Kluby Anonimowych Alkoholików

Klubów na tej liście jest 86. Podane dni i godziny są stałe w każdym miesiącu.

Zasadniczo każda grupa AA ma minimum 4 mityngi w miesiącu jeden tygodniowo.

Mityngi „Otwarte” - oznacza to, że są dla uczestników wspólnoty oraz innych osób zainteresowanych problemem alkoholowym
Z Mityngu Otwartego może skorzystać każda osoba, również bezdomna, dlatego wymieniamy poniżej tyle adresów, pomoc Klubów AA czeka na Was!

Spotkania klubu AA dla bezdomnych

Przystań	Niedziela	11:15	Wolska 172	Ośrodek dla bezdomnych	Wszystkie otwarte
Przygotowała redakcja Gazety Bezdomnych „Homo Miserus” na postawie strony - http://www.anonimowi-alkoholicy.org.pl/regiony/index013.htm					
Nazwa	Dzień	Godz.	Ulica	Szczegóły	Spotkanie
Menos	Poniedziałek	17:00	Rakowiecka 61	Par. św. Andrzeja Boboli, sala Samaria	Ostatni otwarty
Syrenka	Poniedziałek	18:00	Nowolipki 18	Par. św. Augustyna	Wszystkie otwarte
Foksal	Poniedziałek	18:30	Powązkowska 90	Par. św. Józefa	Wszystkie otwarte
Kolska	Poniedziałek	20:00	Nowy Zjazd 1 Klub "U Pima"	w budynku WCS z tyłu, za żelazną kratą	Wszystkie otwarte
Kolska	Sobota	15:00	Kolska 2/4	Oddział odwykowy	Wszystkie otwarte
Maria Magdalena	Środa	17:30	Zgierska 18A	Poradnia Odwykowa - grupa kobieca	Wszystkie otwarte
U Pima	Wtorek	20:00	Nowy Zjazd 1 Klub "U Pima"	w budynku WCS z tyłu, za żelazną kratą	Wszystkie otwarte
Wola II	Środa	09:00	Elektoralna 26	Poradnia odwykowa	Wszystkie otwarte
Aletheia	Środa	18:00	Al. Jerozolimskie 99/44	O.T.U - Olcha III piętro	Wszystkie otwarte
Olcha	Piątek	18:00	Al. Jerozolimskie 99 m 44	dwa domofony: w podwórzu i w wejściu na klatkę schodową	Wszystkie otwarte
Jakub	Środa	19:00	Barska 2	Dom parafialny, sala św. Cecylii	Pierwszy otwarty
Młodzi AA	Środa	19:00	Szczecińskiego 5	kościół p.w. Dobrego Pasterza	Wszystkie otwarte
Program	Czwartek	18:00	Rzymowskiego 35	Dom parafialny, suterena, sala biblioteki	pierwszy i trzeci otwarty
Powisłe	Czwartek	17:30	Górnośląska 1	Klub Panorama	Drugi otwarty
Menos II	Piątek	17:00	Belgijska 4	Poradnia Odwykowa, II kl., IV p., poddasze	Wszystkie otwarte
Pierwszy Krok	Piątek	17:00	Puławska 95A	Paraf. św. Michała, dolny kościół	Ostatni otwarty
Początek Drogi Bis	Piątek	17:00	Narbutta 21	Dom parafialny	Ostatni otwarty
Wdzięczność	Piątek	17:00	Rakowiecka 61	Par. św. Andrzeja Boboli, sala Samaria	Wszystkie otwarte
Arka	Piątek	17:00	Barska 2	Dom Parafialny	Pierwszy otwarty
Radna	Piątek	18:00	Radna 14 a	Dom księży misjonarzy - domofon 1	Pierwszy otwarty
Jestem	Piątek	20:00	Domaniewska 20	Dom parafialny- kondygnacja podziemia	Pierwszy otwarty
Tu i Teraz	Sobota	11:00	Modzelewskiego 98A	hol kancelarii parafialnej	Ostatni otwarty
Michał	Niedziela	12:15	Rakowiecka 61	Par. św. Andrzeja Boboli, sala Nazaret	Wszystkie otwarte
U Boboli	Niedziela	16:00	Rakowiecka 61	Par. św. Andrzeja Boboli, sala Samaria	Wszystkie otwarte
Goplańska	Niedziela	17:00	Al Sobieskiego 9	budynek główny I piętro tzw Mała Sala Konferencyjna	Wszystkie otwarte
Jakub	Niedziela	18:15	Barska 2	Dom parafialny, sala św. Cecylii	Trzeci otwarty
Oririum	Poniedziałek	10:30	Al. Jerozolimskie 47	Poradnia "Petra"	Wszystkie otwarte
Wisła	Środa	18:00	Nowowiejska 27	szpital psychiatryczny, parter,sala wykładowa	wszystkie otwarte spikerskie
Wola	Piątek	17:30	Elektoralna 26	poradnia odwykowa	Ostatni otwarty
Oaza	Poniedziałek	18:00	Puławska 95A	Par.św. Michała, wejście obok gł.podziemia	Drugi otwarty
Mokotów	Sobota	14:00	Rakowiecka 37	Areszt Śledczy	Pierwszy spikerski otwarty
Nimb	Poniedziałek	17:00	Wileńska 69	Par. MB. z Lourdes, dom parafialny	trzeci otwarty, ostatni spikerski
Szczepan	Poniedziałek	17:00	Zamiejska 6	Dom parafialny lp.	Ostatni otwarty
Echa Leśne	Poniedziałek	18:00	Echa Leśne 2	przy kościele,sala z tyłu	Ostatni otwarty
Olszynka	Poniedziałek	18:00	Kobielska 10	Dom katechetyczny sal nr. 1	Trzeci otwarty
Wiśniewo	Poniedziałek	18:00	Modlińska 205A	suterena przy kościele "Samarytanin"	Wszystkie otwarte
Przedwośnie	Piątek	17:30	Pl. Konfederacji 55	Kościół, sala akademicka	Ostatni otwarty
Auxilium	Wtorek	18:00	Kawczyńska 53	Bazylika, dom parafialny	Wszystkie otwarte
Rembertów	Wtorek	18:00	Grzybowa 1	sala katechetyczna	Pierwszy otwarty
Bródno	Wtorek	18:00	Chodecka 4	pawilon, klub "Jowisz"	Pierwszy otwarty
Lourdes	Czwartek	17:00	Wileńska 69	Par. MB. z Lourdes, dom parafialny	Wszystkie otwarte
Tarchomin	Czwartek	18:00	Myśliborska 100	Dom parafialny	Wszystkie otwarte
Spoko	Piątek	10:00	Ratuszowa 5	podziemie przy kościele	Ostatni otwarty
Effatha	Piątek	17:00	Ogińskiego 7A	Dom parafialny, obok kościoła	Pierwszy otwarty
Nimb	Piątek	17:00	Wileńska 69	Par. MB. z Lourdes, dom parafialny	pierwszy otwarty, ostatni spikerski
Ostrobramska	Piątek	17:00	Ostrobramska 72	Dom parafialny,sala biblioteki	Ostatni otwarty
Wiśniewo	Piątek	18:00	Modlińska 205A	suterena przy kościele "Samarytanin"	Wszystkie otwarte
Targówek	Sobota	17:00	Tykocińska 27/35	podziemie przy kościele	Ostatni otwarty
Poranek	Niedziela	11:00	Węgrowska 3	biały domek przy Parkingu	otwarte wszystkie, drugi spikerski
ZK Białołęka	Środa	16:00	Ciupagi 1	Zakład Karny	Wszystkie otwarte
Kontakt	Niedziela	16:00	Floriańska 3	Dom parafialny, podziemie	pierwszy otwarty, ostatni spikerski
Przemienieni	Środa	11:00	Poznańska 38		Wszystkie otwarte
Piotr	Poniedziałek	17:15	Żeromskiego 55/67	Klub Abstynenta	Drugi otwarty
Ursynów	Poniedziałek	19:00	Komisji Edukacji Narodowej 101	Dom parafialny	Pierwszy otwarty
Początek Drogi	Wtorek	18:30	Dereniowa 12	Podziemia domu parafialnego Betania	pierwszy i trzeci otwarty
Belweder	Wtorek	17:00	Narbutta 21	Dom parafialny	Wszystkie otwarte
Meander	Środa	17:00	Stryjeńskich 21 róg Belgradzkiej	barak przy kościele	Drugi otwarty
Właśnie Dzisiaj	Środa	20:00	Dereniowa 12	Dom parafialny	Wszystkie otwarte
Na Górcie	Poniedziałek	19:00	Gdańska 6	sala "B" z przodu przy kościoła	Pierwszy otwarty
Wieczernik	Czwartek	20:00	Komisji Edukacji Narodowej 101	Dom parafialny	Ostatni otwarty
Dominik	Sobota	18:00	Dominikańska 2	Dom parafialny	Drugi i czwarty otwarty
Urszula	Poniedziałek	11:00	Żeromskiego 13	Przychodnia Terapii Uzależnień i Współuzależnień	Pierwszy otwarty
Trzynastka	Niedziela	18:10	Karolkowa 49A	Dom katechetyczny	Ostatni otwarty
Tęcza	Niedziela	17:00	Żurawia 24 a lok. 4	nowa siedziba "LAMBDA"	Wszystkie otwarte
Strzyżyna	Wtorek	18:00	Ślomińska 2/4	Dom parafialny	Pierwszy otwarty
Quo Vadis	Środa	19:00	Mierosławskiego 6	Dom parafialny	Ostatni otwarty
Przy Reducie	Sobota	10:00	Szczecińskiego 5	kościół p.w. Dobrego Pasterza, sala nr 1	Wszystkie otwarte
Przystań	Niedziela	11:15	Wolska 172	Ośrodek dla bezdomnych	Wszystkie otwarte
Raj	Sobota	17:00	Komisji Edukacji Narodowej	Dom parafialny	Czwarty otwarty
Betania	Niedziela	11:00	Dereniowa 12	Dom parafialny "Betania"	Wszystkie otwarte
U Tomasza	Niedziela	19:30	Stryjeńskich 21 róg Belgradzkiej	budynek parafialny obok kościoła	Wszystkie otwarte
Ikar	Sobota	17:00	Br.Markiewicza	Dom parafialny-suterena	Wszystkie otwarte
Jelonki	Piątek	18:00	Czummy 1	Przychodnia	Wszystkie otwarte
Wiosna	Środa	11:00	Żeromskiego 55/67	Klub Abstynenta	pierwszy i trzeci otwarty
Koło	Piątek	17:00	Deotymy 41	Przy kościele św. Józefa	Wszystkie otwarte
Krok Trzeci	Sobota	17:00	Popieluszki 9	Wejście od ul. Krasieńskiego, sala katechetyczna	Ostatni otwarty
Luna	Sobota	21:00	Brazylijska 10	Punkt Informacyjno-Kontaktowy AA	Wszystkie otwarte
Moja Nadzieja	Czwartek	17:00	Deotymy 41	Przy kościele św. Józefa	Wszystkie otwarte
Zygmunt	Środa	17:00	Konfederacji 55	Kościół,sala akademicka	Drugi otwarty
Afrykańska	Czwartek	18:00	Ateńska 12	Dom Katechetyczny	Pierwszy otwarty
Anna	Niedziela	12:00	Wał Miedzeszyński 375	Ośrodek ZHP	Trzeci otwarty
Ateńska	Piątek	19:00	Ateńska 12	Dom katechetyczny	Pierwszy otwarty
Azaliowa	Poniedziałek	17:00	Azaliowa 17	jadłodalia	Wszystkie otwarte
Jutrznia	Niedziela	08:30	Rozwadowska 9/11	Parafia p/w św. Rodziny, sala katechetyczna	Wszystkie otwarte
Kamionek	Poniedziałek	19:00	Brazylijska 10	Punkt Informacyjno-Kontaktowy AA	ostatni zamknięty

NOCLEGOWNIE I SCHRONISKA DLA BEZDOMNYCH NA TERENIE WARSZAWY I BLISKICH OKOLIC

NOCLEGOWNIA DLA BEZDOMNYCH KOBIET „EMAUS” WSPÓLNOTY „CHLEB ŻYCIA”	ul. Stawki 27	01-040 Warszawa
DOM „NAZARET” ZGROMADZENIA SIÓSTR MAŁYCH MISJONAREK MIŁOSIERDZIA	ul. Słowackiego 17a	05-400 Otwock
DOM MALWA I” OŚRODKA CHARYTATYWNEGO „TYLKO” Z DARÓW MIŁOSIERDZIA	ul. Żytnia 3/9	01-014 Warszawa
SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH MĘŻCZYZN TOWARZYSTWA POMOCY IM. ŚW. BRATA ALBERTA	ul. Knyszyńska 1	03-674 Warszawa
SCHRONISKO „PRYZYSTAŃ” CARITAS ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ	ul. Wolska 172	01-258 Warszawa
DOM NOCLEGOWY MĘŻCZYZN „PRYZYSTAŃ II” OŚRODKA CHARYTATYWNEGO „TYLKO” Z DARÓW MIŁOSIERDZIA	ul. Żytnia 3/9	01-014 Warszawa
CENTRUM POMOCY PKPS	ul. Burakowska 16	01-066 Warszawa
LEGIONOWSKIE CENTRUM CHARYTATYWNO-OPIEKUŃCZE - CARITAS DIECEZJI WARSZAWSKO-PRASKIEJ	ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 20	05-120 Legionowo
SCHRONISKO „DON ORIONE”	ul. Witosa 46, Czarna	05-200 Wołomin
OŚRODEK READAPTACJI SPOŁECZNEJ „PATRONAT”	ul. Siennicka 48	04-393 Warszawa
PENSJONAT SOCJALNY „ŚW. ŁAZARZ” KAMILIAŃSKIEJ MISJI POMOCY SPOŁECZNEJ	ul. Traktorzystów 26	02-495 Warszawa
SCHRONISKO DLA CHORYCH „BETLEJEM” WSPÓLNOTY „CHLEB ŻYCIA”	ul. Potrzebna 55	02-448 Warszawa
CENTRUM POMOCY BLIŹNIEMU „MARKOT - 3”	ul. Marywilaska 44	03-042 Warszawa
PRASKIE CENTRUM POMOCY BLIŹNIEMU - NOCLEGOWNIA - STOWARZYSZENIE MONAR	ul. Kijowska 22	03-743 Warszawa
STOWARZYSZENIE POMOCY BEZDOMNYM - NOCLEGOWNIA DLA BEZDOMNYCH	ul. Przyce 17a	01-252 Warszawa
WIELOPOKOLENIOWY DOM POMOCY „SŁONECZNY” FUNDACJI TARKOWSKICH HERBU KLAMRY	ul. Mszczonowska 5 (i Mszczonowska 6)	02-337 Warszawa
BURSA IM. H. CH. KOFOEDA	ul. Lniana 1	03-889 Warszawa
DOM DLA BEZDOMNYCH „BETAMI A” WSPÓLNOTY „CHLEB ŻYCIA”	ul. Łopuszańska 17	02-220 Warszawa
STOWARZYSZENIE POMOCY I ODNOWY MIŁOŚCI - FUNDUSZ POMOCY BEZROBOTNYM, BEZDOMNYM, I O NIEPEŁNOSPRAWNYM - NOCLEGOWNIA DLA BEZDOMNYCH	ul. Dywizjonu 303 113d	01-470 Warszawa
WIELOPOKOLENIOWY DOM POMOCY „SŁONECZNY” FUNDACJI TARKOWSKICH HERBU KLAMRY	ul. Dudziarska 1b	04-317 Warszawa
DOM MATKI I DZIECKA	ul. Szymanowskiego 4a	03-477 Warszawa
FUNDACJA SOS OBRONY POCZĘTEGO ŻYCIA	ul. Nowolipie 9/11	00-150 Warszawa
CENTRUM SAMOTNYCH MATEK Z DZIEĆMI „BAJKA” STOWARZYSZENIA „MONAR”	ul. Skierdowska 2	03-054 Warszawa
DOM DLA SAMOTNYCH MATEK Z DZIEĆMI WSPÓLNOTY „CHLEB ŻYCIA”	ul. Sienkiewicza 4	05-840 Brwinów
DOM SAMOTNEJ MATKI TOWARZYSTWA POMOCY IM. ŚW. BRATA ALBERTA	ul. Brzozowa 37	05-080 Izabelin - Laski
DOM DLA SAMOTNEJ MATKI IM. TERESY STRZEMBOSZ ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ	ul. Wschodnia 6	05-500 Chyliczki
DOM SAMOTNEJ MATKI - CARITAS DIECEZJI WARSZAWSKO-PRASKIEJ	ul. Kilińskiego 63	05-220 Zielonka
OŚRODEK „DOM” DLA OFIAR PRZEMOCY W RODZINIE STOWARZYSZENIA POMOCY BEZDOMNYM	ul. Walecznych 59	03-926 Warszawa
DOM MATKI Z DZIEĆMI I LUDZI STARSZYCH IM. MARKA KOTAŃSKIEGO	Rokitno 20	05-870 Błonie